
V
B J
C

APTECZKA
KONSKA,

Z Pism naydoskonalszych Autorow

WYJĘTA,

A doświadczeniem utwierdzona.

Z PRZYDATKIEM FIGUR

DO

ANATOMII KONSKIEY

NALEŻĄCYCH.

Dla pożytku powszechnego

PRZEDRUKOWANA.

Z Pozwoleniem Zwierzchności.

w SANDOMIERZU

Roku Pańskiego 1794.

Koń nad inne zwierzęta potrzebniey-
szy Panu
Potrzebuje lepszego względu swe-
mu Stanu
Więc zdrowego mieć w pieczy, cho-
rego ratować
Ta Apteczka nauczy: tey rady za-
chować.





PRZEMOWA.

Ze wſzystkich bydląt domowych, koń jest bez wątpienia, ktorego pożytki naydaley się rościągaią. W Anglii naysławnieysi Lekarze, nayſpoſobnieysi Felczerowie, iacy ſą: P. Gibson. P. Brecken, P. Barthelt; *nie mieli za rzecz podłą starania umieietności przyłożyć ku temu końcowi. To zaś rzecz jest podziwienia godna, że w Polſzcze powierzaią dozor nad tym bydlęciem wielce k ſztownym, oſobom, ktore po więkſzey części nie maią naymnieyſzey znaiomności chorob ktore je nagabaią, ni lekarstw ktore im ſą przyzwoite.*

Konowali po Miastach i Miasteczkach, poniewaſz w glębokiey zostaią niewiadomości, albo uprzedzaniami napełnieni, tak rozumiem, że uczynię przysługę tym, ktorzy zechcą uciec się do tey Apteczki, a Konowałow uwolnić od tey powinności, albo przynaymniey ich oświecić i naprostować. Upatruię w tym dwa pożytki: jeden, opiſania wielkiego tłumu lekarstw, i ſpoſobow zawſze prawie nie użytecznych, a częstokroć niebeśpiecznych, czaſem

wielce ſzkodliwych; drugi, uczynienia Goſpodarzow ſpoſobnemi do zapobieżenia ſamym przez ſię chorobom końſkim, oſzczędzenia koſztu na ſprowadzenie Konowała, i lekarstw w cenie zbyt drogiey, ktore ci zbyt drogo zwykli przedawać.

Byłaby rzecz nie potrzebna, a prawie nie podobna nauczać mieſzkańca wieśniaka mechanizmu i porządku członkow ſkładaiących konia, i o wſzystkim tym, co w nim może bydź rozproſzonego. Doſyć jest Goſpodarzowi poznać chorobę końſką ze znakow pewnych, wiedzieć lekarstwa do niey przyzwoite, i umieć ich zażyć. Rzecz iest małey wagi, że kto nie wie przyczyny prawdziwey, albo Anatomiczney napastuiącey choroby; przypadek widoczny ma bydź tylko uważany. Z tych przyczyn, z prosta i krotko, ile możności było, piſałem w tey Apteczce końſkiey. Po wyłożeniu jaſnym i krotkim choroby, o iey stolicy o właſnościach, ktore z nią towarzyſzą i formują, daię lekarstwa tey chorobie właściwe. Usiłowałem wystrzegać się tego wſzystkiego w receptach, do ktorych wiele wpływa materyałow, materyałow rzadkich i drogich, albo, ktore nie mogą się dochować przez czas długi w ſwoiey początkowey dobroci. Na ktorych mieyſce położyłem lekarstwa jak nayprostſze, i jak naypoſpolitſze, nadewſzystko te, ktorych chcąc utrzymać ſkuteczność ſamą tylko doſym pomnożyć

żyć trzeba. Ponieważ pożytecznym tylko bydź chciałem, nie szukaiąc prożney dla mnie chwały, brałem bez szkrupułu wielką część ze wsząd, gdziem tylo widział. Panowie La-celle, Ronden, La Gueriniere, Barthelt, są to żrzodła, z ktorychem czerpał. Autor pewny Angielski naywięcey mi do tego posłużył. Można sądzić, że to dzieło iest niby krotko zebrane słomaczenie owego Autora. Znaydą się iednak tu całe kcwały innych Ichmościow doskonałych Medykow, ktorychem nie dawno wzmiankował. Rzecz ta nie może bydź lepiey traktowana. Jam tylo odiął te punkta, ktore dla samych tylo były wysoce uczonych, dla przysługi tych, dla ktorych to dzieło pisane.

Lecz, jeżeli jest rzeczą istotną dla rolnik znać się na chorobach swoich koni, i możemy zapobieżeć własnym opatrowaniem: niemniey też rzecz pożyteczna, umieć je uprzedzić. ćwicząc się w tey nauce, w ten sposob, iżby wiedział, iak się maią samym dobrym rozrządzeniem te bydlęta utrzymywać w stanie zdrowia.

Nie ma nad konia żadnego bydlęcia więcey wydanego na przeciwności, w ktore go wprawuie potrzeba domowa, a nayczęściey czeladź, odmiana jazdy, rożność pokarmow, prace rożnego rodzaiu. czasem wysilone, czasem niebeśpieczne. wszystko to pomnaża defektow konskich, jeśli przez usilne starania nie przy-

kłada

kładamy się do poprawienia, albo przynamniey do oszczędzenia tych przeciwności nieuchronnych Oprocz starań powszechnych, jakie są wystrzeganie się zbytkow wszelkiego rodzaju, są ieszcze szczegulne, ktore pochodzą z przyrodzenia samego bydlęcia, i iemu są, iż tak rzekę wrodzone: jakie są, wybor w pokarmach, opatrowania &c. a to iest materyą doświadczeń, ktore są położone na początku tego dzieła. Nie mogłem na sobie przewieść, abym nie przyłączył tu rozbierania okoliczności względem poznania koni. Te dwie rzeczy tak są z sobą złączone i spoione, iż nie można o jedney nauczać bez wzmiankowania drugiey. Z inney strony Gospodarz chcący nabydź konia, koniecznie znać się powinien na nich, i umieć uczynić rożnicę defektow ktore częstokroć czynią konia cale nieużytecznym do używania zamierzonego. Koń od siodła ma mieć łopatki suche i wychudłe, nakształt zajęczych; koń zaś wozowy, bryczny ma mieć łopatki wielkie, okrągłe, i ścierwiste. Jest pewna proporcya, ktora pomiędzy sobą mieć powinny rożne części, aby mogły wypełniać ruszanie się im właściwe, i uformować zgodność zupełną. Każdy defekt w ułożeniu ciała iaki kolwiek iest, oznacza przyganę. Koń składu zupełnie porządnego tak w organach, czyli członkach zewnętrznych jako i wewnętrznych bez pochyby naypięknieyszy będzie między końmi. Ozdoba, zwro-

zwrotność, lekkość, dzielność, czułość, znayduią się w nim razem złączone. Koń domowego chowania żywa zepsuty od samego urodzenia: pierwszy tego pokarm iest mleko uformowane z pokarmow mniey przyzwoitych: mleko częstokroć wycieńczone i wychuazone pracą, ktorą ponosić musi matka, ktora go karmi. Wkrotce potym stanowią go w zagrody stajenne, w ktorych stawy jego ledwo się powykręcać mogą: bieganie, i potrzebna ruchawość, ktora tak dzielnie dodaie wzrostu ciała delikatnego bydlętom, iemu iest zabroniona: nakoniec, na większe iego wycieńczenie i zeszpecenie, pracuią koniem wprzod, niż on nabędzie sił zupełnych Nie trzeba się więc dziwić, że w skupieniu się tych wszystkich okoliczności, trudno, ba prawie nie podobno wynaleść konia bez znacznych defektow. Chcemy dopomodz przyrodzeniu, a częstokroć je przytłumiamy. Wychowanie dobre zrzebiąt upływa pospolicie w to wszystko, czego przez całe ich życie po nich pożądamy; a gatunek ich rodzaiu wyznacza, jak z niemi obchodzić się należy. Te uwagi wzbudziły mnie do mowienia o stadach; ale, jako widzieć się daie przy końcu tego dzieła, uczyniłem to w krotkości słow, i przez reguły.

Stada w rolnictwie i gospodarowaniu, są wielce pożyteczne, już to przyprwadzaiąc konie na mieysce tych, ktre pracą stargane

odho

chodzić muszą, już też dla zyskownego z ich handlu. Rzecz cała o to idzie, aby te pożytki uczynić, ile możności, iak naylepsze. Nie więcey kosztuie podnieść do okazałości zrzebie, jak je zostawić w małym szacunku. Wiem to, że klima krajowe może wpływać do dielności końskiey, tak jak do zdrowia ludzkiego. Koń Hiszpański iest pełen ognia i żywości; Holenderski iest zimny, niezgrabny i cięźki; lecz między tą dwoiaką zbyteczną przewyżką, iest nieskończoność środkow. ktore pilność i doświadczenie może nakłonić w tę lub owę stronę. Wybor zrzebcow, iako też i klacz, połączenie rodzaiow i gatunkow koni, (uwaga naypotrzebnieysza, a naywięcey zaniedbana) układanie zrzebiąt, mogą umnieyszyć tey rożnicy końskiey albo całe ją uczynić nieznaczną. Wiele Prowincyi Francuzkich dało tego przykład. Koń Limozyńczyk z Prowincyi Francuzkiey tegoż imienia, pochodzi na Hiszpańczyka: Normańczyk nie ustąpi Angielczzkowi: dla czegożby Champańskie, Burgundzkie, i inne nie miały wyrownać Niemieckim, Duńskim, ktorych widziemy codziennie opatruiących konmi pułki Kawaleryi? iżaliżby ci szukali z daleka, co się w domu znaleść może?

Wybor zrzebcow czyli Ogierow bez wątpienia wiele dodaie ozdoby i doskonałości stadom; lecz żeby uskutecznić te żyozenia, maią

bydź

bydź przystosowane do niedostatkow kraiowych. Konie z rożnych stron maią narowy, jeśli śmiało mam mowić, kraiowe narowy, ktore istotne są koniom tego kraiu. Koń Limoczyńczyk naprzykład, ma krzyż mułowaty, iest zadu ciasnego i ściśnionego. Champański ma łeb wielki, szczeki kosmate, nogi subtelne i słabe. Burgunczyk niezgrabny, cięźki, ma głowę podługowatą, nogi zbyt wielkie, grube, i kosmate. Do klaczy więc Limozyńskiey trzeba przypuszczać zrzebca, ktory ma nerki dwie, i ktory całe iest otworzysty w przodzie: do klaczy Champańskiey zrzebca, ktory ma głowę całe subtelną i lekką, nogi ozdobne i wydoskonałone: do klaczy Burgundzkiey ogiera cienkiego i lekkiego we wszystkich częściach. Jest to tedy rzecz nieuchronnie potrzebna starać się, aby klacze do stada obrocone, miały ogierow im przyzwoitych, a nie dozwalać wiekować, czyli pomnażać defektow, ktore mieć mogą.

Jeżeli oboja płeć, nie iest rowney prawie doskonałości istota, ktora z niey pochodzi, nabiera więcey zawsze z defektow iedney, aniżeli z dobroci drugiey. Jednakże można przyiść do polepszenia pokolenia, do umnieyszenia niedoskonałości, łącząc je z własnościami przeciwnemu. I ta iest przyczyna, dla ktorey ułożenie rodu czyli pokolenia, ma bydź gruntowną zasadą stada. Wszystko to, co iest w

yezjan

naſzey mocy, dąży na nieſzczęście do zepſucia. Samo przyrodzenie przy wolności zostawione, zachowuie ſwoie dzieła w iednostayney doſkonałości pierwſzey. A tak, bardziey zbliżemy bydlęta nam podane, do ich pierwſzego przyrodzenia nie przytłumionego, czy to przez ćwiczenie, czy przez ſpoſob niemi rządzenia tym one doſkonalſze będą: im bardziey je od tego oddalemy, tym więcey ie zepſuiemy. Stan ich, w ktory je naſza niewiadomość, naſza nieuwaga, naſze okrucieństwo wprawiło, przymuſza nas uciekać się do wymowek, ktorych natura nie przyimuie, ponieważ jey ſą nie potrzebne.

Jakożkolwiek konie będą doſkonałe, od ktorych się rod zaczął, po kilka pokoleniach dadzą się widzieć podobnemi do koni tego kraiu, w ktorym zostaią, ieśli to pokolenie iest toż ſamo, z ktorych się zawſze brały bydlątka do utrzymania rodu. W obrebach tego świata każda rzecz iest analogiczca, czyli podobna iedna drugiey. Cnota albo niedoſkonałość, ktore ſprawuią geniuſz, czyli włoſność narodu, iest nie odmienna, ieśli ten narod ſam w ſobie zupełnie iest dostateczny, to iest: jeśli się nie wiąże, ani się rozmnaża z żadnym innym ſąsiedzkim narodem. Geniuſz partykularney ktorey Prowincyi, ieſt bardziey odmianie podległey, bo się rozmnaża, i łączy z ſwoiemi ſąsiadami. Mogłbym tu przywiść dziwne

wne przykłady, gdybym się nie wystrzegał pokazać się przywiązanym do osob raczey, a niżeli do prawdy. Nakoniec mały stan iaki, jeżeli nie chce geniuszu swego poddać pod jarzmo, i wyniszczyć, ma się mocno utrzymywać od mnożenia się z przychodniami. Zdaie mi się, żem zgromadził w tym dziele wszystko to, co iest potrzebnego Gospodarzowi, iżby nie miał więcey starunkow tylko czynić, nie zaś przyczyn i racyi szukać; lecz naywiększy pożytek przyniosłoby, ieśliby ustanowiono w każdym Miasteczku skład materyałow i lekarstw nayużytecznieyszych. Osoby nayoświeceńsze zatrudniłyby się tą zabawą, i ustanowiłyby materyałow cenę pewną przez taryffe przystosowaną ku temu końcowi; oneby utrzymywały skład tych materyałow na mieyscu innych rzeczy przedalnych, odkupuiąc ie od pewnego do dostarczenia tych lekarstow Aptekarza, według umowioney z nim w partykularności taryffy przedawania, co po czemu. Kładę tu dwie taryffy rożne, byłaby zaś rzecz sprawiedliwa aby składaiący na przodaż takowe materyały, przyiął na siebie lekką iakową wdzięczność za swoy od byt. Cena iak nayskromnieysza na iednego konia bydżby powinna na nabycie pierwszych materyałow. Możnaby było zaraz wrocić pieniądze wyłożone, przedaiąc materyały trochę drożey, biorąc tę przewyżkę w nadgrodę razem wydanych pieniędzy. Mało gatunkow lekarstw

wchodzi do Apteki końſkiey te zaś po więkſzey części nie pſuią się, chociaż przez długi czas strzeżone bywaią z wielką też trudnością zfałſzowane bydź mogą. Aptekarz wyznaczony w każdym Mieście, maiąc przyłączonę pewną liczbę wsiow, znalazłſzy znaczny odbyt, będzie przedawał lekarstwa w naymnieyſzey cenie, i oczekiwać ſwoiey zapłaty, ieśli tego potrzeba, ponieważ przez to nic nie straci.

Skład, czyli Apteka, ponieważ ma należeć do ſpołeczeństwa iakiego, przełożeni tegoż towarzystwa powinni ią często wizitować, dla przyźrzenia, ieśli iest w porządku, i dostatecznie opatrzona, aby podrożny i rolnik mogł znaleść w tymże momencie, i wyznaczonego czaſu czegoby potrzebował; co częstokroć istotnie potrzebną iest rzeczą w pewnych chorobach. Z innych zaś miar wiele materyałow zażywa się tychże ſamych do leczenia ludzi. Więc ci, ktorzyby tę Apteczkę mieli, mieliby porzytek dla ſamych siebie przez takowego porządku zaprowadzenie. Nie przystoi mi dłużey się bawić na wyliczaniu pożytkow, ktore z takowego porządku wypływaią Zostawuię to tym ktorzy łączą światło z możnością, aby ſądzili o ſwoich pożytkach, i o możności. Mnie doſyć jest pokazać drogę. I nic mi już więcey nie zostaje.

APTE-



APTECZKA KONSKA

KU POZYTKOWI GOSPODARZOW.

CZĘSC PIERWSZA.

O Koniach w powszechności.

Choroby końskie po większey części pochodzą z ich karmienia, z sposobu z niemi obchodzenia się, albo z urodzenia, i końskiego wychowania. Wielce potrzebna więc rzecz jest dla pracujących zainformować się we wszystkich tych okolicznościach.

ROZDZIAŁ I.

O pokarmie końskim.

PIerwszy pokarm końſki i nayprzyzwoitszy iest trawa, i wszelkiego rodzaiu zboże, owies iednak i jęczmień zdaie ſię bydź przyzwoitszy nad inne ziarna. Między ziołkami i trawami naylepsze są, ktore urastąią na gruntach suchych.

Krzewy wodne i bagniste są nie zdrowe, a częstokroć niebeśpieczne. Siano, żywność sporządzona i przyprawiona, mniey iest zdrowa niż słoma, chociaz bardziey posilaiące, a tym samym potrzebnieysze w robociźnie z mowey, kędy krzewy i wszelkie zielone trawki ustaią. Naylepsze siano zbierane na gruntach wyniosłych i suchych. Siano zaś bagniste cale nie powinno bydź zażywane, iako z istoty złe, i okryte błotem i prochem. Im więcey koń pracuie, tym więcey mu żywności dodawać potrzeba. Jest to szkodliwe mniemanie, konia tuczyć przez kilka miesięcy w stayni czasu ciężkiego w zimie tak obficie iak czasu naywiększey pracy. Rownie to byłoby rzeczą niebeśpieczną oszczędzać żywności, kiedy koń iest w pracy dzienney, albo też ciężkiey. Więc w zimie czasu spoczynku, słoma pszenna i ięczmienna według potrzeby przyzwoitey zmieszana z dwiema częściami owsianey rono, tyleż i w ieczor dawana bydź powinna; w przeciągu zaś dziennym w należytey ilkości plewy pszenne, żytne, owsiane i t, d. ograbki odchodzące ze st doł, w ktorych zawsze cokolwiek znayduie się ziarna; ktore się pośladem nazywaią. Kiedy się zaś zaczyna praca, w ten czas na mieyscu karmney słomy

daie ſię ſiano, wiązka dzieſięć funtow, na każdego konia pomierney talii. W ten czas też naylepiey dopaſać obrokiem. Nie trzeba nic umni yſzać z tey ordynaryi dla koni, ktore wychodzą na paſtewniki: zwłaſzcza kiedy nie zbyt ſą obfite. Co zaś ieſt niepoſpolito; iakażkolwiek bądź ta żywność, trzeba zawſze dawać obrok. Trawa zielona do ſtayni zwieziona, ieſt wielce pożyteczna, a ze wſzyſtkich krzewow, czyli traw zielonych, naylepſze ſą: *koma ziele*, (trifolium) (Gal: le trefle) *konicz ślimaczy*, czyli *koziorożec Francuzki*, (la luzerne) *konicz Francuzki*, czyli *dzięcielina czerwona* (le sain foin) *wyka*, *groſzek*, czyli *ſzocowica polna*, i ziele (l'orge ostur-geon) to ieſt, *jęczmionek jesiotrow*, z Francuzkiego nazwane; ſieią ſię tak iak do jadła w zieleninie, iako i na ſucho. *) Pierwſze trzy rodzaie krzewow trwaią przez wiele lat, i ciąć ie można kilka razy do roku. Przez cały czas, w ktorym konie paſą ſię takową trawą, lub ſianem, można ſię zatrzymać od dawania wſzyſtkich innych pokarmow, nawet ſamego obroku. Te trawy tak ſmakuią, i tuczą konie, że trzeba dać baczność, aby nie iadły zbyt wiele

razem,

*) Koniczyna u nas praktykowana, dobrza: czytay o niey.

razem, osobliwie na początku, aby o-chwatu dostawszy, nie pozdychały. Rostropnie czynią, ktorzy w ten sposob zaczynaiąc paść konie, przymieszywaią do tycht traw trochę siana i słomy. Jednak że rzadki przykład, aby się kiedy przydał tak niepomyślny przypadek. Konie przymuszone przez cały rok bydź na suchych pokarmach, przeciwko naturze, iż tak rzekę, muszą ieść bardzo mało siana, wiele słomy, a więcey ziarna, na zastąpienie szczupłości posiłku, ktorego nabieraią z słomy.

Chociaż owies powszechnie wzięty iest za ziarno końskie, iednakże jęczmień powinienby bydź nadeń przenoszony, iako ziarno zdrowsze, i więcey zasilaiące. Ponieważ zaś to ziarno iest bardzo twarde, trzeba jęczmień zetrzeć, to iest, pośrotować, tak iednak, aby nie było mąki, takowe przygotowanie zatrzymuie konia od pożerania tego ziarna całkiem, i podobnegoż wypuszczania: iednakże po większey części konie dostatecznie go żuią, dla czego ta nieprzyzwoitość w nich się nie znayduie; a zatym może się takowym dawać całkiem. Pszenica zawsze chowana ku posiłkowi ludzkiemu, iest zbyt posilaiąca, i rozpycha kiszki, czyli brzuch koński; zatym nie służy koniom, chyba

na

na lekarſtwa, dla umocowania konia wycienczonego, i zmachanego.

Zimą, kiedy dni ſą krotkie, doſyć dwa razy poić konie, rano i w wieczor; Item zaś, rano, w południe, i w wieczor. Wody ciche i ſpokoyne, zdrowſze ſą od innych; lecz trzeba wiedzieć, że co innego ieſt woda cicha, a co innego ſtoiąca, i zgniła, ktora zawſze ieſt ſzkodliwa. Woda cicha powinna mieć doſyć znaczną wielość wod, a woda ſtoiąca ma bydź często odnawiana, aby ſię nie zepſuła, i nie zarobaczyła. Uwaga wielka potrzebna, i nie chybna konſekwencya: aby, kiedy wody poſpolite zamarzną, nie poić konie, chyba z ſamego źrodła, albo wodą ſtudzienną zaraz iak bywa wyciągana w przod aniżeli mroz ią zachwyci. Przeciwnie zaś latem; ieżeli konie muſzą bydź poione wodą ſtudzienną, trzeba dać czas iaki, aby poſtała na powietrzu, nim ią konie pić zaczną, iżby zimna wielkiego pozbyła. Nigdy nie trzeba dozwalać, aby konie piły zmordowane pracą: trzeba przynaymniey dać kwadrans, aby wypoczęły; ieżeli zaś to zapocenie, będzie z biegu, zaczekać przez czas nieiaki, aż ſię woda ogrzeie od ſłońca latem, albo ze źrzodła w zimie. Konie lepiey iedzą powrociwſzy od wody,

kiedy ſą w drodze, kiedy ſię nad kilka godzin więcey nie bawiły w drodze. Reguła generalna: nie pozwalać nigdy wody zmarzłey, albo zbyt zimney; przypadki częſtokroć z tych okazyi bywaią niebeśpieczne.

ROZDZIAŁ II.

O ſpoſobach obchodzenia się z końmi, czyli o dobrym onych roſporządzeniu.

OD ſpoſobu obchodzenia ſię z końmi, po wiąkſzey częſci należy ich zdrowie. Dozor i opatrzenie tyle prawie przynoſi, ile wybor i rozłożenie porządne żywności. Koń powinien bydź chędożony dwa razy na dzień, z rana przed pracą, i wieczorem po ſkończoney pracy, kiedy oſchnie. Kiedy koń zmoknie od potu lub od ſłoty, trzeba go ocierać wiechciem ſłomy, aby oſchł. Trzeba, ażeby koń był cale ſuchy do czeſania, i chędożenia dobrego. Trzeba grzebłem wodzić po całem ciele pod włos, by ſię wydobył brud i kurz, ktory ſię znayduie przy ſkorze ku końcom włosow, a pory powtarzać, aż ſię nic brudu nie pokaże; a nadewſzyſtko około ſzyi przy grzywie, gdzie dla obfitości włoſow zgromadza ſię więcey, niż gdzie indziey brudow

dow: otrzeć szazotką, albo kawałem sukna, czy inney iakiey materyi ostrey, okurzaiąc to wszystko, co się na wierzchu zostaie. Na wszystkich zaś mieyscach, gdzie grzebłem zasiągnąć nie można, iako między nogami, pod pęcinami, na głowie, może służyć wiecheć ze słomy, ktorym zupełnie wszystkie te mieysca ochędożyć można. Zwyczay mało zażywany od wieśniakow, iednakże wielce chwalebny, i pożyteczny dla utrzymania ochędostwa: codziennie rosplatać włosy, czesać grzywę, i ogon koński. Ogon nie powinien ciągnąć się po ziemi; trzeba go przycinać co miesiąc z gory od udow końskich, albo z dołu od pęcin. Kiedy koń iest opatrzony, dobry iest sposob spławić go, to iest, zaprowadzić go do wody biegącey, ieżeli się znayduie, albo do inney iakiey, i zatrzymać go tam przez kilka minut, aż do kolan, dobrze uważaiąc, żeby woda nie była zbyt zimna; napoić go, potym mu dać obroku. Jeśli kto więcey ma koni do pu enia, pożyteczniey byłoby poscić ich nawolność; lecz ieżeli musi ie w gromadzie prowadzią, i łączyć iednego z drugim, ma dać baczność, ieśli wszystkie piły, gdyż niektore więcey i wolniey piią nad innych. Zawsze trzeba zosta-

ſtawić konia ſpokoynego kiedy żrze; bowiem rzecz ieſt wielce nie dobra w ten czaſz zabierać ſię do chędożenia lub przybierania koni, kiedy ich ſię poſiła. Ochędoſtwo też ſtayni rownie do dobrego uporządkowania należy, iako i ochędoſtwo koło koni: trzeba ſtaynie codziennie chędożyć, albo przynaymniey raz we dwa dni. Gnoy końſki, ktory ſię zagrzewa i fermentuie, pſuie nogi końſkie, i nabywa koń grudy, tenże wydaie exhalacyie niezdrowe i ſzkodliwe. Staynia powinna bydź ſucha, maiąca okienka otwarte według odmiany czaſow, a trzeba ią wietrzyć ile możności iak nayczęściey. Podeſtanie nic więcey pożytku nie przynoſi, tylko, że utrzymuie konia na ſuchości, i ułacnia wyrzucenie gnoiu. Kiedy ſię podeſtanie odmienia, powinno bydź wyrzucane ze ſtaynie, a na to mieyſce świeże ma naſtąpić. Staynie nayzdrowſze ſą, ktore maią doſtateczną pochodziſtość, ażeby uryna mogła ſpływać. Wſzyſtkie ſtaynie wilgotne i nowe ſą ſzkodliwe. Z tych liczby ſtaynie podziemne, ktore ſłużą ku temu końcowi w niektorych ſtronach. Żłob powinien bydź dobrze podnieſiony od ziemi. Koń przez to nabywa nałogu proſto kark trzymać, i podnoſić ſię. Drabie po-

powinny bydź przyſtoſowane do muru ściany na zawiaſach lub kolkach według kraiu, z przykryciem z wierzchu między ścianą a niemy, ktorych okienka niech będą pochodzyſto naproſtowane ku ſtronie żłobu. Tym ſpoſobem nic z drabin nie opruſzy grzywy końſkiey, i naydrobnieyſze zdziebełka, ktore ſię znayduią w ſianie, lub w ſłomie, nie poydą w poniewierkę; lecz ſpadaią do żłobu, gdzie je koń wybiera, i poſila ſię.

Nigdy w pracy, ieśli chcemy mieć zdrowe konie, nie trzeba przynaglać konia dochodzenia; ktore nie ieſt mu właściwe. Koń gruby, ciężki i przyleniwy będzie pracował bez umordowania ſię przez cztery godziny truchtem, a w iednym kwadransie zagrzeie ſię kłuſem. Im więcey konia przynaglamy, tem ſię więcey wycieńcza i wyſila. Trzaba tedy ile możności ſtarać ſię, aby nie zmachać konia, maiąc wzgląd na ułożenie i temperament iego. Angielczyk ſpoſobny do (galopper) kłuſu, Burgundzkie konie do ſtępu; a żadna rzecz nie ieſt tak niebeśpieczna, iako nagła odmiana. Trzeba zawſze zatrzymać śrzodek między pracą a ſpoczynkiem; to ieſt poſtępować od iednego do drugiego po ſtopniach. Kiedy biegł koń przez godzinę kłuſem, trzeba

przynay-

przynaymniey czwartą część godzyny na zmnieyszenie biegu, puszczać go truchtem, potym kroczą; a nakoniec do stayni, albo na zupełny spoczynek, aby nie przyszedł znagła od kłusu do spoczynku. Im więcey praca iest gwałtowna, tym bardziey nie trzeba zaniedbywać tey przestrogi. Rolnictwo, zabawa skromna i umiarkowana, ktore nie iest tylko iednym stopniem z wypoczynku nad wszystkie inne prace nie bez zadziwienia końmi mniey bywa używane, gdy w tey pracy przeskrobać nie można, to iest, że w oraczce nie wysila się koń do chodu, ktory nie iest mu przyzwoity, albo ktory nie przewyższa iego kroku. Kiedy się koń zbytecznie zagrzeie i uznoi, strzedz go trzeba pilnie od wiatru, i od tego wszystkiego, coby go mogło ochłodzić, i oziębić zbyt prędko, iako to, wprowadzania do wody, do stayni zimney, i tam daley. I dla tey przyczyny nie trzeba w zimie konia w tym stanie będącego roskulbaczać zaraz skoro się przyieżdża, a przynaymniey, co iest daleko lepiey, aby wzrucono przykrycie iakie na konia, zdeymuiąc siodło, poki nie iest obwioniony zimnem; lecz nie trzeba dopuszczać, aby długo było na koniu siodło. Kiedy pot ziębić zaczyna, trzeba zdiąc siodło, i trze-

wiechciem otrzeć, aby ofechł. Rzemienie ktore nie okrywaią konia; iakie fą fzle i lace, mogą bydź zdięte bez niebeśpieczeńftwa.

Kiedy kto zoftaie w drodze, powinien przyjeżdzać na popas, albo na nocleg, zatrzymać przez czas niaiaki konie nuzdane nim im zrzeć da, iuż dla ochłodzenia pyfku, iuż dla wytchnięcia. W ten fpofob będą zrzeć lepiey.

ROZDZIAŁ III.

O rodzeniu się, wychowaniu koni, czyli o stadzie.

OD rodzenia fię, i należytego wychowania koni zawifło po więkfzey części to wfzyftko, iakiemi bydź powinne przez cały czas życia fwego; owfzem ftąd fię zupełnie koń układa. Przez wychowanie, rozumiem fpofob niemi rządzenia poki fą młodemi, to ieft, do lat trzech lub czterech ich pafzy.

Pierwfze ftaranie, a to naywiekfze bydź powinno, ftanowić ogiera a klaczą onemu przyzwoitą. Trzeba fię ftarać zawfze, aby dobierać z przymiotami przeciwnemi niedoftatkom czyli defektom klaczy. Jeżeli klacze mieć będą, naprzykład, tył mułowaty, czyli fzczurły i cia-

ciasny, dobierać im ogiera, ktoryby miał nerki duże i sowite, krzyża zaś całe obszernego: ieśli klacze maią łeb wielki i obwisły, ogier ma mieć łeb szczupły i lekki; także o innych defektach. Tym sposobem nigdy nie trzeba brać dla ogiera klaczy iednegoż dniazda; inaczey, gatunek koni byłby wycieńczony. Jeżeli klacze maią łeb duży i pełny, dać im ogiera, ktory ma łeb szczupły, i suchy. Konie, ktore z nich się rodzić będą, nie będą mieć łba suchego iak ich oyciec, ale trochę mnieyszy iak ich matka. Jeżeli się obiarze z tych takowych zrzebcew za ogiera do tychże klaczy, konie, ktore się z nich urodzą, będą mieć łby ieszcze mniey szczupłe. Nakoniec po kilku pokoleniach podobnych znaydzie się łeb zupełnie podobny do łba klaczy; a tak defekt nie będzie poprawiony, i gatunek nie będzie polepszony.

Ogier powinien bydź zupełnie ukształtowany, żeby już nie rosł, ani w roślinę, ani w grubość; ale powinien mieć już zupełność całego swego składu, kiedy ma bydź przypuszczony do klaczy. Konie wyborne i delikatne, nie maią zupełnie tego stopnia doyźrzałości, chyba piątego, lub szostego roku; inne konie trzeciego lub czwartego. Jezeliby o-

ogier był ochraniany, i nie zbytkowany może bydź użyteczny do szesnastu i ośmnastu lat.

Klacze, ponieważ prędzey wyrastaią, mogą prędzey zaczynać wiek zupełności, to iest, w trzecim lub czwartym roku; ale też kończą prędzey, dwunastego, trzynastego, albo czternastego roku: ogier i klacz powinne bydź w zupełności zdrowia, i nie mieć żadnego iakiego defektu, ni niby wkorzenioney choroby, iako to, dychawica, nosacizna, ochwat, i t, d. (patrz o poznaniu ikoni,) Każdy ogier złośliwy, natarczywy, czyli gorący, trwardousty, na kieł biorący, ktory kąsa albo lega, słowem, nie cierpiący człeka, cale ma bydź odrzucony; te wady udzielaią się łacniey nad wszystkie inne. Nie trzeba iednak mieszkać tych przywar z wesołością. dzielnością, i żywnością konia, zalety istotne i szczegulne, ktore częstokroć z samego ruszenia się widzieć daią.

Jeden ogier może bydź dostateczny do 20. lub 25. klaczy, przypuszczaiąc go do nich co drugi dzień, to iest, daiąc pauzy do spoczynku ogierowi dzień ieden. Ta zabawa dostateczna iest przez cały czas stawienia się. Nie trzeba też pracować w żaden sposob ogierem, a trzeba karmić go żywnością wyborniey-

szą,

ſzą, to ieſt, ſianem iak naydrobnieyſzym, i naylepſzym, rżanką iak nayświeżſzą, obrokiem ſowitſzym i czyſtym; a ieśli ſię trochę ſpada, jęczmieniem pośrotowanym; wſzyſtko według miary poſpolitey. Im w lepſzym ſtanie ieſt ogier, tym dzielnieyſze i mocnieyſze będzie zrzebie, ktore ſię z niego narodzi. Klacz zaś nie powinna bydź ni zbyt chuda, ni zbyt tłuſta: w pierwſzey okoliczności daie ſię widzieć w zrzebięciu nędza matki iego; w drugiey nie łacno klacz poczyna.

Dobroci ogiera, albo ſą zewnętrzne, albo wewnętrzne. Te poſpolite i ſpołeczne ſą wſzyſtkim dobrym koniom. (patrz w Rozdziale o poznaniu koni.) Pierwſze ſtoſuią ſię do gatunku koni, ktore chcemy zaprowadzić, i do klacz, do ktorych go przypuſzczamy. W ktorych okolicznościach, aby pomyślne były, nie mogę ſię odchwalić ſpoſobu wſpomnionego, aby zawſze klacze ſtawić z ogierem maiącym własności przeciwne wadom tychże klaczow, a nigdy nie brać na ogiera z koni iednegoż kraią lub gniazda, ktore ſą podległe poſpolicie pewnym wadom powſzechnym. A jako w powſzechności ogier ieſt wizerunkiem rodu, ktory wyprowadza, przeto powinien bydź ile możności iak naylepiey ułożony

we

we wſzyſtkich ſwoich częściah. Są jednak niektore, w ktorych oſobliwiey powinien celować, to ieſt łeb, nogi, i żebra, czyli boki.

Łeb powinien bydź ſubtelny, ſzczupły, ſuchy, lekki, i dobrze utrzymany; to ieſt, żeby niebyły nozdrze rowno z uſzami; iednakże koń powinien mieć kark dobrze podnieſiony na przodzie: nogi ſubtelne, przeſtronne, otworzyſte; to ieſt, oddalone iedna od drugiey, bez nabrzmiałości i twardości iakieykolwiek; żyły ſuche, czyli nerwy duże i mocne: boki powinne bydź okrągłe, a nie płaſkie: pachwiny, czyli mieyſca pomiędzy oſtatniem żebrem a udem, obſzerne i pełne bez zagięcia ku puzdrowi, a nie ściśnione.

Każda wada zdarzona przypadkiem, w ktorey koń nie czuie żadney boleści, naprzykład: oko wybite, ale zagoione, nie ieſt wadą, ktoraby go nie dopuſzczała za ogiera.

Nie uważaiąc tu, tylko koni ciągłych, i od pracy, przydamy za własności i przymioty potrzebne koniecznie ogierowi, pierſi ſzerokie, łopatki grube, okrągłe, mięſiſte, i żeby otworzyſty był na przodzie; to ieſt, żeby nogi przeſtronnie ſtawiał; dla ktorego żadnego niebeśpieczeńſtwa nie ma do wałałzenia, i ktory ma

ſie-

siedzenie mocne. Chociaż maść końska nigdy nie wpływa do dobroci ogiera, iednakże dobraby rzecz była strzedz się takich, ktorzy maią maść szpetną na weyźrzenie, iakie są, płowe, albo srokate, dereszowate, myszate, albo bladel, sierści cebulowatey, czyli światło cisawey; słowem, koloru spłowiałego i ktore nie są ciemne. Dla tey samey przyczyny nie powinniśmy uważać na kopyta białe, ani na łysiina, czyli łeb biały. Sierść naypowabnieysza międzsy innemi, iest kara, z karo podpalana, z karo gniada, albo bindno-kasztanowata, lisowata, albo wilczata, albo gniada, albo z karo-iabłkowita, siwo iabłkowita. Nakoniec wszystkie te obserwacye mało maią konsekwencyi, gdyż w każdey sierści mogą bydź dzielne konie.

Zrzebiec powinien bydź roślèyszy, i mocnieyszy, aniżeli klacz, iednakże dosyć lekki, aby go klacz wstrzymać mogła.

Klacze naywłaściwsze do zaprowadzenia rodzaiu, są te, ktore procz przymiotow pospolitych maią wielką otworzystość wnętrza, brzucha dostateczną wielkość, żeber okrągłość, na przodzie dobrze podniesioną wysokość: uważaią, że z takowey zwięzłości zrzeble nabiera podobieństwa, i sierści od matki swoiey.

Czas

Czas przypuszczania klaczy do zrzebca, iest ten, kiedy się klacze grzeią; ktory się pospolicie zaczyna od miesiąca Marca aż do Czerwca. W tym czasie klacze daią przystęp bardzo łacny, a zrzebiec iest w ten czas gorętszy. Zkąd trzeba się starać wcześniey wypuścić klacz na ciepło, nim będzie przypuszczona, bądź zmieszaniem przygarśnie konopi do obroku, bądź stawieniem ią blisko zrzebca, ktoryby ią wzbudzał, i zachęcał. Kiedy dziewiątego albo dziesiątego dnia po przypuszczaniu, szuka ieszcze klacz ogiera, ktoryby stanowisko kończył, iest to znak, że nic z pierwszego stanowienia nie zatrzymała; trzeba ią tedy spuścić na nowo, i poty, aż cale nie będzie chcieć zrzebca. Są iednak niektore, ktore chociaż zupełnie zastąpiły, zawsze iednak do ogiera tęsknią: ale takowe klacze są bardzo rzadkie: a ieśliby nawet klacz zastąpiona, przez gwałt spuszczona była do ogiera, pospolicie zrzuci zrzebca, i utraci płod prędko. Jest to tedy właściwe ubeśpieczenie, tyle, ile pospolicie bydź może, o stanie klaczy: nie można poznać iey ciężaru, chyba gdy się grzić przestaie, odpędza ogiera, pełnieie, brzucha ciężar coraz więcey a więcey pomnaża się; nakoniec po kilku miesiącach

rusza.

ruſzania ſię źrebięcia, ktore daie ſię czuć przyłożywſzy rękę do pachwin; albo pod brzuch, nadewſzyſtko, kiedy klacz kilka razy przeprowadzona, powrociwſzy z od wody, zrze obrok. Dwoma mieſiącami przed oźrzebieniem, cyce ſię napełniaią, i powiękſzaią, zad i pachwini głęboko wpadaią.

Jak ſkoro ſię klacz pogrzała, trzeba mieć wielką baczność, aby ſtała w ſtayni, gdzieby nie mogła czuć, ani ſłyſzeć ogiera żadnego, nawet rzenia koni; ieſt to oſtrożność, bez ktorey gżenie ſię ſwoie klaczby ſkończyła, i uczyniłaby ſtanowienie niepożyteczne.

Kiedy klacz pokazuiemy źrzebcowi, powinna mieć podkowy oddarte z nog tylnych, albo tak ochełznana z tyłu, aby nie mogła legać, czyli wierzgać; ſą iednak niektore klacze łechciwe, ktore w naywiękſzym gzieniu ſię legaią, gdy ſię do nich zbliża ogier. Kiedy ſię ukazuie klacz ogierowi, trzeba go zatrzymać przez czas nieiaki w miernej od ległości, dla przygotowania ſię, i wzbudzenia go do więkſzego gzienia ſię. Jeśliby ogier był zimny, albo klacz mało ſię gziła, trzeba mu dopuścić zbliżenia ſię dla obwąchania klaczy, i kareſsowania; a tak zawſze do ſkutku przyidzie:

iak

iak ſkoro ſię poſtrzeże, że ogier dobrze przygotowany, trzeba go przypuścić do ſtawienia ſię, i wſpomagać go w iego powinności, iuż od zucaiąc na ſtronę ogon klaczy, iuż go do tego proſtuiąc. Ten, ktory klacz utrzymuie, niech ią utrzymuie iak naytężey ile możności.

Znayduią ſię ogiery, naywięcey z tych, ktore zbyt ſą gorące, ktorzy oſzukuią klacze; to ieſt, ktorzy nie dopełniaią iſtotney powinności ſwoiey: można to poznać, kiedy przy końcu operacyi, zrzebiec nie zaſypia na klaczy, i kiedy nie ma żadnego poruſzenia wibracyi, czyli przechylania ſię przy mieyſcu poſpolitym ogona klaczy. Stawienie ſię w ten czas ſtaie nieużyteczne, i trzeba operacyą powtorzyć. Godzina nayrannieyſza na dzień, ieſt nayſpoſobnieyſza do ſtawiania; iak prędko ſtawienie ſię dopełniło, trzeba zrzebca odprowadzić: a ieżeli pazy tym ſpotniał, trzeba go dobrze wiechciem otrzeć, potym zoſtawić go ſpokoynym, i ſtarać ſię, żeby nie był ſturbowany iakik poruſzeniem go, aż do naſtępuiącego ſtawienia ſię. Jako rzecz ieſt wielkiey wagi, aby klacz miała wiele mleka, kiedy ma ſię zrzebiec, a że iey go zieleniną więcey przyſparza, aniżeli karm ſuchy, trzeba klacz wcześnie we-

zwy-

zwyczaić do paſtewników, i wytrzymania niewygod powietrza. Powinna mieć ſierść należytą, czyli ogon długi, gdyżby muchy iey dokuczały, i mordowały; a zrzebieby ſtąd wycieńczało.

Klacze noſzą płod przez iedenaście, lub dwanaście mieſięcy. Kiedy maią trudność w oźrzebieniu ſię, trzeb ie wſpomodz wlewaiąc w macicę trochę oliwy, ściſkaiąc nozdrze, nawracaiąc zrzebię rękoma, ieżeli źle ułożone, albo ktore nie pokazuie naprzod głowy. Jeśli żrzebie nie żywe, wyciągać je naypierwſzą częścią, ktora w ręce popadnie, nawet ſznurkiem, ieśli można uwiązać. Jeśli klacz zroni, trzeba przez czas nieiaki poić ją wodą z otrębami od mąki zmieſzaną, i karmić z lekka.

Z dziewiątego na dzieſiąty dzień po oźrzebieniu, klacz ieſt iuż doſtatecznie wzmocniona, i można ią prowadzić do ogiera dla ſtanowienia ſię, ieśli chcemy, aby corocznie źrzebiła. Lepiey iednak byłoby nie ſtanowić klaczy, tylko naſtępuiącego roku. Klacz, ktora płod noſi, i razem karmi, bywa wycieńczona, i ſtąd dwoie źrzebiąt mniey maią poſiłku; zatym, w biednym wielce ſtanie razem znayduią ſię.

Zrzebięta maią biegać z matkami, ſześć, cztery, pięć, a naymniey trzy mieſią-

śiące. Kiedy się odsadzaią, daweć im siana tyle, ile chcą, i dwie przygaśnie otrębow na dzień. Przez całą zimę można im posyłać szaflik do stayni, w ktorymby było trochę serwetki. Każdego dnia pogodnego trzeba ie wypuścić na wolność na kilka godzin dla przebiegania się: takowa zabawka iest zrzebiętom zdrowa, i koniecznie potrzebna; nakoniec na wiosnę wypuszczać ie na pastewniki, z ktorych nie powinne schodzić, aż na zimę.

Nie trzeba opatrować, ani grzebłem czesać zrzebiąt przed rokiem trzecim: aż dotąd bowiam są bardzo delikatne, a przeto mogłyby się zranić. Jest to zła ekonomika, i konserwacya cale nie dobra, a bardzo rozkrzewiona, pracować koniem zbyt młodym; nic go prędzey nie oszpeci, nic go więcey nie wycieńczy, i o zgubę nie przyprawi bardziey. Reguła generalna: nigdy koń nie powinien pracować, aż doydzie zupełnego i należytego wzrostu swego we wszystkim; co się przytrafić zwykło między czwartą i szostą paszą, prędzey w rosłych koniach, poźniey w hełkach. Doświadczenie uczy, że, im koń w wieku swoim iest zupełnieyszy, gdy pracowac poczyna, tym więceyy wytrzymały w pracach, i dłużey żyie. Skąd nie mogę dostatecznie

zalecić i chwalić, aby pod żadnym pretextem, iakiżkolwiek bądź, nie pracowano koniem, przynaymniey przed czwartym rokiem; inaczey koń, ktory mogł bydź dosyć piękny, mocny i trwać w swoiey dobroci 19. lub 20. lat, nie będzie tylko szkapą defektową, znużoną od chorob, i ogołoconą z samego kwiecia wieku swego. Przestroga także, ktora nie mniey iest istotna, aby odłączano zrzebczykow od zrzebic, kiedy do lat dwoch przyidą; ponieważ w ten czas powąchuią się, a tak wyisżkrzyłyby się, i zmordowały kobyłki.

Nakoniec, trzeba postępować z źrzebiętami z wielką łagodnością dla ogłaskania ich. Podnosić im często kopyta, aby ośmielać ich do podkucia. Kłaść na nie szle, potym uzdę, uzdeczkę; szery, i t, d. Przyzwyczaić ie powoli do pracy, a strzeez się złego z niemi postępowania: ieden raz niecierpliwości, sposobny iest uczynić ie nie uskromione.

ROZDZIAŁ IV.
O poznaniu lat końskich.

LAta, iest rzecz naypierwsza, ktorą uważać trzeba w koniu; a te nie mogą bydź poznane, tylko przez weyźrzenie w

zę-

zęby: wſzyſtkie inne znaki ſą omylne, albo fakſzywe.

Koń ma dwanaście zębow na przodzie: ſześć na ſzczęce wierchniey, a ſześć na dolney. Wkrotce po urodzeniu wyrzynaią ſię dwanaście zębow źrzebięcych, czyli mlecznych, krotkich, całe białych, i żadnych niemaiących rowkow.

Po dwoch latach i puł trzeciego, wypadaią dwa zęby ze środka obyiey ſzczeki, ktore ſię nazywaią *ſiekacze*, (les pinces, czyli cztery przednie zęby; na ktorych mieyſce wyrzynaią ſię inne cztery, nie tak białe, mocnieyſze, i obſzerniey ſze, dołkowate u gory, i czarne na ſpodzie dołkow.

Na trzecią paſzcze i puł, dwa zęby mleczne z oboiey ſzczeki po bokach ſiekaczow, ktore ſię nazywaią *pułczwartaki*, (les mitoyennes) wypadaią; na ktorych mieyſce naſtępuią inne cztery tak, jak i ſiekacze.

W pułpiątey paſpy zrzuca koń oſtatnie dwa zaby mleczne, pozoſtałe w oboiey ſzczęce, ktore ſię nazywaią *paſzniki*, (les coins) a na to mieyſce wyzrynaią ſię inne cztery. Paſzniki bardzo powoli rosną: w pułſzoſta roku zupełnie wychodzą, i dołki czarne pokazuią ſię u gory. Szoſtego roku, dołki czarne, ktore

się nażywaią *Czerw*, zupełnie nikną, naymnieyszey rzeczy nie widzieć.

Siodmego roku *Czerw* zębow puł czwartakow nieknie.

Osmego roku *Czerw* paśnikow: w ten czas mowią, że koń przytarł zęby, i wtedy już nie można poznać paszy.

W takowym razie, trzeba się udać do zębow szczeki wierzchniey, ktore poźniey *Czerw* tracą.

W dziewiątey paszy *Czerw* siekaczow ze szczeki gorney wypełnia i przyciera.

W dzieśiątey *Czerw* pułczwartakow.

W iedenastey paśnikow.

Tak koń maiący *Czerw* przytarty, tak w gorze iako i u dołu, ma przynaymniey lat iedenaście.

Są konie, ktore zachowuią czerw na zębach iaką; lecz kiedy nie maią dołkow, nic to nie przydaie do wieku.

Maią ieszcze konie procz tych, inne czatery zęby, oddzielone od tamtych, ktore nie są płaskie, ale zaostrzone; nazywaią się *trzonowe*, (crochets) Z tych dwa u szczeki dolney, a dwa u gorney. Trzonowe zęby wyrzynaią się pospolicie wprzod, aniżeli paszniki; nigdy zaś nie uprzedzyły trzonowych mlecznych. Klacze tych zębow nie maią, albo bardzo rzadko.

Kie

Kiedy koń ma lat sześć, trzonowe ,ozne są trochę wydrążone, i dołkowate ve środku.

W starości trzonowe zęby staią się ołte i przytarte.

Po iedenastey paszy nie można po-.nawać lat końskich, chyba przez znaki ardzo nie pewne. Nayprzyncypalnieysze są:

Długość zębow, rdza, i grubość; lecz znayduią się stare konie, ktore maią zęby zupełnie białe; kiedy zęby zwierzchnie poczynaią nieiako wychodzić z gęby, a czasem spodnie, czasem oboie razem.

Włos biały na brwiach, kiedy koń iest ni siwy, ni biały, znak że on ma przynaymniey pietnaście, albo szesnaście lat; co się zwykło nazywać włosem dzikiem: widziałem iednak koni maiących na brwiach włosy dzikie w źrzebięcych leciech.

Po roku iedenastym, ieżeli koń ma nogi dobre i zdrowe, i nie cierpi żadnego kalectwa starości, nietrzeba się frasować o iego lata.

Kiedy koń zupełny ma zawsze regestr, to iest: że dołki czarne zębow iego nigdy się nie tracą, i pokazuią zawsze, że nie więcey ma nad piętnaście lat, nazywa się koń takowy wrześniak. Poznaią go stąd, że wszystkie zęby regestruią zarowno, i nie są bardziey wypełnione

ie-

iedne nad drugie; albo, ieżeli nie iest wrześniak tylko z zębow paszników; poznaią z długości zębow; z zębow trzonowych, i innych znakow starości wyżey wyrażonych, ktore chociaż są nie pewne, iednak razem złączone, formuią wielką, i do prawdy naybliższą opinią.

Uciekaiąc się do tablicy następuiącey, obaczemy iednym oka rzuceniem znaki rożnicy wieku końskiego.

W pułtrzecia roku siekacze. (*wypadaią*,
W pułczwarta, pułczwartaki, (*i wyrzy-*
W pułpiąta, paszniki, (*maią się.*
W pułszosta roku, paszniki w rowney są mierze z innemi.
W sześć lat, siekacze.
W siedmiu, pułczwartki. (*z dołu.*
W ośmiu, paszniki. (*przy-*
W dziewięciu, siekacze. (*tarte.*
W dziesięcie pułczwartaki. (*z gory.*
W iedenastu, paszniki.
Po iedenastey paszy aż do ostatniey starości.
Trzonowe przytarte, rdzewe, i żołte.
Trzonowe przytarte rowno z podniebieniem
Zęby długie i żołte.
Zęby na wierzch wychodzące.
Brwi dereszowate, czyli dzikie.

ROZDZIAŁ V.
O Talii, czyli zewnętrznym ułożeniu konia.

ZWażywszy lata końskie, trzeba uważać skład iego, zewnętrzny, nog zbieranie, talią, stąpanie, nakoniec wszystkę to, co się może widzieć bez wstrętu i za pierwszym rzuceniem oka. Przypomina się częstokroć, że nie o innych koniach tu mowię, tylko o ciągłych i pracowitych.

Głowa powinna bydź mała, sucha, wysoka; i lekka; oczy wielkie, żywe, i pełne iaskrawości; kark podniesiony, i załamany, trochę przymiężsży, wychodzący z łopatkow nieznacznie, i bez dołkow; kark podniesiony, i niezbyt mięsisty.

Piersi obszerne i pełne.

Łopatki duże okrągłe, i mięsiste.

Wysokość goleni od łopatki aż do kolan, albo barki duże i mięsiste.

Golenia właściwe rzeczone, od kolan aż do czaski, czyli kostki nad kopytem, ni zbyt szczupłe, ni zbyt zaostrzone, gładkie, a nie kosmate; płaskie, a nie okrągłe, ściegacz, albo żyła, ktora iest z tyłu, gruba i mocna.

Czaszka niebardzo wypukła, ni wypchnięta na przod.

Pe-

Pęcina krotka, nakłoniona trochę w tył kostki.

Kopyto długie, podniesione, nie płaskie iak skorupa ostrygi, ani też zbyt szerokie.

Miąszość powinna bydź krotka pomiędzy łopatką a krzyżem.

Grzbiet płaski, ni gorzysty, ni dołkowaty, albo wklęsły.

Bok okrągły i szeroki.

Pachwiny pełne, a nie podkasane,

Brzuch, czyli wnętrze proporcyonalne, ni zbyt wpadłe, ni zbyt obszerne, i obwisłe.

Krzyż obszerny, okrągły, przypłaski w gorze z niewielkiem wydrążeniem ku kosci grzbietowey, ktore oznacza podwoyne nerki.

Ogon dobrze ułożony, długi, i dobrze przyodziany włosami.

Uda grube, okrągłe, mięsiste, i ktore czynią konia dobrze udziastym.

Przegub nogi obszerny, dobrze otworzysty między sciępaczem i kością, bez obrzmiałości i guzow.

Scięgacz, czyli żyła op pęciny gruba i mocna.

Łopatka, goleń, czaszka, czyli kula nad kopytem, pęcina, i kopyto z tyłu takie jakie i z przodu. I nie dosyć iest,

a-

aby każda część była bez żadnego defektu w szczególności; trzeba ieszcze, żeby były proporcyonalne iedna do drugiey. Mały koń nie powinien miec zbyt wielkie nogi; nog zaś cienkich i delikatnych nie powinien mieć koń ogromny; głowa powinna bydź proporcyonalna karkowi, a kark całey ciała mięższości; i tak daley o innych częściach. Cale nie pięknie, kiedy te części w społ bez proporcyi: każda część powinna dążyć do wspomagania się wzaiemnego. Wypuszczaiąc konia kłusem, można doświadczyć, ieśli to połączenie potrzebne nie iest ucisłkane, i przerywane.

Uważać w kłusie należy, ieżeli głowa iest wysoka i dobrze ułożona.

Jeżeli uda podnoszą się z łatwością, wyrzucaiąc nogi trochę z gory i zewnątrz.

Jeżeli łopatki są wolne i spore.

Iżali koń nie podnosi zbyt nogi po zadzie, przez poruszenie prożne: iako gdy uderza nogą o ziemię; co się nazywa *usterk*, i oznacza ochwat suchy.

Jesli koń iest dobrze otworzysty z przodu i z tyłu; to iest, ieżeli nogi, tak z przodu, iako i z tyłu, są dostateczne oddalone od piersi, i od podkolankow; dla czego kłusem biegąc, nie zbiera, nie przeplata nogami, i nie zadaie sobie razow, albo, że koń nie zatratuie się.

Je-

Jeśli koń nie nachramnie, ieśli nie iest kłyszawy, i ieżeli nie ciągnie ieden nogi z tyłu; to iest ieśli iedna noga tylna nie idzie za drugą, ale się zostaie na zadzie, i zdaie się, że koń ciągnie ią za sobą.

Jeżeli się koń nie kołysze, to iest, ieżeli się nie przechyla z iedney na drugą stronę.

Jeżeli w naywiększym biegu wstrzymany, zatrzymuie się prędko i zupełnie.

Jeżeli po kłusie, albo biegu mocnym, nie oddycha gwałtownie, albo nie zbiera bokami; coby znaczyło dychawicę, albo wnętrze zepsute.

Nakoniec na dobitkę proby, cafnąć konia wzgorę; to iest, na plac stoczysty, tak, iżby zad bardziey był podniesiony, a niżeli przod; ieżeli się koń z łatwością i prosto, a nie z boku cofa, znak, że grzbiet iego iest mocny.

Po tym examinie, czyli probie powszechney, należy oglądać z wielką pilnością każdą cząstkę w osobności, kiedy koń iest spokoyny. Z tych zaś ostrożliwsze są cztery: oczy, część tylna szczęki, nogi, i boki.

O Oczach.

CHcąc dobrze poznać oczy końskie, nie trzeba ie uważać w dzień pełny, al-

bo na słońcu, ani na przeciw muru białego, czyli świetnego, ale na stronie ciemney, i gdzie światło przyćmione; jeżeli chcemy mieć probę, o ktorey niżey mowić będziemy.

Potrzeba stanąć na przeciw konia troche na bok z strony oka, ktore uważać chcemy.

Krzyształ oka, czyli sama iego powierzchowność, pierwsza błonka, powinna bydź czysta, iasna, iaskrawa, niezbyt biała, przezroczysta, tak iżby można oddzielnie i iaśnie poznać dwa znamiona czarne, ktore są nad głębokością źrzenicy, podobne do dwoch gałeczek sadzy.

Każda błonka posępna, czerwonawa, blado-żołtowa u spodu, a mętna a gory, znakiem iest chorego oka, z miesiącem odmieniaiącego się, i płynącego.

Powłoka białka oka zielonowa, oznacza złe oko.

Oko czarne a brunatne koło środka, i krzyształ oka posępny, oznacza konia miesięcznika, ktory na nowiu widzi, ale nie w pełni miesiąca, i samą rzeczą nie ma płynienia.

Trzeba się wystrzegać małych oczy, oczy okrążonych białkiem, oczy płaczliwych, ktore powieki odymaią.

Każda plamka biała w głębokości

źrzenicy nazywa się skazą, lub bielmo, i czyni konia iednookim.

Kiedy kulki czarniawe, ktore znayduią się nad źrzenicą, są połączone, iż tak rzekę, potrzaskane, i wypuszczaiące promienie, ktore przerżynaią źrzenice: takowe oko nic nie warte.

Nakoniec postawiwszy konia na mieyscu ciemnym przez kilka minut, potym wyprowadziwszy go na zupełne światło, dziura źrzenicy, ktora powinna bydź cale obszerna i rozciągła, kiedy koń wychodzi z ciemności, umnieyszy się, i skreci widocznie na zupełnym światle, ieśli oko iest zdrowe. Kiedy ta dziura źrzeniczna w iednostaynym iest stanie, w ciemnocie, iako i na świetle, oko koń utracił; gdyż promienie światła żadney na nie, nie czynią impressyi.

O części tylney głowy końskiey.

POwinna bydź proporcya i umiarkowanność w kościach tylnych głowy. To mieysce powinno bydź prożne, i bez gruczołow, a przynaymniey, żeby były nie wielkie i nie twarde. Jeśli albowiem te gruczoły przylgną do środka kości, ktore są stałe, bolesne, i odymaiące, są pospolicie znakiem zołzow, osobliwie w ko-

niach,

niach, ktore ieszcze nie maią lat zupełnych do nosacizny, to iest, maiąc lat 6. albo 7. lub więcey.

Jeżeli te gruczoły, lubo nabrzmiałe, lecz przyciśnione palcem umykaią się, albo cale nie bolą, albo bardzo mało, może to bydź skutkiem gruntownych, czyli wrodzonych zołzow, przemiiaiącego kataru. Trzeba dobrze uważać, ieżeli koń nie wyrzuca materyi przez nozdrze, a ieżeli wyrzuca, iakowey natury iest materya. (Patrz w lekarstwach Artykuł o zołzach i katarze, albo zołzach gruntowych.)

O Nogach.

NOgi będąc częścią, ktora naywięcey pracuie, naywięcey też przycieraią się i zamordowane bywaią. Poczynać trzeba examen od przednich nog, wkładaiąc rękę między, ścięgacz czyli żyłę suchą, i kość: ktore mieysce ścisnąwszy, da się czuć, ieśli w nim było co humoru rozlanego, ktory ustępuie z pod palcow; co iest znakiem nogi nabrzmiałey i nadwątloney.

Jeżeli ściegacz iest gruby i odłączony.

Jeżeli nie ma iakiey nierowności, i ieżeli nie ma iakiego wdzęcia na kości, albo goleni; co się nazywa *guzem.*

Je-

Jeżeli guz nie iest przy ściegaczu, albo we środku; zapowiększeniem ktorego mogłby koń chramać.

Jeżeli czaszka, to iest kość okrągła nad kopytem dobrze iest ułożona; ieżeli nie styrczy, nie wychodzy bardziey na przod niżeli kopyto.

Jeżeli w dołku pęciny nie ma iakiey rozpadlini, grudy ropistego wrzodu. (Patrz w lekarstwach na tych artykułach.)

Jeżeli nadkopycie nie formuie się na kształt poduszki wysuwaiącey sie około kopyta.

Jeżeli noga nie iest wykopycona; to iest ieżeli strony kopyta nie nadto uciskaią piętkę, ściągaiąc tył nogi.

Jeżeli rog iest mięki, ieżeli nie padaiący się i cale kruchy, czarny raczey a niżeli biały, ieżeli ma nazbyt ogromną obrączkę.

Podnosząc nogi uważać trzeba, ieżeli strzałka pod kopytem będąca, nie iest cale obłoczysta i wygięta zewnątrz; takowy defekt łacno konia okulawić może, i nogę napełnić; albo ieśli strzałka cale iest nie żłobkowata, ale płaska; co czyni nogę płaską, ktorey kopyto iest nakształt skorupy ostrygi.

Jeżeli widełki tey strzałki nie są grube, albo zbyt wielkie.

Je-

Jeżeli nie ſą zbyt ſczupłe i ściśnięte. Defekt ten większey uwagi godny, a niżeli pierwszy; co iest znakiem prawie nieomylnym wykopycenia, czyli chromoty pochodzącey z ſchnięcia kopyta i nogi.

Jeżeli piętki ſą zbyt długie, albo ieśli ſię wyciągaią wſtecz; takowe ułożenie ſpoſobi konia do wykopycenia.

Zbyt ſłabe, albo uſtępuiące łacno za przyciśnieniem iedne o drugie, podlegaią ſkurczeniu i zerwaniu ſię.

Zbyt niſkie, ktore mało máią miąſzości.

Około nog zadnich też ſame czynić należy obſerwacyi, iak i około przednich: ſama tylko pęcina, czyli przegub ſczegulnieyſzey wyciąga uwagi: trzeba uważać, ieżeli pęciny zadnie nie ſą zbyt wolne; to iest, ieżeli nie wzwiiaią ſię w te i ową ſtronę w chodzie końſkim, i ieżeli ie koń nadto zewnątrz nie wyrzuca; coby znaczyło wielką ſłabość zadu w ciągnieniu.

Jeśli nie ſą pełne i natkane ſzkodliwym humorem, albo zbyt napchane pomiędzy ścięgaczem i kością.

Nakoniec, ieśli nie ma iakich defektow, ktorym te części podlegać zwykły; iakie ſą: ochwat, puchlina twarda, ociekłość pod kolanami i t, d. (Patrz w lekarſtwach na obrzmienie ſtawow, albo pęcin.)

O pachwinach.

WIele zależy na uważeniu pachwin końskich. Przez to uważanie poznaiemy, ieżeli koń ma pachwiny naruszone, albo ieśli iest dychawiczny. (Patrz w lekarstwach artykuł o dychawicy.)

Konie, ktore maią pachwiny przy dłuższe, to iest, ktorych ostatnie żebra od biodrow są zbyt oddalone, nie trzymaią ścierwa, albo go łacno tracą.

Kiedy pachwiny i brzuch końſki iest wpadły, iak u charta; takowy koń zowie się wychudzony, albo ciasnych kiszek. Tego gatunku konie są delikatne w iedzeniu, a gorące zbyt w pracy; i to iest, co w prędkim czasie czyni ie przepadzistemi.

Te są nayprzyncypalnieysze defekta, ktorym koń podlegać może, i ktorych pilnie trzeba uważać przy oglądaniu koni. Są ieszcze inne niektore; lecz że te mało co uymuią, albo cale nic, z dobroci konia, przeto ie omiiam.

Są inne tak rzadkie, że ich z trudnością doświadczyć można; z tego rodzaiu iest upadnienie języka. Ta część w niektorych koniach tak się podrzyna sznurkiem, wędzidłem, przegryziona przez kancer, czyli raka, chorobę, że na subtelney tyl-

tylko utrzymuie się cząstce; może tedy zupełnie urwać się i wypaść; co zupełnie bydle skaleczyć może, gdyżby iuż zrzeć nie mogło.

Uważać ieszcze potrzeba, ieżeli koń nie ma choroby tyku, czyli tykawości, nałogu cale szpetnego; to iest, kiedy, kładzie zęby zwierszchnie na brzegu żłobu, wyrzucaiąc pokarm; przez co traci znaczną cząstkę pesiłku swego, schnie, i sposobi się do dychawicy. Można poznać ten defekt z zębow zwierznich, ieśli są przytarte z brzegow zewnętrznych, tak, że ich powierzchowność nie iest złączona, ale przygrziona, i nieiako przedziurawiona.

Uważać też, ieżeli puzdro iest szerokie i obszerne; gdyż konie maiące puzdro ciasne i szczupłe, podlegaią zatrzymaniu uryny, iak się tylko zmorduią, aby trochę. Znak iest słabości, kiedy koń w samym puzdrze urynę odlewa.

Jeśli koń iest wałach, uważać ieśli dobrze wałaszony i wyrznięty, ieśli dobrze zagoiony, ieśli się nie pozostała iaka rana, albo mokrość homoru.

Nakoniec podnieść nogę, uderzyć w nią żelazem dla doświadczenia, ieżeli wezwyczaiony do kucia.

Zainformowanie o podkuciu koni.

Podkowy wynalezione dla ocalenia kopyta, a nie zaś dla ocalenia ſtrzałki i piętki.

Piętki ieſt iakby podeſzwa u obuwia, Im więcey ta będzie miąſka i twarda, tym koń dalſzy od niebeśpieczeńſtwa, tym dalſzy od zranienia ſię o kamień, korzeń, lub o goźdź na drodze leżący.

Widełki, czyli piętka, ieſt ciało na kſztałt gąbki, wzdęte, i uginaiące ſię na drodze; przez co koń ſtaie ſię mocnym w biegu, i zatrzymuie ſię iuż dla miętkości, iuż dla elaſtyczności piętki, od ſtrętwienia i naruſzenia rogu kopytowego.

Z tych fundamentow wypływa, że widełki powinne tykać ſię ziemi, a zatym podkowa nie powinna bydź zbyt gruba; owſzem trzeba cale znieść haki u podkowy, ktore podnoſząc od ziemi nogę na powietrzu ią utrzymuią, i wſtrzymuią konia od rownego biegu na gruncie twardym; co wielce utrudza nogi przynaglone utrzymywać mocą ścięgacza cały ciężar ciała, na podobieńſtwo, iak żeby człowiek chodził na ſamych palcach. Dla teyże ſamey przyczyny paznokcie, albo ſame końce rogu nad podkowy wychodzące, maią bydź dobrze i rowno z podkową, oberznięte.

Pod-

Podkowa zupełna rowna bydź powinna z obrączką rogu kopyta końskiego, i teyże długości, a nie przedłużona z boku piętki, a daleko bardziey, żeby nie przechodziła piętki albo, żeby nie ſtyrczała za piętką. Ufnale, czyli ćwieki, powinne bydź w ſzerokości ſzczupłey, ażeby nie dziurawiły zbyt rogu; i przy głowkach trochę kończaſte; co zamiaſt hakow ſłużyć może bez żadnego ſzwanku. Im mniey ieſt żelazna, tym mniey koń ſzwankuie; z inney zaś ſtrony, będąc lżeyſzym, mniey nog utrudza własnymże ciężarem.

Nigdy nie trzeba oſtrugiwać obrączki; nie może ona bydź ani zbyt gruba, ani zbyt twarda. Nigdy nie trzeba dołku wybierać między rogiem a widełkami; trzeba tylko po proſtu przygotować rog sam kopyta, aby podkowa zupełnie przypadła. Strzedz ſię też mocno potrzeba, aby nie kładziono podkowy zbyt ciepłey albo rozpaloney, na rog, co zwykli czynić kowale leniwi, albo mniey umieiętni. Nic bardziey nie wykrzywia nogi, iako iey ożuſzenie. Tym więc ſpoſobem iść potrzeba, chcąc ukuć nogi zdrowe i dobrze ułożone. Względem zaś tych koni, ktore maią defekt mogący ſię poprawić przez ukucie, albo kiedy o to w

szczególności i wyraźnie proszą, łacno będzie z poprzedzaiących fundamentow osądzić, i wynaleść odmianę stosuiącą się do poprawy rożnych defektow, ale zawsze ile możności będzie trzeba trzymać się sposobu, ktory pokazałem, iako nayprzyzwoitszego naturze.

Sposob wałaszenia koni, i ucinania ogona.

MOżna wałaszyć konie w rożnych leciech. Konie ciągłe poźniey powinne bydź wałaszone, aniżeli konie dzielne i siodłowe. Nie wiele na to zważać, czy głowę maią subtelną czyli też wielką. Można czynić tę operacyą każdego czasu nim do roboty zażyte będą: to iest, między trzecim i czwartym rokiem, byleby iednak aż do tego czasu odłączano ie, i osobno trzymano od klaczow, i od samych nawet wałachow. Będą mieć stąd więcey sił i dzielności. Po obaleniu konia sposobem przyzwoitym, aby cale się nie mogł ruszyć, otworzyć pochwę brzytwą, wydobyć iądro. zawiązać mocno żyłkę spermatyczną sznureczkiem woskowanym, albo dratwą, węzłem, ktoryby się nie mogł rozwiązać; po wydobyciu iądrow, pomiędzy niemi i węzłem, (iesli się lepiey nie może zawią-

wiązać,) żyłę ſpermatyczną wziąć między dwa kawałki krotkie drewna, i po końcach mocno ie uwiązać, i niech tak związane wiſzą pięć lub ſześć dni po operacyi.

Spoſob przypalania roſpalonym żelazem po wyrznięciu iądrow, wielce podległy ieſt niebeśpieczeńſtwu. Po uczynioney operacyi ſkrapia ſię pochwa octem winnym. Kiedy pokaże ſię nabrzmienie znaczne, prowadzić konia do wody tak, aby tę część okryła, albo ieśli zbyteczne zimno, ſkrapiać dwa albo trzy razy z octem winnym na dzień. Jeśliby ſtąd cierpiał koń gorączkę, albo ſiebrę, patrz w artykule o febrze.

Chcąc uciąć ogon, ktorey operacyi, iako niepożyteczney, nie radzę czynić; położyć go na pniu iakim, poſzukać złączenia ſtawow, położyć na tym złączeniu narzędzie przecinaiące, i uderzyć mocno młotem w narzędzie, aby za iednym razem był odcięty rzap ogona. Dopuścić krwi płynienia przez kilka minut, potym przyłożyć na ranę purchawkę w znaczney grubości, aby krew przeniknąć nie mogła. Można też uważać, aby nakłaniać tylec narzędzia do boku dolnego ogona, aby ogon unośnie był urznięty; przez co koń wyſoko go podnoſić będzie.

dzie. Przywiązać konia w ten sposob, aby się nie mogł czochać, i zrucić purchawkę przywiązaną do rzapy ogona; płynienie krwi ztądby nastąpić mogło. Nakoniec trzeba uważać, iak ułożyć instrument, ktorym się ucina podogon, aby był sposobny do przyięcia uderzenia po samymże ogonie; nastąpyłoby ztąd straszne utłuczenie, i zdruzgotanie mięsa, coby mogło sprowadzić rożne przypadki, i gangrenę.

Ci, ktorzy życzyli, aby koń miał ogon nakształt waltorni, czyli po Angielsku, po ucięciu ogona według długości przyzwoitey niech uczynią trzy incyzye poprzeczne aż do kości albo aż do tego miey ca, gdzie się daie czuć mały łoskot (co iest, znakiem, że ścięgacz iest przerznięty,) pod ogonem blisko fundamentu, na cal iedno od drugiego odstępu ąc na doł, z każdey strony kanału, czyli szpiku, ktory wzdłuż się ciągnie w samym środku rzapu, dla uniknienia rurek i żyłek, ktore się tam znayduią. Podwinąć rzapy ogona, i przywiązać mocno przy krzyżu, układaiąc go nakształt lekkiego połszorku, czyli podogonia dobrze ułozonego, tak z popręgami, iako i z napierśnikiem: zostawić konia w tym ułożeniu, tak, aby nie

mogł

mogł odmienić przez żaden ſpoſob, poty, aż incyzye bliznami zaydą. Ku temu końcowi zawiiaią knotkiem zmaczanym *in ſpiritu vini*, czyli ſpirytuſie winnym, aby ſię nabrało w incyzye, przykrywſzy z wierzchu żywycą drobno utrtą.

Wſzyſtkie te operacye nie maią bydź czynione, tylko czaſow umiarkowanych, kiedy nie dokucza, ani zbytnie gorąco, ani zbytnie zymno.



ARTE-

APTECZKI KONSKIEY

CZĘSC DRUGA.

O krwi puszczaniu, i innych lekarstwach.

ROZDZIAŁ I.

Instrukcya generalná o puſzczaniu krwi i lekarstwach purgujących.

NIe należy nigdy lekarſtwa dawać, i krwi upuſzczać koniom bez widoczney potrzeby, dla ſamey tylko oſtrożności i prezerwatywy, jako naprzykład na wiosnę, kiedy je wypuſzczamy na trawę i t, d. Przynaymniey jeśli nie znać ſkłonności bliſkiey i niebeſpieczającey otym, jaka jeſt naprzykład, gdy koń zbytecznie ſpaſły ma bydź zażyty do pracy gwałtownie ciężkiey w czaſie wielkich upałow: roſtropność káże w takowych razieeh przyſpoſobić go przez dyetę, czyli ujęcie pokarmow, przez krwi upuſzczenie, i tam daley.

Przy puſzczaniu krwi trzeba ſię informować o jakości iey, wypuſzczaiąc krew w naczynie jakie, Pierwſze weyźrzenie na

na krew daie iaśnie i łacno poznać istotę choroby. Krew czarna, twarda, i sucha, znaczy zapalenie, i że trzeba powtorzyć krwi pusczenie. Krew ropiasta, i rzadka znaczy pospolicie potrzebę lekarstw kwaśnych przeciwnych zgniłości i zepsuciu humorow.

Krwi upuszczenie pospolicie wynosić powinno do dwoch kwart, albo cztérech funtow krwi.

Lepiey iest krew pusczać pusczadłem obszernym, aniżeli zbyt subtelnym. Krwi pusczanie nie iest rzecz trudna, i rzadko podlega obrzmieniu w części ciętey niezbyt subtelnym pusczadłem.

Poznaiemy zaś, ieśli żyła iest otworzona, kiedy krew pocifkiem wychodząc nakształt źrzodła wytryskuie. Krew ta, ktora z żyły płynie, dzie bez przerwania, i iednostaynie wypada.

Kiedy po otworzeniu żyły, albo po operacyi przypada hemorragia, albo krwi płynienie, dla łacnieyszego krwi zatrzymania i zapobieżenia ślepocie z obfitości krwi ubiegłey przydarzyć się mogącey, trzeba, ieśli ta część dozwala, mocno obwiązać, aż się przysposobi lekarstwo właściwe i pocznie się opatrować.

Jeżeli ta żyła iest takowa, ktora hemorragią sprowadzać zwykła, otworzy-

stość

ftość zawſze powinna bydź między bindą i ſercem zwięrzęcia; ieśli zaś ieſt pulſowa, binda przeciwnie powinna ſię zawſze znaydować między ſercem, i otworzyſtością. W częściach takowych, iako to, w nogach, ogonie, gdzie można mocno obwinąć i związać, nie trzeba mieć względu na tę przeſtrogę; ponieważ w ten czas razem ſię obwięzuie i żyła, i puls.

Z każdey żyły można krew puſzczać; naypoſpoliciey iednak i nayłacniey z żyły karkowey. Dla tey tedy przyczyny ten ſpoſob nad inne przenoſić zwykliśmy, będąc iednoſtaynie iak i inne ſkuteczny. Wſzyſtkie lekarſtwa płynne do środka dawać ſię zwykłe, powinne ſię brać ciepłe, czyli letnie, z rana, kiedy ieſzcze brzuch ieſt czczy, ieżeli lekarſtwa nie ſprawuią ſkutku, a koń ſię wzdyma, powodzić go zwolna, aby pomedz do ſtulku, i dać mu mokrz wzbudzaiący ſaletry kawał. Napoić go potym doſtatecznie, a ieśli nie chce pić wody ciepłey, napoić go i zimną raczey, aniżeli zoſtawić go bez picia: iedno duże napicie ſię ieſt koniecznie potrzebne.

Jeżeliby lekarſtwo uczyniło znaczne wyproźnienie, albo, zbyt długo operowało, co ſię nazywać zwykło przemknięciem,

ciem, czyli biegunką; możnaby zatrzymać kordyałami, iakie są, uncya *diascordium*, czyli *lambativum*, od biegunki, w pułkwarcie wina dana, dryakiew, i tam daley. Pigułki, czyli konfecik purguiący, powinien bydź iaykowatey figury, i nie przewyższać wielkością jaja kurzego: namoczyć go wprzed w oliwie dla łacnieyszego połknięcia. Przed daniem purganiu, zwłaszcza kiedy koń zbyt zatwardzony; trzeba go otworzyć, to iest, zmaczawszy rękę, albo dwa palce w oliwie, włożyć ią w przyrodzoną dziurę, i wyczyścić większe kawały pomiotu zatwardziałego, ktory się tam znayduie; gdyż przeszkodziłby do przeyścia purgansowi.

Lawatywa połpolicie się daie zedwoch kwart iakiegokolwiek dekoktu, ktory służy do wyprożnienia i wyczyszczenia; lecz ieżeli potrzeba, ażeby ten dekokt zatrzymał się przez czas nieiaki w lelitach, a nie zaraz wyszedł, umnieyszyć go do kwarty iedney: takowe lawatywy posilaiące są z mleka, z bulionu tłustego, lub z tych rzeczy, ktore służą do zguienia wnętrza naruszonego, i do zamknięcia; wszystko to ma się dawać letnie.

Zażywaią częstokroć do lekarstw końskich ognia, iako lekarstwa gube wilgotności ścieszaiącego, albo iako lekarstwa humo-

humory rosproszone w kupę ściągaiącego. Służy też ogień do otworzenia otoki miękkiego, albo wrzodzienicy; skąd też dano nazwisko żegadła, albo *Cauterium*, ktore dawać się zwykło żelazem kończastym, rospalonym, i czerwonym od ognia. W pierwszym rodzaiu ogień używany bywa ku ścieszeniu obrzmiałości zastarzałey i zatwardziałey, iakie są ochwaty, guzy twarde i t, d. W takowym razie przykładaią żegadło, albo narzędzie nożowate, ktorym się kauterya daie, mniey albo więcey głęboko w obrzmiałość, według twardości i mieysca, gdzie się położona znayduie.

W drugim rodzaiu, to iest, dla ściągnienia humorow rozszerzonych, iakie są nogi obrzmałe, żył nabrzmienie, wywinienia stawow, odłączenie się iedney kości od drugiey i t, d. żegadło nigdy nie powinno przenikać, czyli zrzynać rzemień albo skurę; raczey kilka razy operacyą powtorzyć, a niżeli popadać w zmiankowaną nieprzyzwoitość. Włos, czyli futro nie więcey powinno bydź przypalone, tylko tak, iak iest kolor wiśniowy; dla czego żegadło powinno bydź tylko czerwone, a nie goreiące, albo płomień wydaiące. Ogień daie się, czyli kauteryi zażywamy w ten sposob, iżby operacye mo-

żna

żna było czynić na wszystkie części ciała, do ktorych zażyta będzie; ztąd żegadło tey powinno bydź figury, ktore ku temu końcowi iest przyzwoita, ktoregoby można zażyć na nogi w goleniach, czyli piszczelach, na łopatkę, na około i t, d.

Częstokroć dla większey dzielności ognia, puścić w punkt żegadłowy ognisty trochę *oleum vitrioli*, czyli oleyku koperwasowego, albo zlekka umoczyć i przykryć go plastrem ze smoły, zwanym pospolicie *cerotem*, czyli plastrem balwierskim. Kiedy strup opadnie, zawiązać ranę pospolicie.

Koniem, ktoremu się daie kanterya, można pracować, byleby z umiarkowaniem: lepiey iednak zaczekać zupełnego wyzdrowienia.

ROZDZIAŁ II.

O zołzach, i wypryskiwaniu, czyli nosaciźnie.

ZOłzy, iest to przeczyszczenie się, ktoremu z przyrodzenia podlegaią wszystkie konie, tak, iak ludzie ospie. Otwieraią się w rożnym wieku, ale naypospoliciey i z naymnieyszym niebespieczeństwem w młodości, to iest, od pierwszego roku, czyli paszy, aż do czwartey lub piątey. Pokazuią się przez roz-

dęcie

dęcie kulek, ktore się znayduią pomiędzy dwoma kościami części tylniey głowy blisko krtaniu. Nayleplze ią te, ktore same się otwieraią i czyszczą, i ktore płyną przez nozdrze w materyi białey nakształt zsiadłego mleka. Czasem ta materya wypływa na rożnych mieyscach, w lędzwiach, nogach i t, d. Sprawuią gruczoły częste, ktore odchodzą otokiem, i ropią się w starych koniach; ten otok staie się nie uleczonym: zpędzony z iedney strony, przenosi się na drugą. Jest rzecz bardzo pożyteczna wzbudzić zołzy w koniach, i dopomodz do zupełnego ich wyrzucenia w młodości lat. Jakoż można zaszczepić łacno zołzy, kiedy w ten sposob źrzebiec ie cierpi w czasie utemperowanym i sposobnym, na ten czas wypuszczać inne źrzebięta wespoł z zołzuiącym, ktore ieszcze nie miały zołzow, i nie odłączać ich; ztąd po większey części zarażą się niemi w wieku i okolicznościach nayspośobnieyszych, i uwolnią się od zołzow zupełnie; albowiem to czyszczenie się dopełnione nie trafia się tylko raz przez całe życie bydlecie.

Można wspomodz i przyśpieszyć wypełnienie gruczołow, trzymaiąc ie ciało tłusto. Pomocne iest do tego skutku stare sadło, lub tłustość zielczała; obwiiać

nąć ie skurą baranią sierścią w śrzodek dla zatrzmania ie w cieple. Pospolicie po kilku dniach płynienie przez nozdrze się pokazuie, a gruczoły ropią się: zatrzymać ie w takowym stanie, aż się zupełnie wypełnią i wypłyną; a dla wzbudzenia ciepła wnętrznego właściwie potrzebnego do wytrzymania zołzow, dawać siano i owies, wmięszawszy w nie uncyą *flos sulphuris*, czyli siarki miałko utartey. Jeżeli głowa cięży, oczy smutne, nozdrza zatknne, oddech cięż̨ki, dać do iedzenia otrąb gotowanych, i wolnie ciepłych; wapor wilgotny, ktory z nich wychodzi, przenikaiąc nozdrze, rozerwie materyą gęstą, ktora ie zawaliła, i sprawi płynienie. Można też dać płokanie w nozdrzach przez seringę, czyli cyrulicką sikawkę z wodą ciepłą, dla wyczyszczenia plugastwa. Jeżeliby napadła gorączka, patrz w artykule o gorączce.

O fałszywym zełzowaniu

Kiedy reszta zołzow pokazuie się w starych koniach przez wrzodzienice, ktore się wyrzuaią raz tu, drugi raz owdzie; trzeba zażyć lekarstw zewnętrznych na puchlinę, złączonych z temi, ktore biorą się wewnętrznie, iakie są, przeczyszczenie krwi; nadewszystko lekar-

stwa

ſtwa merkuryalne, i z *Antymonium*, czyli ſpitzglaz, iakie ieſt *ethiops mineral*, czyli minerał kruſzec murzyńſki puł uncyi, albo *le foie d'antimoine* uncya 1. iedno i drugie zmieſzawſzy z otrębami zmaczanemi. Do picia dawać wodę (l'eau de heux) z wapna, albo dekokt z trocin drzewa gwaiackiego z Indyi. (de buis de gaiac.)

O noſaciżnie, czyli wypryſkiwaniu.

NOſacizna ieſt płynienie materyi ropiaſtey, czaſem przez iedno nozdrze, czaſem przez obie, pochodzące z ranienia błonki, ktora przykrywa nos we śrzedzinie. Ta materya ieſt biała, zielona, albo czarniawa, czaſem zmieſzana ze krwią. Ta choroba wielce ieſt zaraźliwa; częſtokroć ſamym tchnieniem zaraża zdrowych koni. Skąd zaraz takiego konia odłączyć od innych iak nayoſobniey.

Przed doświadczeniem P. de la Foſse, to złe miano za nieuleczone; iakoż tak ieſt, a nie inaczey, ieżeli dopuści ſię ta choroba zaſtarzeć, daiąc czas, by kość noſa ſprochniała, a maſsa krwi ſię zepſuła. Zawſze ta choroba złączona ieſt, i pokazuie ſię przez wzdęcie i twardość gałek części tylney głowy, kiedy ie gałki nie ſię nie taczaią, ale ſtałe, i

niby

niby ſą przypięte do wewnętrzney kości. Lecznie tey choroby nie może bydź działane, tylko za pomocą ſzprycowania; a że toż ſzprycowanie nie może ſięgnąć aż do mieyſca zgniłości, ktora ſię znayduie w dołkowatości części wyżſzey noſa, trzeba więc koniecznie otworzyć ią trepanem, czyli świdrem cyrulickim ſporządzonym do otwierania czaſzy głowiey, na dwa cale prawie od wewnętrznego węgła w oku w linii proſtey ku drugiemu oku. Za pomocą tegoż ſamego narzędzia uczynić kontr aperture, czyli drugą na przeciw tey wywiercieć dziurę u dołu pod spod kości iagodowey, czyli policzkowey, proſtuiąc trepan ku gorney. Z apertury gorney do dolney przepuścić ſztylet iaki, albo pręcik, dla umocowania kommunikacyi iedney dziury z drugą, drogą tey operacyi można będzie ſzprycowoć przez dziurę gorną płokaniem ſporządzonym, czyli dekoktek z kokornaku ziela (Ariſtoloche) i z centurvi wielkiey, czyli iaſienca ziela, (Centauree Lat: Centaureum) w iedney kwarcie, w ktorey rozprowadzić dwie uncye maści egypcyakum nazwaney, z gryſzpanu, przaśnego miodu, i octu ſkładaiącey ſię, i do wygryzienia mięſa złego ſpoſobney; (Gall: Egyptiac:) tyleż tynktury myrrowey.

wey. (Gall: Teinture de Myrrue) To płokanie wypływać będzie przez aperturę niżſzą, i przez nozdrze; ktore trzeba przez czas niejaki zatrzymać w nozdrzach aby uczyniło ſolucyą. Kiedy materya gęſtwieć pocznie, i ſtanie ſię czyſtſzą, mniey ropiaſtą, i mniey obfitą, można zażyć płokania z ięczmienia utartego z tynkturą myrry i miodunką albo miodem praśnym; kiedy będzie oſychać, dopełniaiąc opatrzenie, zrobić płokanie z wodą hałunową, albo z wodą wapienną. Zatrzymować przez czas leczenia, aby apertury ſię nie zamknęły, kładąc w nie czopki ołowiane, albo ſkory woſkowane. To lekarſtwo nie prędzey weźmie ſkutek, aż po kilku tygodniach. Dla przyśpieſzenia i lepſzego ſkutku, dawać każdego dnia do wypicia kwartę albo trzy kwaterki mocnego dekoktu z drzewa gwaiak, z minerałem Ethiopſkim poł uncyi, albo *foie d'antemoine* iedną uncyę zmieſzawſzy z otrębami zmaczanemi.

ROZDZIAŁ III.

O drżączce czyli oziębieniu, i o gorączce czyli febrze.

§. *O drżączce czyli oziębieniu.*

WSzyſtkie odmiany nagłe, a nayoſobliwiey z ciepła na zimno, mogą bydź przy-

przyczyną oziębienia. Ta choroba pokazuie się przez kaszel. Oczy są mokre i płaczące, kulki tylney części głowy i kulki koło uszu wzdętey. Następuie płynienie przez nozdrze w odychaniu nakształt chrzypki: czasem, ieżeli choroba iest gwałtowna, gorączka i płynienie do niey łączy się. Jeżeli nie ma gorączki, poczyna się leczenie od krwi puszczenia: trzeba konia trzymać ciepło, i mieszać do otrębow owsianych dwie uncye *flos sulphuris*, czyli siarki tartey. Kiedy upatruiemy, że się i gorączka łączy, trzeba zażyć saletry według stopnia gorączki; ale strzedz się trzeba wszystkich lekarstw gorących, zażywanych pospolicie w takowych okolicznościach. Ciepło zewnętrzne, siarka, i posiłek odwilżaiący z otrębow zmaczanych wodą ciepłą, albo mąka ięczmienna, dostateczne są na odpędzenie tey choroby.

§. *O gorączce czyli febrze.*

ZNaki, po ktorych poznaie się gorączka, iest prędkie i częste bicie pulsu przykradaiąc rękę do bokow; kiedy nie można poznać z łopatki lewey, da się czuć bicie serca. Jeżeli iego uderzenia prze-

przewyższaią liczbę czterdaiestu na iedną minutę, oraz kiedy koń pokazuie się bydź chorym, nieomylnie ma gorączkę. Rożne odmiany towarzyszą i formuią gorączkę. W nayprostszey gorączce pachwinami zbiera; oczy ma czerwone i zapalone, ięzyk suchy; oddech prędki i żywy: westchnienie ciężkie; zgoła całe ciało ma więcey gorąca, aniżeli pospolicie miewać zwykło. Traci koń apetyt, wyprożnia się mało, gnoy iego iest twardy i zapalony; i mokrz iego, ktory z trudnością wydaie, iest zbyt zsiadły. Zacząć lekowanie od upuszczenia dwoch albo trzech kwart krwi, według dzielności i mocy bydlęcey, potym dać mu konfekcik saletrowy zmieszany z miodem prasnym; dawać mu konfekcik po trzy razy na dzień z iedney uncyi saletry z dostateczną ilkością miodu na każdy raz puścić go do wody białey, do każdego węborka zamieszawszy i rozpuściwszy iednę uncyę saletry, i nakarmić go otrębami gotowanemi, albo otrębami zmaczanemi wodą ciepłą. Kiedy po dniu albo po dwoch dniach gorączka szerzy się, powtorzyś krwi puszczenie, kontynuwać zażywanie saletry w konfekcikach i napoiu. a ieżeli gnoy iego iest twardy, dać enemę złożoną z trzech kwart wo-

dy ięczmienney, dwoch garści liścia ślazu wielkiego leśnego, (Gall: Guimauve) w pewney kwocie sczernego iłu, *vivemarne*, albo ieśli on trudny, tedy pospolitego ślazu do dwoch kwart wygotowawszy, do niego przydać kwaterkę lub pułkwarty oliwy naypospolitszey, i garść soli. Lecz osobliwszego dokładać starania w poieniu wodą saletrową; ile możności, choćby iak naywięcey. Trzeba też dać baczność, aby zbyt nie nakrywać konia; a kiedy ieść poczynać będzie, powodzić iego kilka minut każdego dnia z wielką pilnością, i strzedz się wszelkich lekarstw spirytusowych, i zagrzewaiących.

Druga gorączka daleko niebeśpiecznieysza, a niżeli pierwsza, o ktorey mowiliśmy, pokazuie się przez gorączkę wolną i głuchą, ktora sprowadza słabość, i z sił spadnienie jeneralne. Raz się koń pali, drugi raz zimny; oczy są smutne, obwisłe, i mokre; pysk ustawicznie zmaczany śliną kleiowatą, ktora mierziączkę sprawuie koniowi, i zatrzymuie go od picia i iedzenia; pospolicie brzuch prożny i wolny; gnoy miękі i wilgotny; mokrzre blady i mało co maiący koloru, raz obfite, drugi raz w małey bardzo ilkości. Kiedy żyrność umnieysza się bar-

dziey

dziey a bardziey i widoczniey, i aż też całe mierzi pokarmy, iest to zły znak. Daie się widzieć nieregularność znaczna w odmiennych skutkach, ktore wespoł towarzyszą z gorączką takową. Poczynać lekarstwo od upuszczenia krwi trochy, ktoreby nie przewyższyło kwarty albo trzy kwaterki, i powtarza się według zupełności paroxyzmu albo zapalenia, ktoreby następowało. Dawać pić w znaczney kwocie wody saletrowe, a za pokarm mąkę ięczmienną zmaczaną z trochą siana iak naylepszego. Kiedy mimo te lekarstwa gorączka się wzmaga znacznie, kiedy gnoy iest rozczyniony i rzadki po zatrzymaniu się stałym, kiedy pysk nie przestaie ślinić kleykowato, skora raz mokra, drugi raz sucha; zbyt wielkie iest niebespieczeństwo; i trzeba się udać do octu, iako lekadstwa osobliwszego we wszystkich chorobach zapalaiących i zgniłych, tak zewnętrznych iako i wewnętrznych.

Dać wypić bez zwłoki napoy następuiący: iedną dragmę i aż do dwoch kamfory rozpuszczone w spirytusie winnym, czyli wyskoku tęgim, *esprit de vin rectifie*, co zmieszać potrosze z octem dystylowanym miary pułkwartowey, i podzielić na dwie dozes czyli razy. Jeżeli

li koń cierpi zatwardzenie, dać mu enemę wyżey opisaną. Jeżeli mokrz odlewa zbyt obficie i niepomiarkowanie, zatrzymać ią wodą wapienną; przeciwnie, ieśliby miał mokrzu zatrzymanie, trzebaby zadać pigułkę z iedney uncyi saletry obwinięțey w poł uncyi terpentyny czyli żywicy. Wlać po tey pigułce w gardło koniowi dekoktu z ślazu wielkiego leśnego osłodzonego miodem praśnym; wszystko to dwa albo trzy razy na dzień. Jeśli mimo te starunki gorączka się pomnaża, kiedy płynie nozdrzami smark zielonawy albo czerwonawy, kiedy następuie chudość, kiedy się przyłącza wzdęcie i obrzmienie stawow, kiedy kulki w części tylney głowy z nabrzemieniem twardnieią; kiedy się nakoniec przyłącza biegunka z materyą czarną nieznośnie śmierdzącą, koń iest zdesperowany, i w bliskim niebeśpieczeństwie.

W powszechności mowiąc w każdym rodzaiu gorączki zaczynać trzeba od krwi puszczenia, przeczyszczać przez obfite napawanie wodą saletrową, ochładzać pigułką z saletry i octem uporządkować i omocować transpiracyą kamforą. Uważaiąc puls rożnicę poznawać wzmagania się, albo umnieyszenia gorączki; doświadczaią zaś uderzenia, czy to rękę kładąc

przy

przy ſercu, czy kładąc palce na iakiey żyle biiącey tak na karku, iako i na wſzyſtkich innych częściach. Te uderzenia wybiiaią, około czterdzieſtu razy na minutę; ieśli tedy przymnażaią ſię, koniecznie bydź muſi więcey lub mniey gorączki; ieżeli wynoſzą aż do pięciudzieſiąt gorączka ieſt znaczna.

ROZDZIAŁ IV.

O noſatości czyli kaſzlu flegmiſtym, i o ſuchotach końſkich.

ZAziębienie w koniach toż ſamo ieſt co katar w ludziach. Koń, ktory tę chorobę cierpi kaſzlu, często oddycha z ciężkością; nozdrza takowych koni ſą zatkane, i zataraſowane flegmą grubą białą, ktorą wyrucaią kawałami, oſobliwie kiedy przychodzą do picia, i kiedy zaczynaią albo kończą pracować; kulki części tylney głowy ſą duże i wzdęte; daie ſię ſłyſzeć ſapanie albo chrypka nieiakowaś w gardle. Każdy koń, ktory wyrzucza materyą, naprzykład przez nozdrze, powinien bydź odłączony od innych, aby wypryſkaiąc tę materyą, albo oddychaiąc, nie pozarażał innych tąż chorobą. Trzeba konia noſatego trzymać cale ciepło, ſmarować kulki tylne ſtarą iaką tłuſtością, naprzykład, kozłowym lub wie-

wieprzowym sadłem i t, d. i obwinąć ie skorą owczą, futrem do śrzodka. Dać baczność, aby onemu nozdrza często chędożono, nawet za pomocą wzmiankowaney seryngi dawać płokanie wodą ciepłą dla rozerwania i wyprowadzenia flegmy nosowey tam przykleioney. Dawać niektore lawatywy zmiękczaiące, tudzież wodę białą troszkę ciepłą do picia, do ktorey wzrucić szczyptę mirry lub saletry do każdego węborka; a za pokarm mąkę ięczmienną zmaczaną wodą ciepłą, trawy młodey, ieśli bydź może, zadać mu do żłobu, albo trochę siana i rżanki zmaczaney i oblaney, a nadewszystko siana. Pospolicie, niech kulki tylne wypłyną, kaszel i nosatość ustanie, a koń już iest uleczony; lecz ieśliby się kaszel stał oporny, ieśliby i krztuszenie się do niego przyszyło, upuścić krwi obficie, powtorzyć toż samo według wielkości krztuszenia się, dzielności konia, i iego wieku mniey lub więcey podeszłego. Dawać codziennie sp gułkę następuiącą:

Assa fœtida, czyli smrodzieniec, albo kley z zioła cyrenayskiego dwie uncyi, czosnku cztery uncyi, *flos sulphuris*, czyli siark miałko utartey dwie uncyi, dziegciu lub fuzu od oliwy cztery uncyi; z tegu wszy-

stkie-

ſkiego ugnieść paſztecik na ſześć pigułek, z należytą wielośćią miodu praśnego.

Pilnować tego, aby konia przeprowadzano powolnym powietrzu, i żeby mu czyniono opatrowanie należyte. Nie trzeba dopuſzczać, apy koń wiele zbyt iadł razem, ktory ma trudność w oddecchu. Daie ſię takowym pokarm w małey kwocie; ale cząſto raczey powtarzać, aniżeli dozwolić zbytecznie otkać ſię i mieć ſtąd brzuch ciężki i obładowany. Wſzyſtkie pokarmy, ktore im ſię daią, trzeba zmaczać. Kiedy nosatość na żadne nie uſtępuie lekarſtwa, kiedy koń traci apetyt, ſchnie, i ſłabieie, ieſt to znak iego ſchyłku. Płuce iego ſą pełne guzow bolących, nazwanych wrzodzienicą, albo *empyeme*, to ieſt, wrzody w pierſiach lub w brzuchu, ktore przychodząc do zupełnośći częſtokroc zaduſzaią konia obfitośćią ropy, ktorą wylewaią; albo zamieniaią ſię w rany, ktore przez uſuſzenie i wycieńczenie konia częſtokroć o śmierć przyprawuią. Kiedy wnośiemy, że wrzodzienice czyli *empyeme* opanowały konia, i że do ſuchot go wprawiaią; kiedy wzrok iego ieſt ciemny; pyſk iego i nogi ciepłe; że kaſzle i krztuśi ſię gwałtownie i z impetem; kiedy ſapie wiele ubolewaiąc, kie-

kiedy zbiera bokami, kiedy często wyrzuca przez nozdrze krew skrzepłą, i materyą żołtawą, ktory ie siano z apetytem nie wielkim; trzeba upuszczać krwi kwaterkę, tyle razy, ile razy postrzeżemy natarczywość większą aniżeli pospolita. Wypuścić konia na trawe na wolne powietrze. Jest to lekarstwo nayprzyzwoitsze i nayskutecznieysze na wszystkie kłatuszenia się iakiegokolwiek bądź gatunku. Lekarstwa merkuryalne są wprawdzie wyborne; ale, że są zbyt kosztowne, dla tego żadnych nie przepisałem. Kładnę iednakowoż lekarstwo iedne, ktore może służyć na wszystkie przypadki, i nayłatnieysze iest do robienia i zażywania:

Weź cynobru z antymonium funt ieden bardzo miałko utartego. Przyday w teyże samey wielości gummy z drzewa gwaiak, i *nitrum* czyli saletry.

Dawać iedną uncyią tego proszku dwa razy na dzień, ktory trzeba mieszać z otrębami, albo z mąką ięczmienną zmaczaną.

Wyborne lekarstwo, ktore nie iest drogie, a może zastąpić wszystkie inne, i mieć mieysce na wszystkie rodzaie nosacizny i kaszlow flegmistych, suchych, i zastarzałych; iest woda z mazi dziegcio,

ciowey albo oliwney, ktorą trzeba da-
wać pić koniowi w otrębach pospolityc
Masz ten następuiący robienia tey sposob
Weź mazi dziegciowey albo oliwney
funtow dwa, na ktorą naley wody
kwart dziesięć albo dwanaście; kto-
rą bić i kłocić łopatką iaką przy
naymniey przez poł kwadransu go-
dziny, toż dopuścić, aby się usta-
ła. Kiedy roztłoczyny opadną n
dno; przelać w inszy węboreł d
poienia.

Te roztłoczyny maziowe mogą byd
zażyte ku temu końcowi, do ktorego s
zażywać zwykł dziegieć lub fusy oliwy
Kiedy po znakach uleczenia koń częst
odpada, to iest, że znowu wyrzuca prze
nozdrze smark żołtawy, i materyą zsi
dłą, ktory zawsze zostaie w pocie; kto
ry sipia krztusząc się, kiedy wedwoy
nasob więcey barkami zbiera, mało ie
nadziei do uleczenia onego; zatym le
piey iest opuścić takiego konia, aniże
probować nowych lekarstw, coby spraw
ło expensę nie pożyteczną.

ROZDZIAŁ V.

O Dychawicy.

DYchawica nie napastuie pospolicie tylk
koni znacznych lat. Nie widać iey
ni-

nigdy przed osmym lub dziewiątym rokiem, kiedy koń iuż nabrał zupełney swey rośliny i doskonałości. Jako ten defekt iest z ułożenia w piersiach i częściach one składaiących tak to złe dobrze przewidziane iest nieuleczone: samo tylko wynayduie się ulżenie czyli folga albo też prezerwatywa wpzod nim się to złe uformuie. Koń zbyt żerny, ktory pije wiele, ktorego brzuch iest zawsze pełny iest bardziey sposobny do dychawicy, niż inny mniey żerny. Wszystkie prawie konie, ktore maią bliską skłonność do dychawicy, cierpią nagabanie od kaszlu suchego i upornego, bez utraty apetytu, owszem przeciwnie żrą wiele, nawet samo podesłanie, a piią ieszcze więcey. Natychmiast napada na nich wielka trudność oddychania, tak, iż wkrotce sprawuie poruszenia gwałtowne, sapanie z sipianiem, zbieranie bokami podwoione; to iest, iż skoro się bok podniesie przez oddech znagła opada, formuiąc iakiś rodzay kanałow wzdłuż żeber. Kiedy się dychawica zupełnie odkryie, tylko ulżyć można, ale nie zupełnie z niey wyprowadzić. Skoro tylko postrzeżone będą symptomata, czyli własności wzmiankowane, kaszel suchy, i apetyt zbytecznie żyrny, ktory poprzedza dychawicę ma-

ana

żna czaſem uprzedzać albo ulżyć, poſtępuiąc z koniem w naſtępuiący ſpoſob:

Upuścić krwi koniowi, potym dać mu dwa albo trzy razy na tydzień przed jedzeniem naſtępuiący napoy:

Weź dwie łyſzki mazi dziegciowey albo ſuzu oliwnego, ktorą zmieſzay z żołtkiem iaia, potym roſpuść to w kwircie na poł wina, na poł wody za napoy.

Trawa, czyli iakażkolwiek zielenina dana na wolnym powietrzu, ieſt wielką w tym razie pomocą, ale trzeba, aby paſtewnik był ſuchy i mało daiący trawy, i żeby zawſze ſię tam koń bawił: Paſtewnik obfity dodaie zioł tłuſtych i ſoczyſtych: koń w znaczney wielkości ziada, i brzuch iego zawſze napełniony; co ieſt rzecz ſzodliwa, i zamienia często kaſzel ſuchy w iawną dychawicę. A tak tym koniom, ktoreby nie miały paſtewnikow ſuchych i nie obfitych trzeba dawać trawę w ſtayni z ięczmieniem albo innym zielem, menażuiąc tym ſpoſobem, aby koń nigdy nie był napełniony. Kiedy go koniecznie trzeba karmić ſuchemi rzeczami, każdy iego pokarm, ſiano, ſłoma, mąka ięczmienna, albo owies, niech będzie zmaczany wodą czyſtą, albo ieſzcze, lepiey ieśli można u-

ry-

ryną, osobliwie siano, ktorego przed nim wielce trzeba zachraniać. Wkraiać też do owsa dwie albo trzy głowki czosnku; albo raczey utrzeć trzy uncye czosnku w kwarcie mleka zmieszanego na poł z wodą; co ugotować na napoy, i dawać co trzeci dzień z rana przez dni piętnaście. Ruchawość też i praca umiarkowana w pomogą ieszcze cokolwiek konia dychawicznego. Ci, ktorzy mogą albo chcą ponieść expensę iaką, będą zadawać ieszcze pigułki następuiące, ktore maią bydź brane z rana każdego dnia w wielkości iaia:

Gummi amoniac, galbanowego soku, (Gall: Galbnnum) *i assa fœtida*, czyli smrodzieńcu, każdego po dwie uncyie, *squille* albo cebuli morskiey cztery uncyie, cynobru z antymonium sześć uncyi; z czego zrobić ciastko z miodem praśnym, i poł uncyi szafranu.

ROZDZIAŁ V.

O apoplexyi, letargu, wielkiey chorobie, paraliżu, i konwulsyach końskich.

§.1 W Apolexyi upada koń nagle bez naymnieyszego poruszenia, oprocz bokow. Ten paroxyzm wydaie się przez oczy zapłakane, a czasem zapalone, przez ia-

jakąś osobliwszą słabość, przez utratę żywności, i przez gowę zbytecznie cieżką i obwisłą. Jeżeli ten przypadek pochodzi z razow zadanych w głowę przez naruszenie albo zebranie się meteryi w mozgu, do poprzedzaiących znakow łączy się pewny gatunek szaleństwa; ktore nagabania napadaią nayczęściey po iedzeniu końskim. Kiedy znagła upada, kiedy bokami zbiera gwałtownie, kiedy po dostatecznym krwi puszczeniu nie może się podnieść, rzadko wyidzie ż tey choroby. Nie można w tey chorobie krwi puszczać zbyt prędko, ani zbyt wiele; upuszczać iey iednak do czterech lub pięciu kwart, wiele żył razem otwierać, i podnosić głowę na przymoszczenie dosyć podesłane. Jeżeli koń opiera się nagabaniu, dać mu kilka zawłok, numer: 38. Dawać mu rano i w wieczor enemę mocno ugotowaną z senem, do ktorey wsypać soli obficie. Nadmuchać mu w nozdrze proszku betoniki, albo mlecznika, (iest to *gummi*, albo kley mlecznikowy w Aptecę,) (Gall: Euphorbe) pieprzu tłuczonego, lub tabaki Hiszpańskiey. Na koniec przelaxować go dwa albo trzy razy purgansem numr: 35. wyrażonym. Dawać mu też w pokarmie zmaczanym w przeciągu miesiąca codziennie uncyą
opił-

opiłkow, czyli trocin z żelaza na poł z ſiarką zmieſzanych; to ieſt, każdego po łoł uncyi.

Jeśli ta choroba pochodzi z pełnośći, z zbytecznych pokarmow, albo z zaſtoienia ſię końſkiego; ſtanie za lekarſtwo koniowi, daiąc mu wode białą i mąkę ięczmienną, upuścić mu po troſze kilka razy krwi.

§. 2. W letargu gława ieſt zbyt ciężka i obwiſła, koń wydaie ſię iakby uſtawicznie ſpał, a pokrm zoſtaie mu w pyſku, i częſtokroć połyka pokarm bez żucia. Takowemu koniowi częſto dawać lawatywy zmiękczaiące num: 39. opiſane; poić go wodą białą, to ieſt, pomieſzaną z otrębami, i dawać mu otręby gotowane, zadać mu też dwa razy na dzień pigułki nerwowe, num: 4. ieśli koń ma zatwardzenie, wyprożnić go ręką, ieśli ſię pokażą gliſty w pomiocie końſkim, patrz w artykule o gliſtach.

§. 3. W wielkiey chorobie koń wacha ſię nogami, zbiera, i znagła upada, oczy ma wlepione i natężone, i nie ma żadnego czucia, wypuſzczać gnoy nie dobrowolnie, czaſem zoſtaie bez poruſzenia, wyciągnowſzy nogi iak zdechły, nic poſtrzedz nie można, procz gwałtowne-

wnego boków zbierania, czałem się tłucze, cierpi konwulsye tak mocne, że gryzie podesłanie i ziemię. Zostaie przez kilka godzin w tym stanie, potym zdrowy wstaie, maiąc tylko pysk pełen śliny. Takowe przypadki są skutkiem razów zadanych w głowę, albo gwałtowney pracy, albo krwi zbyteczney. W takowym razie trzeba krwi puszczać, i dawać lawątywy zmiękczaiące. Jeżeli koń iest chudy i wycięńczony, trzeba się wstrzymać od krwi puszczania, karmić go tylko mąką ięczmienną gotowaną, i wodą białą czyli otrębową poić, dawać też należy siano albo trawę, ieżeli odmiana czasów pozwala.

ROZDZIAŁ VII.

O zawrocie głowy końskiey spokoynym, i o zawrocie wściekłym, oraz o katarze głownym, czyli spadku, bardziey naruszeniu muzgu.

§. 1. *O zakręcie czyli zaciętności spokoyney.*

KOń nagabany od zawrotu spokoynego, ma głowę ciężką i nieskrętną, nie może iey dźwigać, kładzie ią na użdzienicy, albo na czym tylko może wesprzeć. W chodzie wahca się nogami, zbiera, zwraca się z drogi, i upada. Chcąc się we-

wſprzeć łbem, zadaie ſobie w głowę ciężkie razy o mur, i o to wſzyſtko, co na przeciw iego ieſt. N koniec zoſtaie w uſtawiczney ſpiączce, i powſzechnym upadaniu. Dla uniknienia więc niebeſpiecznych przypadkow, ktore ſię ſtąd przytrafiać zwykły, trzeba go poſtawić na prożnym mieyſcu między dwoma ſłupami, i uwiązać dwiema uździenicama, iedną do iednego, a drugą do drugiego ſłupa, tak aby ſię znaydował poſrodku nie mogąc na żadną z tych ſłupow udać ſię ſtronę. Przyſtąpić w takowey ſytuacyi do dawania enemy z ślazu poſpolitego, albo w niektorych ſtronach z lekarſtwa *fromageot* nazwanego, z ſłonecznika, i z ruty ſkalney gotowanych w kwocie doſtateczney wody; przytym krew mu puſzczać trzy razy na dzień, za każdą razą kwartę, albo dwa funty krwi, aż ſię ſpiączka, i ociężałość umnieyſzy. Widziałem, iako krew iednemu koniowi puſzczano w tey chorobie ośm razy w przeciągu dwoch dni. Powtarzać też enemę wyżey opiſaną do trzech albo czterech razy na dzień, i kontynuować ią przez cały czas choroby. Zadmuchywać także w nozdrza pioreczkiem ziarna pieprzu grubo tłuczone-
go

go po szczypcie, albo tabaki Hiszpańskiey, a ieżeli to sprawi płynienie z nosa, kontynuować toż aż do zupełnego wyleczenia. Wzbudzać go do picia wody otrębowey ile możności iak naywięcey, a karmić go mąką ieczmienną zmaczaną. Jak tylko będzie mogł cokolwiek utrzymać się na nogach, chociaż ieszcze słaby, trzeba się starać, aby był przeprowadzany codziennie według mocy, wodząc go w ręku, po ziemi rowney i bez zmordowania. Jam widział koni, ktorych przez cały miesiąc lekowano, a upadały na naymnieysze podniesienie, ktore było przed niemi, w pierwszych dniach ich wyiścia.

§. II. *O zawrocie wściekłym.*

W Zawrocie wściekłym koń zawsze iest w złości, tłucze się łbem o mur; niebespieczna rzecz do niego się zbliżać. Trzeba mu obficie krwi upuścić, i nadmuchać w nozdrze tabaki Hiszpańskiey, albo proszku mięczowego. Dawać mu ile możności mocne enemy zmiękczaiące, num: 39. w ktorych roztworzyć blisko uncyi *opium*, ale iak nayusilciey starać się o sprawienie wyczyszczenia przez nozdrze.

§. III

§. III. *O naruſzeniu mozgu.*

NAruſzenie mozgu, katar, czyli deſcens, w głowie, ieſt to naciągnienie, i natężenie tak znaczne wſzyſtkich myſzek czyli muſzkułow, że koń cale żadnego poruſzenia uczuć nie może. Nogi, kark zetną ſię iakby koły iakie, i nie mogą ſię ugiąć. Łeb ſtyrczy na przod, ſzczęki tak ſą zamknięte, że żadną miarą nie można ich oddzielić ani otworzyć. Skora tak ieſt natężona, że iey żadnym ſpoſobem ani nawet obcęgami uſzczypnąć nie można. Stan takowy trwa czaſem przez trzy tygodnie, albo i cały mieſiąc. Przez ten czas koń nie odbywa żadney powinności, nie ie, ani piie.

Ma ſię zaczynać opatrowanie tey choroby od dwoch lub trzech razy krwi puſzczenia, nadewſzyſtko ieśli koń ieſt ciężki i napełniony; czynić zaś to, co dwa dni raz. Ale że go karmić trzeba, przeto dawać mu przez trzy lub cztery dni enemę dwoch kwart na raz, ſporządzoną w naſtępuiący ſpoſob:

Wziąć opałkę mąki ięczmienney, i onę gotować w doſtateczney wielości wody, poty, aż ta woda zgęſtwieie; wſzyſto to przecedzić przez płotno mocno wyciſkaiąc, i w tym co ſię przecedzi w mierze

dwoch

dwoch kwart rozprowadzić poł uncyi *opium*, i iedną uncyą smrodzieńcu, czyli *assa fœtida*.

Wpuszczałem czałem aż do uncyi *opium* bez żadney stąd nieprzyzwoitości. Poczekać trzeba cierpliwie, aż koń pocznie otwierać, i trochę ruszać szczękami; w ten czas mieć pilność, aby mu dano mąkę ięczmienną dobrze zmaczaną, i prawie rzadką, w ktorą wmieszać poł uncyi *opium* porzniętego na kawałki niezmiernie drobne, aby koń ich nie poczuł. Kontynuować toż aż koń zupełnie ieść zacznie. W ten czas zaniechać *opium*, kontynuacyą czyniąc aż do zupełnego zdrowia w dawaniu mąki ięczmienney na mieyscu obroku, a wody otrębowey za napoy. Jeśli się to dzieie latem, wypuścić go na trawę; mieć zaś staranie, aby przez cały czas choroby utrzymywać go w wielkim cieple.

Kiedy koń naruszenie mozgu cierpiący iest chudy i wyschły, posilac go i utrzymywać enemą z mleka albo bulionow tłustych, do ktorych zawsze wkładać poł uncyi *opium*.

RO-

ROZDZIAŁ VIII.

O kołowatości czyli fluxie w żyłach suchych nog końskich, i o żołtaczce.

§. I. *O kołowatości czyli fluxie.*

KOłowatość, iest to flux, katar, ktory nagaba pospolicie żyły suche nog przednich. Nogi przednie tak się natężaią, że się nie daią ugiąć. Czasem i gorączka, czyli frebra, łączy się. Ta choroba ma wielkie podobieństwo do naruszenia mozgu, albo zawrotu; przeto temiż niemal co i tamta lekarstwami ma bydź wyprowadzana. Upuścić krwi obficie, ieżeli koń nie iest chudy i wycieńczony, i ieżeli kołowatość nie pochodzi z pokarmow chciewie żartych; w ktorych okolicznościach trzebaby zaczynać lekarstwo od wyczyszczenia i wyprożnienia, daiąc enemy odwilżaiące, do ktorych przymieszać po uncyi smrodzieńcu, i tyleż *opium*. Pokarmem będą otręby gotowane, albo mąka ięczmienna zmoczana, do ktorey przymieszać pokraiawszy drahmę czyli osmą część uncyi *opium*, z należytym napoieniem wodą saletrową, albo do każdego węborka wrzucić garść saletry. Kiedy flux takowy bywa zaniedbany, częstokroć spada w kopyta, albo się wdaie w nogi, i kaleczy konia, przynaymniey,

maiey, że nie będzie zdolny chyba do ſamey i to proſtey pracy.

§. II. O *żołtaczce*.

TA choroba daie ſię poznać z koloru ciemno żołtego, ktorym oczy ſą napuſzcone, rownie też podniebienie, ięzyk, i dziąſła; z ktorą towarzyſzy gorączka wolna, wyrzut gnoiu twardy i ſuchy, żołtawo blady, albo zielonawy; mokrz gęſty i brunatny w krotkim czaſie po wyiściu wydaie ſię czerwony iak krew. Jeżeli ſię temu złemu nie zabieży koń wpada w odment i w ſzaleńſtwo. W ſtarych koniach ta choroba poſpolicie bywa oſtatnią, a kończy ſię przez dyaryą wielką. Trzeba zaraz krew puśćć obficie, i dawać częſto lawatywy, czyli kryſtery, enemy z lekarſtwa *foirole* nazwanego, z ślazu, i oliwy poſpolitey do pięc u kwart wynoſzące; potym zadawać każdego dnia pigułkę naſtępu ącą:

Weź korzeni ſzczawiu ogrodowego i iaſkołczego ziela, każdego po uncyi, i gotuy, aż ſię zupełnie rozgotuie; z czego potym zrob gałkę z uncyą mydła, ktorą day połknąć koniowi z wodą, w ktorey gotowano korzenie i w tey ſamey przygotować garść liścia tychże ziołek.

Kie-

Kiedy po tygodniowym leczeniu trwa choroba, udać się do pigułek z ziela świnia weſz, *cigue*, w kwocie puł drachmy na dzień, kontynuowanych przez czas niemały, wmieſzanych do pigułki czyli konfekciku wielkości iaia, składaiącego się z opiłkow ſtali ugnieciönych w znaczney kwocie mydła. Jeżeli kolor żołty pomnaża się, albo ieſt zbyteczny, do opiłkow ſtali przydać na iedną pigułkę puł uncyi minerału ethiopſkiego. W przeciągo choroby dawać pić wodę nitrową, albo w ktorey roſpuścić uncyą ſaletry na każdy węborek. Można też dawać z wielkim pożytkiem do picia wodę zaoſtrzoną octem aż do kwaśności.

ROZDZIAŁ IX.

O zbytecznym płynieniu uryny, i o mokrzu krwawym.

KOń cierpiący zbytecznie płynienie uryny bardzo częſto mokrzy, nadewſzyſtko kiedy powraca od wody, a mokrz iego ieſt iaſny i przeźrzoczyſty. Jeśli koń ieſt młody, defekt ten może się uleczyć; lecz w koniach ſtarych ieſt nieuleczony popolicie. Jak się koń wymokrzył, ieſzcze przez kilka minut ſączy się uryna. Jeżeli przyidzie mu ſuczynić wzruſzenie nagłe, ktorego nie ſpodziwa

się

ſię, naprzykład uderzywſzy go biczem w ſtayni, albo uderzywſzy troſzkę mocniey dłonią podbrzuch koło iądrow, poſtrzeżemy tegoż momentu wypadanie mokrzu płynącego nie dobrowolnie z puzdra. Nigdy nie można tuczyć konia, ktory na gabanie cierpi tey choroby, iakożkolwiek on iada z wielką żyrnością, i piie wiele. Jeżeli go morduią pracą uſtawiczną albo niepomiarkowaną, mokrz krwawy wypuſzcza. W krotkim czaſie, ieżeli koń ieſt podſtarzały, wpada w ſuchoty, gniie, i zdycha. Jednakże koń, ktory konſerwuie ſię w ścierwie należytym, choć by nayczęściey mokrzył, może bydź użyteczny przez czas niemały. To ieſt tylko znakiem ſłabości, i mocnym wnioſkiem, że koń napotym zapadnie w flux niepomiarkowany, i zgniłość.

Wſzyſtkich takich koni karmić na ſucho; trawa, i wſzelka zielenina ieſt im przeciwna. Kiedy ten defekt zupełnie ſię obiawi przez ſchnięcie, ktore napada mimo wypoczynek, mimo obfitości i wyboru pokarmow, ktore częſtokroć z więkſzą pożeraią ſkwapliwością, niż przedtym; takowym koniom dawać przez mieſiąc cały codziennie, zwłaſzcza ieśliby przed tym czaſem nie wyzdrowieli, naſtępuiący konſekcik.

Wziąć

Wziąć uncyą hałunu, i na drobny i delikatny proszek utłukszy, z jtrochą miodu praśnego ugnieść ciasstko; ktore ciastko w ręku przeformować nakształt kulki.

Aby tę pigułkę łacno mogł koń połknąć iako i inne wszystkie pigułki, otworzywszy koniowi gębę, wziąć go za ięzyk zwolna, i cokolwiek go wyciągnąć; drugą zaś ręką albo kiykiem nie wielkim położywszy konfekcik na ięzyku, popchnąć go iak naydaley do korzenia ięzykowego, albo do gardzielu, daiąc baczność, aby nie naruszyc gardła. Tuż wyciągnąwszy rękę albo kiiek, uwolnić ięzyk, i zaraz podnieść głowę koniowi dosyć wysoko, aby nie mogł otworzyć pyska, i wyrzucić pigułkę. Potrzymać ią tak dwie albo trzy minuty, poki nie rosspłynie się konfekcik, albo poki koń go nie połknie. Procz tego, zadać mu trzy razy na dzień rogiem albo czaszką wydrążoną w pysk mu ią włożywszy na każdy raz kwartę wody wapienney, ktorą preparować gaszącwapno niegaszone w węborku, ktoren zaczekać i nie poruszać dotąd, aż woda ustoi się, i pozbędzie białości, a wapno opadnie na dno węborka. Na ten czas przelać tę wodę zwolna bez zmącenia do innego

wę-

węborkaj, ku przerzeczonemu używaniu. Dawać baczność, aby wstrzymywano konia od zbytecznego picia: węborek ieden wody pospolitey dostateczny mu będzie na raz ieden, do ktorego, iesli można, wrzucić pełne przygarśnie kieiu, ktory płynie z drzew; iakie są, wiśnie, śliwy, i t, d. Kiedy po nie przerwanym przez cały miesiąc leczeniu żadnego nie widać polepszenia, żadney poprawy, opuścić konia. Jeśliby mokrz krwawy przypadł z przyczyny zmachania, oberwania ciężarem, i gwałtownego zmocowania, a ieśliby to nie było skutkiem zbytecznego fluxu uryny; do przerzeczonych lekarstw przydać małe krwi puszczenie powtarzane często, aż do wyzdrowienia. Lecz ile to iest pożyteczno, i koniecznie potrzebno w tym przypadku, tyleby było szkodliwo w zbytecznym fluxie uryny, i w puszczeniu mokrzu krwawego, ktory częstokroć iest skutkiem fluxu.

ROZDZIAŁ X.

O kolkach albo rzerzączkach, to iest, torsyach.

RZecz iest wielkiey wagi poznać w iakim rodzaiu kolek koń iest nagabany; lekarstwa bowiew skuteczne na iedne, byłyby szkodliwe na inne.

Tro-

Troiaki rodzay upatrniemy kolkow: kolki wietrzne, kolki z żołci pochodzące, albo zapalaiące, znane pod imieniem kolek czerwonych; nakoniec kolki suche, albo pochodzące z zatwardzenia.

W kolkach wietrznych koń, to się kładzie, to się tarza, to powstaie, co raz to odmiany szuka, biie się o brzuch nogami tylnemi, przedniemi nogami kopie, spogląda na swoie boki, stawia się właśnie iak do pusczania mokrzu, ale mokrzyć nie można, wierzga często wyciąga nogi, iakby był zdechły, nie wypuszcza gnoiu, ani mokrzy; te są naywięk sze znaki tego gatunku kolek. Poczynać leczenie onych otwieraiąc konia, to iest: zmaczawszy rękę w oliwie, wsunąć dwa palce do celu, ktoremi powyciągać gnoy tam się znayduiący, tyle, ile dosiądz można, maiąc baczność, aby nie zadrasnąć paznokciami weśrodku kiszki. Częstokroć ta sama operacya skuteczna iest koniowi do gnoienia i mokrzenia; a tym samym koń iest uleczony. Jeśli choroba nie przestaie, następuiący koniowi wlać napoy:

Wziąć mydła, saletry, albo w niedostatku oney soli pospolitey, (iednakże saletra iest lepsza,) każdego po uncyi, i terpentyny iednę uncyą,

kto-

ktorą roſtworzyć z żołtkiem od iaia. Wſzyſtko to roſpuścić w trzech kwaterkach wody, w ktorey gotowana była wielka cebula, zażyć tego za napoy, ktory powtarzać dwa albo trzy razy co dwie godziny, ieśli tego ieſt potrzeba, i poty, aż koń pocznie obficie mokrzyć. W przeciągu tego napoiu dać enemę z wody ciepłey, w ktorey rozpuſzczono uncyą mydła. Przeprowadzać też konia zwolna dla pobudzenia go do gnoienia i mokrzu.

Dla tych koni, ktore ſię drogami bawią, wielce wygodne ſą pigułki laxujące, ktore będąc ſuche, można ie mieć w drodze z ſobą ku potrzebie. Bardzo ſą ſkuteczne na ten gatunek kolkow. Można ie dawać dwa albo trzy razy, ieśli tego potrzeba, od dwoch godzin do dwoch godzin. Sporządzaią ſię w ten ſpoſob.

Weź uncyą ſmrodzieńca (aſſa fœtida) wlev na to ſzklankę octo, przymieſzay uncyą iagod bobkowych albo jałowcowych na drobny proſzek ſtarych; z czego ſię zrobi ciaſtko, do ktorego przymieſzay uncyą nitru albo ſaletry, potym urob z tego gałkę, ktorą uſuſz w cieniu i zatwardź; będzie ta pigułgułki

gułka dla konia w potrzebie, na ktorą wlać koniowi w gardło, ieżeli pozwala wczesność, dwie kwaterki wina białeło na poł z wodą, albo samey wody czystey.

Kolki żołciowey albo zapalaiącey, nazwaney kolką czerwoną, inne po większey części są własności nad poprzedzaiącą. Złączona iest z febrą, gorączką, palpitacyą, i suchością pyska. Jeden znak rożniący ten rodzay kolkow iest, gdy kawały gnoiu mało co są z sobą stykaiące się, i wyrzucane z wodą gorącą. Kiedy ta woda iest czarnawa albo czerwonawa, lub zaśmierdzieie, prędko się wda gangrena. Trzeba iak naychley upuścić trzy kwarty krwi; a ieżeli w kilka godzin potym paroxyzmy rownie są gwałtowne, powtorzyć krwi puszczenie. Dawać trzy razy na dzień enemę zmiękczaiącą, zrobioną z dwoch kwart wody, w ktorey gotowane garść ślazu albo *fromageot*, iedną garść *foirole*, do czego włożyć dwie uncye nitru albo saletry. Dawać pić, ile możności iak naywięcey, wody gumowey, to iest, w ktorey rospuszczono kley drzewowy. Jeśli takowego kleiu nie ma, wrzucić do każdego węborka wody uncyą albo garść

sale-

saletry. Dawać dwa albo trzy razy na dzień następującą pigułkę:

Uncyą *diapente*, puł uncyi *diascordium*, są to lambitywa poty sprawuiące, i purguiące; dwie drachmy mirry w proszek utarty; urobić z tego pigułką z trochą miodu praśnego.

Tey gałki w ten czas tylko używać będzie potrzeba, gdy powtorzone krwi puszczenie, enemy częste, i napoy obfity, żadnego nie sprawiły polepszenia. Pokarm przez cały czas rownie tey iako i innego rodzaiu kolkow, powinien bydź z otrębow zmaczanych, do ktorych przydawać uncyą saletry, i woda otrębowa zaprawiona czterema uncyami gummy Arabskiey, albo inney z wisień, śliw, i t, d. Rospuścić te cztery uncye gummy w kwarcie wody, ktorą potym wlać do wody otrębowey.

Kolka, albo rzerzączko sucha pochodzi nayczęściey z zatwardzenia. Koń, ktory to cierpi, usiłuie gnoić, ale nieskutecznie; albo ieśli mało co wyrzuci gnoiu, to kawały takowe będą czarne, suche, i twarde. Podnosi ogon często i mocno, uryna iego iest zbyt mętna, iest nie spokoyny i nieprzystępny. Otworzyć go naypierwey, tak, iak mowiliśmy o kolkach wietrznych. Wyprożnić go ile możno.

źności od większych kawałow, potym dać mu dwa razy na dzień enemę zmiękczaiącą z wody, w ktorey gotowano garść ślazu, garść *fotrole*, i skubek oliwy. Dawać obfite napawanie wodą otrębową, i poty też dopełniać, aż zupełnie brzuch się oczyści i uwolni.

Pamiętać trzeba, że w rzerzączce czerwoney krwi puszczanie obfite i częste iest koniecznie potrzebne, rownie iako i enemy zmiękczaiące i chłodzące; że lekarstwa powinne bydź przychodzaiące i ściągaiące, ale bez zapalenia, że te lekarstwa, ktorych zażywaią na kolki wietrzne, byłyby szkodliwe na te, i przyspieszyłyby gangrenę przez wzburzenie i kłocie wewnętrzne, ktoreby mogły sprawić.

ROZDZIAŁ XI.
O biegunce, i krwawey dyaryi konskiey.

Kiedy choroba długa i cięźka kończy się na biegunce, i kiedy materya iest czarna i smrodliwa, iest to znak pewny zgniłości humorow, i zdechnięcia bliskiego: lecz ieżeli koń iest zdrowy, mocny, i w ścierwie należytym, biegunka mało sprawuie niebespieczeństwa. Jest to pospolicie skutkiem pokarmow obfitych

albo mniey zdrowych nieſtrawienia. Nie potrzeba nagle zatrzymować tego wyprożnienia, owszem trzeba czekać, aż ſię naturalnie ſamo zatrzyma, zażywaiąc ku temu końcowi wody ciepłey zafarbowaney mąką ięczmienną, i teyże mąki zmaczaney za pokarm. Jeżeli płynienie będzie zbyteczne, ieżeli materya pełna kleiowatości, ieśliby ſię tem znalazły oſkrobiny z kiſzek, ieśliby koń miał rzerzączkę, wychudał, i ſtracił apetyt, na ten czas na mieyſcu mąki zmaczaney, trzebaby dawać otręby na ſucho; dawać też trzy razy na dzień poł kwarty wody ryżowey gęſtey, w ktorey roſtworzyć poł dragmy *opium*, czaſem i dragmę, ieżeli bole ſą doymuiące. Rzuca ſię zaś dobrą garść ryżu do dwoch kwart wody, ktorą do poty gotować, aż ſię ryż rozewrze. Ryż zaś tak rozgotowany można dać za pokarm.

Jeśliby ſię biegunka pomnażała, i ſtała gwałtownieyſzą, udać ſię do pigułek złożonych z uncyi hałunu na proſzek ſtartego, a w doſtateczney kwocie miodu praśnego ugnieciónego, ktore dawać rano i w wieczor, aż poki ſię wyprożnianie umnieyſzy; a za napoy ordynaryiny woda kowalſka, albo ta, w ktorey ſię gaſi żelazo rozpalone. Przez czas

czas dzienny dać dwa albo trzy razy enemę z iagod rożowych leśnych rozerznię̨tych, i z ziarek oczyszczonych, ktore gotować we dwoch kwartach wody kowalskiey, aż się wygotuie do iedney kwarty; rospuścić potym w tey wodzie dragmę *opium*. Jeżeli nie ma iagod rożowych, można zażyć na mieyscu onych dwoch garści kory dębowey posiekaney na drobne kawałki.

Dyssenterya albo dyaria krwawa, rzadka iest choroba między końmi. Ma wielkie podobieństwo z kolkami albo rzerzączką czerwoną. Zażywaią tychże samych na nią lekarstw, iako i na rzerzączkę; pomocna też rzecz enema zrobiona z dwoch kwart bullionu tłustego, albo z mleka, w ktorey rospuścić dragmę *opium*.

Kiedy materya zbytecznie iest pomieszana ze krwią, a kolki zbyt ią doymuiące, trzeba krew puścić (nawet więcey niżeli raz,) według stopnia mniemanego zapalenia kiszek, albo według stopnia mnieyszego lub większego krwi płynienia. Wiedzieć trzeba, że każda biegunka przytrafiona w chorobie, iest odmianą natury, ktora się sama przez się

sal-

salwuie; nie należy więc gwałtownie ją zatrzymować.]

ROZDZIAŁ XII.

O robakach i glistach.

KOnie wszystkie podlegaią nagabaniu od robactwa; żadnego prawie nie ma od tey napaści wolnego. Proba naypewnieysza tego złego iest, kiedy się daią widzieć w gnoiu końskim. Częstokroć brzuch koński iest onemi napełniony; co sprawuie konwulsye, a czasem, ale bardzo rzadko, śmierć. Koń napastowany od tego robactwa, ma oko smutne, włos naieżony, boleści daią się widzieć w tey społeci, iako i w rzerzączce; podnosi częstokroć nogę ku brzuchowi, ale się nie wala. W każdym rodzaiu robakow lekarstwo nayskutecznieysze iest merkuryusz, czyli żywe srebro, zażyte z ostrożnością potrzebną, to iest, trzymać konia cale ciepło, i przerwać używanie lekarstwa, ieśli pysk koń poczyna zwieszać i ślinić. Weźmi dwie dragmy merkuryuszu, ktory umoczyć w poł uncyi terpentyny, biiąc to społem poty, aż merkuryusz zniknie; przydać do tego uncyą aloesu, zrobić z tego pigułkę, i dać ią raz w tydzień koniowi. Kiedy glisty zrodziły się z pokarmu nie dobrego, można

żna się kontentować rutą, kwasem garbarskim, czosnkiem, sawiną, lub choinką iagodową, albo bukszpanem posiekanym w otrębach owsianych. *Antimonium*, i opiłki od żelaza, także są skuteczne; ale nierownie skutecznieyszy merkuryusz nad to wszystkie wzmiankowane, a po nim siarka.

ROZDZIAŁ XIII.

O myszach końskich, i ociekłości.

MYszy końskie, iest to zapalenie kulek położonych między dwiema kościami części tylney głowy, co też sprawuie, że się te kulki wzdymaią. Zapalenie, rozszerzaiąc się do gardła przeszkadza koniowi połykania, i wprawuie go w niebespieczeństwo uduszenia się. O ciekłość, czyli myszki, iest zapalenie i puchlina nagła kulek znayduiących się pod uszami między kością części tylney głowy i szyią: pospolicie myszy i myszki są złączone prawie zawsze z kolkami, i zatrzymaniem uryny; co sprawuie, że się koń mocno biedzi i dręczy. Te dwie choroby będąc iedneyże natury, iednostaynie też bywaią opatrowane. Czasem obrzmienie kulek zatrzymuiąc cyrkulacyą czyli obieg krwi przez ściśnienie żył, mozg wklęsłym się staie,

a

a koń wpada niby w apoplexyą; i na ow czas wyciąga iak nayprędszey pomocy. Kiedy to złe napastuie konia młodego, a ieśli nie ma niebespieczeństwa widocznego, postępować z nim w ten sposob, aby się otworzyły i ropiły kulki, osobliwie części tylney. Co ażeby szło pomyślnie, trzeba ie cale tłusto utrzymywać, nacieraiąc ie basyliką, to iest, maścią ropiącą, i wrzody dostałemi czyniącą, albo starą tłustością, a gardło obwiiaiąc skurą owczą. Kiedy znaki są kolek i zatrzymania uryny, wyprożnić konia ręką, i dać mu iedną albo dwie enemy; wreszcie iak w artykule kolek. Jeśli koń zamiast trapienia się pokazuie się mieć wielką ciężkość głowy, że się układa bez rzucania się, zgoła, że iest obciążony; bez żadney zwłoki krwi mu upuścić, wyprożnić, dać enemę i powtarzać krwi puszczenie od czterech godzin do czterech, aż będzie wolnieyszym, i obrotnieyszym. Myszki ustępuią pospolicie bez ropienia się, upuszczaiąc krew raz albo dwa razy, utrzymuiąc ie tłusto maścią ślazu leśnego, (onguent d'althæa) num: 1. i obwiiaiąc one ciepło. Choruiąc koń na myszy, wyparskiwa często przez nozdrza. Zatrzymać można to płynienie, ktore ieśliby trwało po uleczeniu,
osta-

osłabićby mogło, i wysuszyć konie; lejąc mu w gardło codziennie przez czas niejaki mocny dekokt z trocin drzewa Indyiskiego gwaiak. (Lekarstwo wyborne na zatrzymanie płynienia zbytecznego jakiegożkolwiek rodzaju, i na osuszenie ran, ktore wiele nabawiaią materyi.) Jeśli to iest koń stary, ktory cierpi myszy, albo myszki, iest to znak wielkiey nieszczęśliwości, i zupełney straty, albo częstokroć iest to poprzednictwo nosacizny. Kiedy po lekach zostaie twardość, polewać ią smarowidłem merkuryalnym, num: 12. Przypomina się, że w źrzebiętach i młodych koniach wszystkie kulki napuchłe i twarde maią bydź wyprowadzone przez ropienie się raczey, aniżeli przez rozpędzenie; coby mogło uczynić zastanowienie materyi wewnątrz, albo wrzody znaczne i nie uleczone. We wszystkich tych przypadkach trzeba poić konie wodą ciepłą, zaprawioną mąką ięczmienną; te przypadki bowiem trafiaią się od wiatrow zbyt mroźnych, od wody z lodem pomieszaney, albo zbyt zimney, ktorą koń piiał, od zbytniey wielości zboża, częstokroć z zatrzymania materyi i zołzow. Częstokroć te same przyczyny przez przypadek iaki niespodziany sprowadzaią zamulenie płucow, bez

bez żadnych innych znakow, procz znacznego zbierania bokami, i ociężałości apoplektyczney; przez co w momencie koń poyść może, ieżeli się nie zapobieży przez krwi pusczanie i enemy, i iako naywłaściwsze na to śrzodki.

ROZDZIAŁ XIV.
Recepta na tylczak, czyli bolączki krwawe końskie.

TYlczak iest to choroba pęcherzow, czyli krost krwawych, ktore daią się widzieć w guzikach, ktore się podnoszą nad temi pęcherzami; co częstokroć odmieniaią się w pewny rodzaiay parchow, od ktorych żyły nagabane staią się iak łodygi iakie. W początkach te guziki są twarde, potym miękczeią, otwieraią się, i wydaią ropę tłustą albo krwawą; nakoniec zamieniaią się w rany smrodliwe i zaraźliwe.

Te krosty pokazuią się w każdey części ciała końskiego, albo osobno, albo po całym ciele. W niektorych mniey iest niebespieczeństwa, i więcey łatwości w leczeniu, aniżeli w innych. Kiedy się tylczak przytrafia w małych krostach i w niewielkiey liczbie, nie wiele iest szkodzący. Kiedy zaś pokazawszy się na iedney części, przenosi się na dru-

drugą, ieſt wielce niebieſpieczny; lecz ieżeli tylczak ieſt ſzerzący ſię i zaraźliwy, ktory nagaba wiele części razem, ktory formuie rany ſtone i śmierdzące, ktory ſprawuie płynienie obfite z obu nozdrzow materyi krwawo zielonawey, nie ma ſpoſobu do ratowania; w krotkim czaſie wprowadza zgniłość, ktora zabiia bydlę. Trzeba tedy podzielić na trzy rodzaie czyli ſtopnie tylczak, kiedy nagaba bardzo małe żyłki, kiedy naywiękſze żyły ſą natężone, iako to: nogi, pęciny, czyli przegub nogi końſkiey i kolki zarażone, nakoniec kiedy tylczak lokuie ſię z iedney tylko ſtrony, ale rownie przenoſi ſię na drugą, i zaraża całe ciało.

Jeśli tylczak ieſt powierzchowny, ktory w małych żyłkach pokazuie ſię, iako to: na głowie, ſkroniach, noſie, ktory w małych kroſtkach ſadzi ſię na kłębie, na powierzchowności łopatek i zadu, leczyć można łacno, opatruiąc w ſamych początkach, częſtokroć bowiem tylczak naypro ſtſzy zaniedbany, odmienia ſię w zbyt zaraźliwy i niebeśpieczny. Jeżeli koń ieſt tłyſty i krwiſty, zaczynać od obfitego krwi puſzczenia; lecz iesliby był chudy i ſtargany, trzeba ſię od tego wſtrzymać, i nie często tego

za-

zażywać ſię, tylko w ſamym początku tey napaści, daley byłaby rzecz nie pożyteczna krew puſzczać, ieśli tylczak wziął gorę. Poić konia wodą białą. Dawać też przez trzy tygodnie, albo przez mieſiąc, trzy uncye ſaletry na dzień, czy w pigułce z miodem, czy w iedzeniu; trzy uncye na trzy czaſy rożne, iako to: rano, w południe, i w wieczor; nacierać te kroſty ſmarowaniem numero 14. wyrażonym. Częſtokroć kroſty giną od tego ſamego ſmarowania, zoſtawaią tylko mieyſca te bez włoſow, ktore ſię pokrywaią tym porządkiem; kiedy te kroſty ropią ſię i czyſzczą, kiedy materya ieſt gęſta, i dobrze wyſtała, dopuścić, aby ſię ſama czyściła natura. małe guziki bez włoſow, ieśliby ſi[illegible]ły zoſt[illegible]ć, roſpędzą ſię, daiąc przez pięt[illegible] dni po d[illegible] uncye wątroby z ant[illegible]aiu[illegible]ąuzoney, (*foie d'antimoine*) a na dzień przez drugie piętnaście dni po uncyi. Na mieyſcu wątroby antymoniowey, chociaż mniey ſkutecznie, można zażyć opiłkow żelaza, byleby nie było zardzewione, zmieſzanych na poł z ſiarką miętko natartą.

Kiedy tylczak wielkie nagaba żyły, ſzyine, łopatkowe, albo krzyżowe ſą ſpuchłe, puścić krew z przeciwney ſtrony,

a

a potarłszy suknem krosty, napoić ie smarowaniem numero 15. dwa razy na dzień. Dać koniowi co dzień na trzy uncye nitru, aż palma się wyleią, i guzy wyropią się. Trzeba leczyć naymnieysze rany krostawe, a czynić folgę skore woskiem ru pu'zczonym w oliwie, lub oleiu. Dla bespieczności zdrowia, i uprzedzenia powtornego zapadnienia, zadać antymonium, albo opiłki, iak się wyżey namieniło.

Kiedy się tylczak przytrafia na pachwinach, albo na brzuchu, postępować z krostami tak, iak się wyżey namieniło, daiąc smarowanie numero 15. wyrażone, ieśli obrzmiałość cale nie ustępuie, naparzać cały brzuch kompiclą humory rospędzaiącą numero 25. wyrażoną, zapobiegaiąc zaś, aby się krosty nie szerzyły, daley zażywać lekarstw z antymonium, ktoreśmy nie dawno opisali.

Tylczak na lędzwiach zostaie tam często kroć ukryty przez czas nie mały. Przeto tylczak takowy sądzonoby za uderzenie albo za purkline wodną; iednakże zawsze iest złączone z obrzmienicm nagłym, albo z zrumienieniem krwawym. Wody zaś są złączone z puchliną miękką, ktora się otwiera z tyłu w składzie pęciny, gdy tym czasem tylczak zaczyna

od

od guzika nad pęciną, a posuwa się w gorę szypełkami iak paciorki rzędem. Częstokroć prosto chłodno z otręby i winogronow albo octu winnego, ktorym się okładaią części, a raz na dzień się odmienia, tę chorobę leczy. Jeśli się tylczak formuie to mięso dzikie, smarować oleykiem koperwasowym, albo serwaserem godziną przed obwinięciem chłodnym.

Jeżeli się choroba wkorzeniła, i zastarzała, a nie ustępuie na przerzeczone lekarstwa, tedy nacierać wszystkie obrzmienia smixturą numero 16. wyrażoną. Jeżeli dzikie mięso zatyka dziurki ran małych, albo że skora tak zgrubieie, że materya nie może odchodzić, zrobić aperturę rozpalonym żelazem, spędzić dzikie mięso, napuszczaiąc ie koperwasowym oleykiem, albo serwaserem, albo masłem z antymonium. Chędożyć trzeba i wyczyszczać rany płokaniem numero 17. wyrażonym, ktore się przenosi nad wszystkie lekarstwa gryźliwe i przypalaiące. Wewnętrznie dać połknąć koniowi co dwa dni iednę pigułkę numero 42. wyrażoną; dopełniaiąc to lekarstwo przez dwa tygodnie, ale trzeba zaprzestać tych pigułek przez dni ośm, potym znowu trzeba zacząć dawać. Jeśli-

śliby to lekarstwo laxowało albo czyniło konia słabym, przymieszać cztery, albo pięć gran opium, albo kamfory. Kiedy od zażywania tych pigułek zrobi się zapalenie albo zranienie w pysku, zatrzymać się z niemi, a zlekka przepurgować, aż ten traf przeminie, w ten czas znowu się wrócić do dawania pigułek w małey kwocie. Jeśli koń iest mocny, można zamiast tych, zażyć pigułek merkuryalnych numero 40. wyrażonych, daiąc dwa razy na tydzień, a uprzedzaiąc ślinieniu, czyli płynieniu śliny, w przeciągu dawania tych pigułek przepurgować lekko. Można też naciecrać guzy i szeragi guzow zaskornych smarowaniem merkuryalnym numero 12. wyrażonym. Kiedy się one otworzą, opatrować ie mieszaiąc dobrze w rowney części merkuryusz i terpentynę. Trzeba wielką dać baczność, aby utrzymywać konia w ciele przez cały czas lekarstw merkuryalnych i antymonialnych, kiedy się lekowanie zakończy, dobrzeby dawać przez czas nieiaki co dwa dni raz, dwie dragmy lekarstwa na ustawiczną gorączkę albo hektykę z poterium, to iest; żyleniec ziele kandyiskie, sporządzonego, (*d'antihectiqe de Poterius*) albo

bo poł uncyi zmieszanego z pigułką kordyalną.

Znaki tylczaku nieuleczonego są, kiedy nowe guzy wynikaią, gdy tym czasem dawne zostaią w iednostaynym stopniu; kiedy się podnoszą na kości krzyżowey, i nad nerkami czyli iądrami, kiedy koń ichnie, tak że skura marszczy się na bokach, kiedy wypryskuie przez nozdrze, kiedy się zamienia w otok albo wrzodzienicę znaczną na mieyscach mięsistych, kiedy wstręt od karmu cierpi i biegunkę, kiedy gnoy iest rzadki a czarniawy, na koniec ieśli wielkie żyły, mimo lekarstwa, nie przestaią bydź guzami obsadzone, i natężone.

ROZDZIAŁ XV.

Tylczak wodny albo puchlina.

ZNayduie się pewny rodzay fałszywego tylczaku, ktory się nazywa tylczakiem wodnym, a ten to tylko ma podobieństwo z prawdziwym tylczakiem, że ma obrzmienie miękkie nie bolesne, napełnione wodą, ktora się podnosi pod skurą. Dzieli się na dwoiaki rodzay: pierwszy iest skutkiem poprzedzoney choroby, iako to febry, zołzow albo kataru zaraźliwego; drugi sprawuią ostatnie trawy iesienne, zły pokarm i niezdrowy, mgły nie zdro-

we,

we, dwie zimne w tych czásow odmianach, ktore ſprawuią krew gęſtą i lipką. W pierwſzym, członki, brzuch, puzdro, ſą częſtokroć rozdęte mocno, a to wzdęcie ieſt twarde. W drugim woda ſię pokázuie przez puchlinę w niektorych tylko częściach, ktore ſą miękkie, ugina ſię w palcach, i znaki zoſtawnią ugięcia.

Zaczyna ſię leczyć pierwſzy od drobnego lekkiego puſzczadłem naſiekania, albo narznięcia na lędzwiach, łopatkach, na obydwoch bokach brzucha; to wyprowadzi płynienie tak znacznie, że ſię koń we dwudzieſtu czterech godzinach puchliny pozbędzie, a uleczy ſię za lekkim purganſem. Na drugi gatunek tylczaku wodnego, albo puchliny, zadać koniowi rano i w wieczor napoy numero 36. wyrażony, a dla wzmocnienia żyłek nieco powolnionych i oſłabionych napoy nummero 37. wyrażony, rano i wieczor przez piętnaście dni zadawać.

ROZDZIAŁ XVI.

Recepta na parchy, ſtrupy, albo grubość karku. i na liſzaje.

WSzyſtkie defekta ſkorne ſą daleko trudnieyſze do uleczenia kiedy ſą zaſtarzałe, aniżeli kiedy ſię opatruią w początków

cząstkach. Wszystkie te defekta są zaraźliwe; lecz te, ktore się nabrały przez zarazę, nie tak są niebespiecz ne iak te, ktore przychodzą z przyrodzenia. W tych defektach lekarstwa zewnętrzne pospolicie są dostateczne, osobliwie kiedy koń nagabany iest młody, i w dobrym stanie.

Dwoiaki rodzay iest parchow, ieden suchych, ktore się niezmacznie rościągaią po całym ciele, sprawuią, że włos opada, twardnieie skora, staie się biaława, i chropowata; a drugi pokazuie się w guzikach, ktore się łupaią i kryią się w strupach. Pierwszy parsin iest uporczywszy, aniżeli ten. Rdzia strop, w niektorych krzach (*cou gros*) grubością szyi nazwana, iest to rodzay parchow zaniedbanych i zastarzałych, ktore nagabaią szyię końską i ogon, odzieraiąc ie z włosow, a krzewiąc się w zawinięciu grzywy, skąd się sączy rownie iako i z ogona w kroplach wody czerwonawey. Liszaie są to plamy parchate, ktore się nie rościągaią daley, są nakształt mąki, albo suchie i żyiące, czyli strzaskane. Wszystkie te chorob będąc iednoż, iż tak rzekę: przeto iednemiż lekarstwy leczą się, tylko więcey albo mniey, czasu potrzebuiące,

mniey

mniey albo więcey przymieszania, nim w tym będą zażywane lekarstwa ze wnętrzne, nayprzod trzeba krwi upuścić, potym zadawać przez ośm dni rano i w wieczor w mące ięczmienney zmaczaney i prażoney, iedną uncyę z antymonium i siarki na poł zmieszanych w drobnym cale proszku, preperowanego tak konia można natrzeć w stronach zarażonych smarowaniem numero 19. wyrażonym. Lecz ieśliby parch był zastarzały i uporczywy smarowaniem merkuryalnym numero 12. wyrażonym. Parch na szyi i na ogonie rdzą albo inaczey nazwany, (*gal de ruvieux*) po przygotowaniu konia wewnętrznym, niedawno wyrażonym, trzeba leczyć ścieraiąc go po prostu wiecheiem z słomy, aż się krew pokaże, na ten czas obłożyć go mydłem czarnym, ktore lać na zarażone mieysce po łopatce czerwono rozpaloney żelazney, aby mydło przeniknęło do gruntu parcha. Jeśliby te choroby były zbyt znaczne, po iednym lub dwoiakim krwi upuszczeniu, trzeba przepurgować dwa albo trzy razy w czasie piętnastu dni purgansem numero 35. wyrażonym. Smarowanie bardzo proste, ktorego można z pożytkiem tu zażyć, iest, ktore się wyraża

ważą numero 18. smarować nim wszystkie części zarażone parchem, ile można jak naygoręcey. Pokarm powinien bydź chłodzący z wody otrębowey, z mąki ięczmienney rozczynioney z otrębow i t, d. Jednakże ieśli ta choroba nabyta z nędzy, niedobrcci albo z niedostatku pokarmow, trzeba sił dodać bydlęciu sianem, owsem, i t, d.

ROZDZIAŁ XVII.

O zapaleniu się sadła końskiego.

ZApalenie się sadła, iest to nie pośledanie niebespieczeństwo, ktore pospolicie nagaba koni zbyt tucznych i tłustych, osobliwie kiedy niemi pracuią bez umiarkowania w czasy gorące. Własności tey choroby są trochę podobne do własności rzerzączki, zmachania konia, fluxu w żyłach suchych; koń bokami zbiera, częstokroć przypada febra mniey lub więcey gwałtowna, koń się kładzie, i powstaie z niespokoynością i niecierpliwością; ale co iest tey choroby istotną własnością i znakiem, że gnoy koński znayduie się powleczony, i niby uwinięty w materyą iakąś białawą, ktora podobna iest do tłustości rospuszczoney; krew gdy zastygnie, pokryta iest plewką tłustą zbyt twardą, i gęstą białą albo

żoł-

żołtawą. Krew zśiadła daie się widzieć iakby mieszanina iaka z kleiu i tłustości tak ślizgaiąca się, że ucieka z pod palcow, i nie może bydź uięta. Kiedy koń obficie przepryskuie nozdrzami, a materya iest ze krwią pomieszana, na ten czas ta choroba iest wielce niebespieczna. Stąd następuie wycieńczenie i zbyteczne wychudzenie przez długi czas, i ieżeli się nie poprawuią zupełnie złe humory, tylczak, albo parch uporczywy stąd pochodzi.

Zaczynać leczyć przez obfite krwi puszczenie, co powtarzać przez dwa albo trzy dni, ale nie tak obficie. Dawać często enemy zmiękczaiące, sporządzone z garści ślazu gotowanego w cztérech kwartach wody, do ktorey wrzucić uncyą, albo pełną garść saletry, na koniec postarać się, aby iak nayobficiey napoić konia wodą ciepłą, w ktorey solwowaną uncyą saletry albo garść małą na każdy węborek. Kiedy gorączka ustanie, a koń nabędzie apetytu, zadawać mu przez dni piętnaście albo i przez trzy tygodnie codziennie pigułkę iednę numero 33. wyrażoną, co zakończy leczenie takowego konia.

ROZDZIAŁ XVIII.

O defektach oczu.

DEfekta oczu albo ſą przyrodzone, albo przypadkowe.

Przyrodzone defekta oczu inaczey płynienie albo ieſt przemiiaiące, albo zawſze pewnych czaſow wracaiące ſię czyli peryodyczne, ſtąd takowe płynienie wzięły ſwe imię od xiężyca z łacińſkiego *Luna*, a koń ſię nazywa lunatyk, czyli miesięcznik, na iedno albo na obie oczy, według tego iak na iedno, lub na drugie, lub też na obie oczy zapada peryodycznie. Choroby oczu przypadkowe, przytrafiaią ſię z ukuſzenia iakiego, zabiiana, zakłucia, i tam daley.

Po większey części defekta oczu daią ſię poznać przez obrzmienie powiekow, i przez łzy, ktore z oczu płyną mniey lub więcey obficie.

Płynienie przemiiaiące pochodzące od oſtrości wiatru, albo z innych przypadkow tegoż ſamego gatunku, bywaią uleczone przez oddalenie przyczyny, ktora była początkiem, to ieſt: trzymaiąc konia w ſtayni naprzykład: zamykaiąc okna przez ktore wiatr w oczy wieie i t, d. można też zalać oczy wodą ſłoną roſpuściwſzy ſzczyptę ſoli w puł ſzklance

wo-

wody; takowy defekt nie wiele przynosić zwykł niebespieczeństwa.

Płynienia peryodyczne, ktore powracaią każdego miesiąca, skąd też imię maią miesięcznych, pospolicie są nieuleczone, i ze stratą oczu w lat kilka mniey lub więcey ustaią. Można folgować, w prowadzaiąc w oko chore kosmatością piora następuiącą wodę.

Wziąć hałunu w wielkości laskowego orzecha, tyleż koperwasu białego, co roztworzyć w pułkwaterku wody przeźroczystey i iasney.

Zmaczać w tey wodzie kończyk miękki piora w filiżance lub innym naczyniu, gdzie ta woda będzie, potem otworzywszy powieke w puścić te krople na oko, nie popychaiąc piorkiem, aby go tylcem piora nie zranić, powtorzyć toż dwa albo trzy, razy, maczaiąc za każdą razą pioro w filiżance i bełtaiąc. Czynić zaś dwa razy na dzień tę operacyą rano i w wieczor. Będę potym nazywał tę wodę, wodą oczną. (*Cal; eau optalmique*) Pomocna iest na wszystkie choroby oczu iak chkolwiek we wszystkich defektach przypadkowych, trzeba otwierać powiek ktore pospolicie są zowarte i opuchłe; patrzać w iakim stanie zostaie źrzenica, czy mętna,

czy

czy zielonawa, czy czerwona. Kiedy przypadek nie wielki naprzykład: że koń w biegu otwiera trochę oka chorego, takiemu zdrowe oko trzymaiąc zamknięte; dosyć będzie wpuścić dwa razy albo trzy na dzień wody oczney w oko chore, przez tydzień albo przez dwa kiedy puchlina iest duża, ktora z pod powieki wychodzi, na kształt poduszeczki czerwoney i zapaloney, trzeba iak nayrychley upuście ć krwi dostatecznie z szyi, zakropić oko wodą oczną, czy to piorkiem, czy seryngą. Potym przyłożyć na całą puchlinę plastr następuiący, na płotno nasmarowany, ktory będziem nazywać plastrem sciągaiącym. (*Cataplasme restrainctif*)

Weź dwa białki od iaiow, ktore będziesz tłukł prętem hałunowym, hałun sam przez się posłuży do bicia pory, aż z tego będzie brały nakształt klaystru, albo plastru.

Potym wziąć z grzebienia lnianego, lub konopnego, albo gąbkę iaką dobrze napoioną wodą oczną, ktorą przykryć kataplazmą, czyli plastr dla utrzymania chłodu i wilgoci. Nakoniec wszystko to przykryć i obwinąć płotnem nakształt bindy, uwiązaney do uździenicy na wzor

ta-

takowy, iżby nic zepsuć zawinięcia nie mogło, niezbyt iednak ściskaiąc. Odeymować to opatrowanie codzień, a powtarzać tymże samym sposobem, aż się koń zupełnie wyleczy. Jeżeli puchlina i zapalenie nie umnieysza się chyba bardzo mało, powtorzyć krwi puszczenie dwa albo trzy razy. Kiedy się czyni opatrowanie, trzeba się starać naparzać i chędożyć plugastwo z lekka, i bez zadrzaśnienia, płotnem albo gębką delikatną, zmaczaną w winie ciepłym, albo w wodzie oczney. Jeżeli się postrzeże mięso dzikie albo czarne, trzeba to zebrać zlekka, aż do mięsa czerwonego, daiąc wielką baczność, aby tego nic zranić ani podbić.

Po zupełnym uleczeniu razow zadanych na oczy, zostaie pospolicie plama biała, albo biel na źrzenicy mnieysza lub większa, na zgubienie ktorey i spędzenie, zadmuchać w oko szczyptę soli bardzo miałko utartey, albo szczyptę soli ammoniackiey cale miałkiey, co iesczce skutecznieysza rzecz; i poty zadmuchywać, aż plama zupełnie zeydzie.

We wszystkich chorobach oczu trzeba uiąć owsa koniom, poić ie wodą otrębiową, zachraniać ie od gorąca, od zimna, od wiatru, zgoła od tego wszy-

stkie-

ſtkiego, coby im mogło ſprawić przykrość jaką albo udręczyć.

Są ieſzcze i inne choroby oczu; lecz, że te pochodzą z nieporządnego ułożenia, albo z wewnętrznego iakiego chorobſka nieznanego, przeto po większey części ſą nieuleczone, albo potrzebowałyby operacyi zbyt delikatnych albo cale nieznanych wſzyſtkim konowałom; dla czego trzeba było tylko uczynić wzmiankę o nich tu, ile że nie piſzę dla doſkonałych w tey ſztucę, ktorzy powinni umieć ſwoie rzemioſło. Doſyć mam zalecić, aby nie dopuſzczać nigdy zamykania żyłki trawą nazwaney, ani z oka zbierać, to ieſt: zrzynać i podnoſić błonkę, czyli ſkurkę wewnętrzną kończyka ocznego. Pierwſza operacya ieſt ſzkodliwa, druga nie pożyteczna.

APTE-

APTECZKI KONSKIEY CZĘSC TRZECIA.

O obrzmieniu, puchlinie, i rożnych kalectwach końskich, zkądkolwiek one pochodzą.

ROZDZIAŁ I.

O obrzmieniu, albo puchlinie w powszechności.

OBrzmienia, czyli puchliny, albo pochodzą z przyczyn zewnętrznych; iakie są razy zadane, zabiianie, kaleczenia i tam daley, albo z przyczyn wewnętrznych wynikaiących z choroby iakiey: na ten czas puchlina iest zebranie wilgotności i chumorow, przez ktore przyrodzenie reszię z tego wyrzuca.

Obrzmienia z przypadkow na iakieykolwiek będą części, powinne bydź otworzone i trzepane często, zagrzewaiąc ie octem winnym, albo mokrzą ciepłą. A ieżeli się może utrzymać zawiązanie iakie na części rażoney, iako naprzykład

na

na nogach; kiedy są nabrzmiałe i ociekłe, na ten czas przyłożyć kataplasma czyli chłodne sporządzone z octu i z mąki owsianey, albo lagru z wina czerwonego, zmieszanego do twardości ciasta rzadkiego z ziemią od kamienia młyńskiego gdy go krzeszą. Zatrzymać to bindą swolna zawiązaną Latem: kąmpiel prosta może częstokroć uleczyć: trzymać konia przez puł godziny w wodzie po dwakroć na dzień; tak, aby puchlinę woda pokrywała. Jeżeli puchlina nagabana stawy czyli członkow spoienia, ugotować piołunu, bobkowego liścia, rozmarynu, do czego przymieszać gorzałki według potrzeby. Wodka kamforowa ieszczeby skutecznieysza była do tego: potym trzepać i zagrzewać razy tą wodą, można nawet gąszcz sam pozostały przyłożyć na bindzie do części chorych. Jeżeli puchlina nie zbyt iest rozszerzona i niewielka, a zupełnie świeża, można ią rozpędzić ieszcze nacieraiąc gdziekolwiek się czuć daie białkiem od iayka rozbitym z kawałkiem hałunu, aż się przyimie. Jeżeli stłuczenie albo uderzenie było dosyć gwałtowne, tak, iżby się naprzykład krew rzucała, trzeba otworzyć puchlinę całą, dla wychędożenia iey winem ciepłym, potym zawią-

wiązać ſleytuſzkiem z natarganych nici ſtarych zmaczanych w wodzie hałunowey (*d'alibour*) numero 21.

Względem puchliny albo humorow graſsuiących, napaſtuiących w przeciągu albo na końcu choroby, trzeba ſię pilnie ſtrzedz, aby ſię te nie wrociły nazad, roſpędzaiąc ie lekarſtwami ściſkaiącemi: przeciwnie zaś trzeba ie przyprowadzić do ropienia ſię, zwłaſzcza kiedy ta obrzmiałość nie wpada w przegub, czyli pęciny, gdzie byłaby rzecz niebeśpieczna, aby otok nie zepſuł ścięgacza. Oprocz tego iednego przypadku, z ktorym trzeba poſtępować tak, iak z poprzedzaiącemi, kiedy ſię humory zbieraią około części tylney głowy, za uſzyma, na czele, na kłąbach, na częściach dolnych brzucha, na puzdrze i t. d. Zażywąć trzeba lekarſtw wypełniaiących, czyli zbieraiących materyą, iakie ſą: krupy owſiane gotowane w mleku, do czego przydać w należytey kwocie ſadła topionego, albo ſmalcu na chłodno, co przykładać dwa razy na dzień póty, aż płynienie materyi da ſię czuć w nabrzmieniu, ktorą w ten czas trzeba całe otworzyć, ieżeli to bydź może bez niebeśpieczeńſtwa. Wielkie otworzenia ſprawuią, zupełne wyiście materyi, i łacność opatrowania, zawſze ſą

nad

nad inne pożyteczniey{ze. Opatrzyć zaraz i obwiązać ranę, kładąc w nią knotek zmaczany w bazylicę, albo napuszczony smarowaniem od zranienia numero 4. wyrażonym, ktorymby napełniła się rana, aż do wierzchu, przyciskając go zlekka. Kiedy płynienie materyi chwalebnie ustanowi się, co można postrzedz z materyi białey i gęstey, ktora się będzie formować, poprzestać basilicum, a na zgubienie mięsa dzikiego, i zapobieżenia, aby ciało nie miało guza powstaiącego, kończyć leczenie zażywaiąc fleytuszka zmaczanego w wodzie wapienney, zmieszaną z piątą niemal częścią gorzałki, albo w wodzie koperwasowey czyli hałunowey, daiąc baczność, aby się końce skury rościętey nie zadzierały.

ROZDZIAŁ II.

O obrzmieniu czyli puchlinie pochwy, i puzdra ktore się rościąga aż pod brzuch.

CZęstokroć koń po wałaszeniu, przez tę operacyą, przez uderzenie nogą, albo inny podobny przykład, widzieć się daie z pochwą i puzdrem wzdętym znacznie. Latem wprowadzić go do wody, aż po same pachwiny, i potrzymać przez godzinę każdego dnia, a pospolicie

cie

cie nabrzmienie opada. W zimie gdzie woda ieſt zazimna, na tak długą kąpiel, udać ſie do octu ciepłego, ktorym trzepać puchlinę, na ktorą położyć też czopek z n ci zmaczany dobrze w occie, ktory utrzymywać bindą, i powtarzać takowe opatrzenie, aż do zupełnego zdrowia. Można też wziąwſzy ziemi, ktora ſię znayduie w korycie kamienia młyńſkiego, od okrzeſywania, roſprowadzić ią na ciaſto rzadkie octem albo iagodami winnemi, rościągnąć na worku, i przyłożyć na obrzmienie. Jeżeli pomimo te lekarſtwa puchlina nie zmnieyſza ſię, owſzem ſię powiękſza pod brzuchem: na ten czas trzepać po proſtu octem winnym ciepłym puzdro i pochwę, i naſmarować obrzmienie brzucha ſtarym ſadłem. W krotkich dniach ta obrzmiałość zmiękczeie w całey ſwoiey rościągłości; przykładaiąc tam palec, zoſtanie ſię znak przyciśnienia. W tey takowey doyrzałości materyi, otworzyć to mieyſce grypem albo podobnym inſtrumentem. Trzeba mocno tego pilnować, aby ſamą tylko ſkorę przeciąć, i nie daley ſięgać, tylko iak ieſt worek otoku. Skąd nie trzeba zanurzać nigdy inſtrumentu takowego kończatości, ale przerznąć kraiąc, albo raczey ściſnąć ſkorę we dwoch

pal-

palcach, i otworzyć ią scyzorykiem; zachować też trzeba w tey operacyi dwie rzeczy istotne: pierwsza, aby ta incyzya była na części nayniższey puchliny, z przyczyny, aby materya mogła spływać właśnymże swoim ciężarem. Powtere: aby ta incyzya była dosyć obszerna, aby w nią można było włożyć palec. Uczyniwszy incyzyą, wyciskać ręką materyą, posuwaiąc rękę na całą rościągłość puchliny, aby iak naydoskonaley stamtąd wyprowadzić materyą, toż seryngą nadełnioną następuiącą wodą dać płokanie w worku pozostałym ze wszech stron dla wewnętrznego oczyszczenia, i wycisnąć wodę, aby wyszła tym sposobem jako i materya. Po powtorzeniu dwoiakim lub troiakim takowego płokania, wziąć stary sznur wystrzępiony, albo nici naciąganych z płotna starego, ułożyc te nici targaiąc w ręku na knot proporcyonalny, wielkości dziury pozostałey od puchliny. Zmaczać ten knot w teyże samey wodzie co i wyżey, ktorey zaraz dam sposob robienia, i wetkać ten knot przez otworzystość zwolna małym iakim kiykiem gładkim i bez żadney ostrości, opatrować codziennie, i mieć staranie, aby

aby odmieniać knoty, nie dopuszczaiąc żadney wewnętrzney puchliny.

Weź koperwasu białego, koperwasu niebieskiego i kamfory, każdego po dragmie, to iest: ośmey części uncyi. Zetrzeć to wszystko na bardzo miałki proszek, i nalać to pułkwartą wody. A tak sporządzisz wodę hałunową, używaną w tey potrzebie.

ROZDZIAŁ III.

O puchlinie wewnątrz uda, ktorą płonnie niektorzy przypisuią ukąszeniu małey myszki nazwaney paiąkiem Brytańskim, albo też i jaszczurki.

NApada częstokroć z nagła wstayni choroba na konia, ktora go ochrania, i daie się poznać przez małą puchlinę na grzbiecie wewnętrzną uda. Koń traci żyrność, staie się ponury i smutny, słaby, raz cierpi ograszkę, drugi raz gorączkę, a to często; oddech ciężki i trudny, po ktorym bliska śmierć, ieżeli go nie leczą. Wyznaczono fałszywie przyczynę tey choroby ukąszeniu małey myszki paiąkiem Brytańskim w niektorych stronach nazwaney. Naydaley w godzinę puchlina rozszerza się znacznie, a nogi staią się zbyt spuchłe i obrzmiałe.

Jak

Jak skoro to złe postrzeżone będzie, trzeba położyć konia, rozerzynąć skurę jak długa iest puchlina, i sięgać grypem konowalskim, aż do samych muszkułow. Uczynić dwie albo trzy takowe incyzy, według wielkości puchliny. Co się nazywa, nasiekanie, czyli nakarbowaniem. (*scarification*) Potym chędożyć i natrzepywać zwolna essencyą terpentynową ciepłą, trzy albo cztery razy w przeciągu piąciu albo sześciu godzin, aby przeszkodzić i zatrzymać gangrenę. Zagrzewać też ranę wodą halunową ośm albo dziesięć razy na dzień, aż do wyleczenia. Na początku przeprowadzać konia pięć albo sześć razy na dzień po poł kwadransa każdego razu. Kiedy oddech iest trudny i ciężki, trzeba krwi upuścić, a dawć enemy zmiękczaiące. Jeżeli nogi są zbyt grube, nacierać ie, i natrzepywać dekoktem zmiękczaiącym, do ktorego przymieszać octu winnego, wina albo iagod winnych.

Przez pierwsze dwa dni, za wszelki posiłek dawać wodę białą otrębiową, a przez trzy lub cztery dni następuiące otrębie i trochę siana; pomnażać zaś pokarmu według umnieyszenia choroby, aż do zwyczayney miary. Ze

zaś

zaś można się przeciąć, czyniąc karbowanie, żyła, ktora rościąga się pod skorą, ktorey za puchliną dostrzedz i poznać niè można, dobrzeby było przed operacyą uczynić zawiązanie pod puchliną, to iest, ku nogom się składaiąc. Może się ieszcze przytrafić, że się przetnie iaka żyła pulsowa, co można poznać ze krwi, ktora wytryskuie. W takowym przypadku wycisnąć krew, ile możności iak naylepiey, a przyłożyć na otworzystość żyły iedną albo dwie purchawki, czyli bedłki wewnątrz napełnione kurzem. Rozedrzeć i przyłożyć na poł godziny na otworzystość astery, czyli żyły pulsowey.

ROZDZIAŁ IV.

Choroba kret, albo norzyca nazwana, czyli puchlina na wierzchu głowy.

KRet choroba, iest puchlina, ktora się formuie na wierzchu głowy na stronie, gdzie się kładzie uzdzienica. Pochodzi ta choroba od uderzenia razow, albo innych takowych przypadkow, czasem też bywa z przyrodzenia, na ten czas iest składem humorow zepsutych, ktore się wyrzucaią na tę stronę, i sprawuią otok. Kiedy to złe bywa' zanie-

niedbane, materya zatrzymana, wygryza i formuie drogę czyli dołek w zdłuż grzywy czyli karku. Skąd ta choroba imie kreta wzięła, albowiem nurtuiąc podobne drogi robi pod skorą, iak kret pod ziemią.

Kiedy ta choroba początek swoy odnosi od razow, od boleści i udręczenia albo takich podobnych przypadkow zewnętrznych, trzeba zaczynać od napařzenia, i trzepania octem ciepłym puchliny. Jeżli włosy opadły, a przez skorę łączy się wilgotność iakaś, przymieszać do octu trzecią część spirytu winnego, albo tęgiey gorzałki. Kiedy przytym świerzb się znayduie z gorącością i zagałeniem, krew puścić, i przyłożyć chłodno z ośrzodka chleba, i kwiatu bzowego gotowanego w mleku. Takowe opatrowanie rozpędzi puchlinę, i przeszkodzi wiela złemu, Lecz ieżeli obrzmienie pochodzi z przyczyny wewnętrzney, i kiedy znać się daie, że przychodzi do ropienia się, doprowadzić materyą do zupełności chłodnem zmiękczaiącym i wypełniaiącym, z mąki owsianey, i smalcu albo sadła topionego wpuszczonego w wrzące mleko, albo smaruiąc samym sadłem, lub smalcem, lub inną iaką tłustością starą. Dazwolić

lić zaś; aby sama puchlina przez się otworzyła się, albo ieźli otwiera, dać pilną baczność, aby nie naruszyć spoienia, albo ściegaczow, czyli żył ściągaenie utrzymuiących, ktore rościągaią się w zdłuż szyi. Jeżeli puchlina przenosi się z iednego boku na drugi, na ten czas otworzyć z obu stron, a żyły zostaną pośrodku bez niebespieczeństwa naruszenia. Materya lipka, i tęgości oleiowey, znakiem iest, że ieszcze trzeba uczynić incyzyą, a ieśli się znayduie w palcach albo na puszczadle gązcz iaka, albo ropa, trzeba codziennie otwarzać w części nayniższey, a rana będzie opatrowana terpentyną, miodem praśnym, i tynkturą myrrową zmieszaną wespoł, poty, aż ropienie się potrzebne dobrze uporządkowane będzie, to iest: aż ropa będzie biała i gęstą, na ten czas nie opatrować, tylko czopkami zmaczanemi w wodzie hałunowey numero 21. wyrażoney. Jeżeli powstaią guziki z mięsa czyli gorki, ktore wzbieraią się na dnie rany, trzeba ie poznosić. Częstokroć uleczy się rana zagrzewaiąc i natrzepuiąc z prosta wodą hałunową, i przykładaiąc na całą powierzchowność czopki zmaczane w białku od iaia zbitym

tym z octem winnym; i nie trzeba bindy na utrzymanie onych, sam białek od iaia służąc zamiast kleiu sprawuią, że się czopek utrzymuie bez żadney inney pomocy na ranie. Tak opatrować dwa razy na dzień. Lecz ieżeli rana iest bezecna i smrodliwa, ktora wydaie wielkie mnostwo materyi nieuchamowaney, trzeba ią wyparzyć. Zmieszać poł uncyi gryszpanu z kwaterką tłustości wielorybiey, (*un demi septier d'huile de baleine.*) cztery uncye oleyku terpentynowego, i tyleż *oleum vitrioli.* Wziąć tey mieszaniny w łyżkę żelazuą z noskiem, zagrzać gorąco, potym wlać w ranę, ktorey brzegi ściągnąć kilko sztychami szycia. Po kilku dniach potym odwinąć, ieśli rana nie wypełnia się, ieżeli obfitość materyi nie zmnieyszyła się, i ieżeli nie zgęstwiała. Kończyć lekarstwo naparzaiąc spiritusem winnym.

ROZDZIAŁ V.

O puchlinie piersi nad sercem, czyli norzycy piersistey.

NOrzyca piersista, iest puchlina niebespieczna, ktora zaczyna się na części przedniey piersi, i rościąga się częstokroć pod brzuch, aż do puzdra. Sprowadza z sobą ograsakę, gorączkę, dręczenie,

nie, słabość i utratę żyrności z okazyi zapalenia gardła, czasem tak znacznego, że się trzeba lękać, aby się koń nie udusił.

Zaczynać lekarstwa od obfitego i częstego krwi puszczania, aby umnieyszyć gwałtowność zapalenia; potym dawać dwa razy na dzień enemy zmiękczaiące, do ktorych przydać iednę uncyą saletry: do każdego zaś węborka wody wrzucić garść saletry do napoiu, nakoniec napuszczać tłustością puchlinę przez chłodne zmiękczaiące, i do zupełności przyprowadzaiące materyą, numero 28. wyrażone, albo przykładaiąc stare sadło lub tłustość utłuczone z cebulą dobrze upieczoną. Kiedyby po czterech albo piąciu dniach inflammacya zupełnie stęchła, usilnie się zawinąć, aby do zupełności i doyźrzałości przyprowadzić puchlinę, utrzymuiąc ią ustawicznie w tłustości i pomagać naturze, daiąc połknąć koniowi każdego wieczora dwie uncye dryakwie rospuszczoney w kwaterce wina. Jeżeli nie ma dryakwi, zamiast dryakwi można zażyć *assa fœtida*, w teyże wielości, albo pigułkę smrodliwą num: 34. wyrażoną. Jeśli puchlina zmiękczeie, otworzyć ią i opatrzyć terpentyną namaszczoną na czopek. Jeśli nie można

przyiść

przyiść do wyprowadzenia puchliny przez ropienie się, że pomnaża się zbytecznie, i że niebeśpieczeństwo iest uduszenia, przebić pięć albo sześć dziur żegadłem rospalonym, i wetkać w te rany knotki zmaczane w terpentynie, do ktorey przymieszać trochę prószku z much, ktorych zażywaią do wizykatoryow, i z mlecznika ziela. Tegoż samego czasu utrzymywać zawsze puchlinę iak nay-tłuściey, okładaiąc maścią *dialtium* (*d'althaea*) nazwaną, nummero 1. opisaną, albo chłodnem następuiącym.

Niektorzy po otworzeniu skory u dołu piersi między nogami kładą w dziurę kawał korzenia czemierzycy czarney, wielkości orzecha laskowego, moczonego przez kilka godzin w occie winnym, zaszywaią brzegi otworzystości, i zostawuią tak przez dwadzieścia cztery godzin: czasem się uformuie puchlina w tey stronie, drugdy tak wielka iak głowa ludzka, a to znak iest dobry. Postępować z tą puchliną tak iak zawsze, to iest: utrzymuiąc ią dobrze w tłustości, a otwieraiąc w zupełney doyrzałości, opatruiąc terpentyną, aż do zupełnego wyropienia się, potym wodą haiunową przemywać.

RO-

ROZDZIAŁ VI.

O ſpadku, deſcenſie, rupturze, czyli kile końſkiey.

Kiedy przez gwałtowne ciężary albo podobny przypadek, wnętrza naruſzaią muſzkułow pod brzuchem, i wychodzą zewnątrz czyli to przez pępek, czyli ſpadaiąc w pochwę puzdra, formuie ſię ſtąd ruptura czyli kiła mniey lub więcey obſzerna, według wielości wnętrza wychodzącego ze ſpodu brzucha. Trzeba ſię więc ſtarać ią powrocić na mieyſce, to ieſt aby wnętrza powrociły na ſwoie mieyſce, potym zatrzymać ie, przykładaiąc na otworzyſtość, albo oddalenie ſię od ſiebie muſzkułow, bindę, ktoraby ie przymknęła, i umocowała zupełnie. Zrobić z kawałka korkowego drzewa, albo drewna lekkiego wydrążonego i heblowanego łęk na wzor poł kuli, i przykryć to mieyſce, ktory łęk powinien bydź dobrze przyſpoſobiony do ſkury i wielkości ruptury. Opiąć też rzemieniem dobrze, tak, ażeby koń żadnym ſpoſobem nie mogł tego opatrzenia wzruſzyć. I poty niech to noſi, aż ſię części umocnią i zamkną, tak, żeby trzewia wiecey nie mogły wypadać. Kiedy ruptura ieſt zbyt duża i twarda, a przeto nie może bydź

na

na mieyſce przywrocona naturalnie, powolnić trzeba muſzkułow, upuſzczaiąc krwi obficie. Zmiękczać puchlinę, przykładaiąc na nią chłodne z mąki, oleiu, i octu, co dopełniać poty, aż ſię będzie mogło do ſkutku przywieść wprowadzenie na powrot wnętrzow; potym obwiązać bindą.

Kiedy koń nie wałaſzony, a ruptura ieſt w pochwie puzdra po wprowadzeniu na powrot wnętrza wywałaſzyć onego, tym ſpoſobem lekarſtwo z gruntu będzie upewnione.

ROZDZIAŁ VII.

Puchlina podkolankow, albo ochwat, druga, puchlina w kolanach, ociekłość kolan, wrzod w przegubach.

OChwat, ieſt to puchlina twarda iak kość, ktora rościąga ſię wewnątrz, i na doł podkolankow ku gorze kości nożney. Kiedy ta puchlina ieſt zewnętrzna w teyże ſamey ſtronie i na przeciw ochwatowi nazywa ſię gruda.

Pochlina w kolanach ieſt obrzmiałość długa i twarda, położona we ſrzodku podkolankow przy ſtawach i ſpaianiu ſię kości, poſtępuiąc ſtamtąd ku nerwom. Ta ſama puchlina położona na wierzchu podkolankow między wielkim ner-

wem

wem i punktem podkolankow na przeciw puchliny w kolanach, iest ościekłością.

Nakoniec wrzodzienica w przegubach iest puchlina iakaś, ktora przypada na punkta podkolankow.

§. I. *O Ochwacie.*

Im niższy ieſt ochwat, i baydziey położony na początku nog, nie rościągaiąc ſię ku śrzodkowi, tym mniey ma niebeśpieczeńſtwa. Ochwat ſprowadzony przez uderzenie po kości, albo przez inne iakie ciężkie razy, nie ieſt właściwie ochwatem. To złe mniey ieſt niebeśpieczne w koniach młodych, aniżeli w tych, ktore iuż ſą letnie, czyli lat podeſzłych, w ten czas ſtaie ſię nie uleczonym. Natychmiaſt iak tylko ſię poſtrzeże, po ciężkiey iakiey pracy ody ma ſię na przodzie podkolanek, przyłożyć chłodne ściſkaiące z octu i z białkow od iaiec zbitych z hałunem. W koniach młodych, to złe będąc powierzchownie, iednym tym lekarſtew uleczone, bydź może, lecz ieżeli ieſt uporczywe i zaſtarżałe, udać ſię do maści ſprawuiącey pęcherze, czyli wizykatoryum num: 2. wyrażoney, albo do przypalenia. Wygolić włoſy na tey części, potym przyłożyć plaſtr napuſzczony grubą maścią z wizykatoryum, a na wierzch inny plaſtr

ze

ze smoły, a wszystko opatrzyć bindą dobrze. Trzeba też uwiązać konia wysoko, aby nie mogł się położyć od rana aż do wieczora. Kiedy wizykatorya zaczną operować, i strup się uformuie, powtornie tenże sam plastr przyłożyć tak, iak i pierwey. Takowy plastr przeniknie, a skutek lepszy będzie: pospolicie w młodych koniach ochwat gi nie za tym drugim plastrem. Jeżeliby był uporny, na ten czas trzeba powracać pięć albo sześć razy wizykatoryum, daiąc pauzu pietnaście dni, albo trzy tygodnie za każdą razą, aby blizny nie zamienić w ranę, ktora nie mogła bydź nakarbowaną. Jeżeli ochwat upornie się trzyma po kilku miesiącach, ktoregoby twardość była nie przenikliwa, ieżliby się rościągał, aż do śrzodka podkolanków, i ieżliby sięgał stawow; iezliby koń był wieku podeszłego, wizykatorya na ten czas staią się nie użyteczne, i nie ma innego sposobu, iak udać się do przypalania; ktory sposob niebeśpieczny, i częstokroć w okulawienie wprawuiący konia, kiedy ochwat iest zbyt głęboki, zważywszy wielką liczbę ścięgaczow, czyli nerwow, ktore się znayduią w tey części. Kiedy ochwat iest na wierzchu można czynić przypalania

bez

bez beśpieczeństwa, żelazem subtelnym, albo nożem przyciskaiąc dobrze, aby głęboko przeniknęło do massy ochwatu, ktorą dziurę opatrzyć natychmiast maścią z wizykatoryum przyłagodzonego, czyli zwolnionego, uymuiąc z tego wizykatoryum sublimacyi, czyli rzeczy chimicznych zgryźliwych. Inny rodzay ochwatu iest, ktory nazywaią ochwatem bydlęcym (*o-pervin de bœuf*) iest to puchlina dosyć miękka, ktora kosteczki podkolankow napastuie wewnątrz nad żyłą; postępować z nim tak, iak i z poprzedzaiącym. Ochwat krwawy, albo żyła ociekła, iest to rozszerzenie się iakieś żyły we środku podkolanka, ktore formuie puchlinę. Opatruie się lekarstwem ściągaiącym numero 6. i 7. wyrazonym, a ściska się dobrze bindą. Jeśli się ten sposob nie nada, powiekszyć puchlinę, biiąc w żyłę, otworzyć skorę, a za pomocą igły krzywey przemknąć nitkę woskowaną u gory i dołu puchliny, związać mocno żyłę w tych dwoch mieyscach, potym podnieść puchlinę, cząwszy między dwoie wiązania, opatrzyć ranę terpentyną, miodem, i gorzałką wespoł zbitą.

§. II. *O grudzie.*

Postępuie się lecząc grudę tak, iak

i z ochwatem, w pierwszych początkach zażywaiąc lekarstwa ściągaiącego; ieżeli iest twarda i zastarzała, wizykatoryum powolnionego, na ostatnie lekarstwo przypalania.

§. III. *O puchlinie w kolanach.*

Kiedy ta puchlina nie zupełnie iest twarda można ią uleczyć przez powtorzone przykładanie wizykatorium; lecz ieżeli iest twarda i oporna wizykatorium, zażyć przypalania na wzor piora, to iest: strzałka iedna według długości puchliny, a wiele inszych pobocznych, ktoreby miały kommunikacyą z tą strzałką nayprzyncypalnieyszą, przynaymniey skutki tey puchliny będą powściągnione, ieźli nie zupełnie uleczy się. Można przyłożyć na to pioro wypalone ogniem płastr z wizykatorium przyiemnego.

§. IV. *O ociekłości kolan.*

Ociekłość kolan leczy się pospolicie lekarstwami stężaiącemi. Jedne lekarstwa naywięcey zalecone, tak tu, iak i we wszystkich puchlinach miękkie iest to, ktore się wyraża numero 6. ktorym naparzać części zarażone przeciw włosom trzy razy na dzień. Jezli te lekarstwa nie zaradzą, przebić puchlinę iakim że-
ga-

gadłem rospalonym, aby ztamtąd wyprowadzić wodę czerwoniawą, potym opatrzyć iak w artykule o puchlinie w powszechności.

§. V. *O wrzodach i przegubach.*

wrzod w przegubach tak się leczy iak puchlina smiękka, octem tęgim albo innym lekarstwem ściągaiącym; ieżeli stwardniał, dać zawłokę, albo ogniem przypalić.

ROZDZIAŁ VIII.

O guzach na goleniowey rurze nie bolesnych.

PRzyłączam guzy, chociaż te nie nagabaią podkolankow, lecz przeto, że się tak kuruią, iak i ochwat. Jest to narośl twarda i skośniała, ktora się wznosi na rurze nożney końskiey. Te guzy, ktore sądzą się na części pośledniey czyli zadniey; są nayniebeśpiecznieysze, albowiem będąc położone między kością nożną i ściegaczem czyli nerwem, ściskaią, trudnią iego ruszanie się. Młode konie bardziey temu podlegaią, niż w zupełnym wieku. Po siodmey albo osmey paszy, rzadko się guzy przytrafiaią. Kiedy te guzy są świeże cale, iest to raczey humorow zgęstwienie, i

to

to ieſt ſtąd, że zaczyna ſię od ſkory, ktora kość okrywa raczey, aniżeli od napaſtowania kości ſamey; na ten czas ſame lekarſtwa ściſkaiące i rozrywaiące humory mogą bydź doſtateczne; nade wſzyſtko ocet tęgi, ktory ściſkaiąc, ſ[illegible]wuie i roſpędza: lecz kiedy te guzy zaſtarzałe, i nieiako ſię zamieniły w iſtotę kości, trzeba ſię udać tak, iak w ochwacie do plaſtrow z wizykatoriow, powolnionych przyiemnych, numero 1. wyrażonych, to ieſt, w ktorych przygaſzone ieſt ſublimowanie, przykładać po kilka razy, aż ſię zupełnie guzy roſpędzą. Albo przypaleniem, ktore zwolna dawać, i w iak naybliżſzych promieniach iednego od drugiego, kiedy guz ſię znayduie na zadzie nogi, ſtrzedz ſię, aby nie obrazić ścięgacza, ktorego ſię tyka.

ROZDZIAŁ IX.

O wrzodzie miękkim.

Miękkość czyli wrzod miękki, ieſt to puchlina miękka, ktora uſtępuie pod palcami, a pokazuie ſię poſpolicie u dołu nog, oſobliwie zadnich, między ścięgaczem czyli nerwem i kościami, trochę wyżey nad włoſami piętki zadniey. Pochodzą zaś od zmordowania i pracy wielkiey.

kiey. Jak tylko ſię wrzod takowy ſpokaże, tąk zaraz ſtarać ſię iego ścieśnić, przykładaiąc na to mieyſce zbitey kawał wełny, albo czopek dobrze napoiony wywarem z ſkory dębowey i hałunu gotowanych w occie, co obwiązać bardzo mocno bindą. Starać ſię, aby czopek zawſze był wilgotny, zalewaiąc pomiędzy obwinięciem i kością, tymże ſamym wywarem. Jeźli po kilku dniach lekarſtwo nie przynoſi żadney odmiany, przyłożyć wizykatoryum powolnione bez ſublimacyi numero 3. wyrażone, co dwa dni przez tydzień. Powtarzać zaś to opatrowanie raz w mieſiąc potym, aż do zupełnego wyleczenia ſię. Wrzod miękki czaſem ſię ukazuie na części naymnieyſzey, pomiędzy muſzkułami. Na ten czas otworzyć go, albo przebić, i opatrzyć zranienie według poſpolitego ſpoſobu. (*patrz o zranieniu*) Rzecz ieſt niebeśpieczna zażywać przypalania na puchlinę, czyli wrzod miękki; ta puchlina będąc położona bliſko ſtawow, częſtokroć przypalenie naruſzyłoby członkow, i zatrudniłoby ich ruchomość.

ROZDZIAŁ X.

O wrzodzie w kopycie, czyli w pecinie.

WRzod kopytowy ieſt to puchlina nakſztałt goździa, ktory ſię podnoſi u

dołku pęcioy. Postępować z nim tak; iak z puchliną, aby się ropił, przykładać chłodne zmiękczaiące; albo sadłem starym smarować pęty, aż zmiękczeie, i rozwiąże się, czyli na wierzch wyidzie nakształt orzecha mięsistego, co się nazywa drdzeniem, ktory wypadaiąc, albo się otwieraiąc, zostawuie po sobie dołek, ktory opatrzyć terpentyną, aż się ropa zupełnie oczyści, po ktorym można zażyć tynktury, albo knotkow zmaczanych w wodzie hałunowey num: 21. wyrażoney. Jeżliby ścięgacz był naruszony, zażyc do opatrowania smarowania myrrowego. Kiedy materya osiada na obrączce i kopycie, na ten czas kopytnik czyli wrzod kopytowy; staie się w kopycie zgniłym. Postępować z nim tak, iak w artykule o zakłociu, o zatratowaniu, i t, d. kiedy materya wzdyma się nad włos.

ROZDZIAŁ XI.

Puchlina czyli nabrzmienie pochodzące od szorow, siodła, kulbaki i t, d. na kłębach, na grzbiecie, na iądrach, i t, d.

SKoro się postrzeże obrzmienie pochodzące od szorow natarcia albo uderzenia na iakieykolwiek części, zaraz sta-

ſtarać ſię, aby ſpadło natrzepuiąc często octem ciepłym, albo wodą hałunową, albo lekarſtwem ściſkaiącym nummero 7. wyrażonym, albo nakoniec, ieźli ieſt w drodze, mydłem z gorzałka, albo uryną a to nayprędzey i nayſkuteczniey, a ſzory lub ſiodło tak uporządkować, aby więcey nie ciſnęło na to miey c°.

Kiedy po dwoch albo trzech dniach puchlina bynaymniey nie opada, za używaniem lekarſtw ściſkaiących, uiąc ſię ſpoſobow do ropienia ſię, a to zawſze ile razy puchlina ieſt zbiorem materyi, i daie ſię poznać ze ſkutkow gorączki ograſzki, albo innych chorob wewnętrznych. Utrzymywać cale tłuſto, nacieraiąc często ſtarą iaką tłuſtością, rzecz ieſt niebeśpieczna, otwierać takową ranę nim ſię zupełnie doſtoi, natarcie może ſię zamienić w ranę. A tak zmiękczać ſkurę ile możności tłuſtością albo maściami naciągaiącemi ropę, numero 8. wyrażonemi, od ktory ſame ſię z łacnością otwieraią. Przymnażać z proſtą otworzyſtością dla łacnieyſzego opatrowania, i żeby łacniey materya ſpływała, daiąc baczność, aby otwieranie było na boku ſtrony iak nayniżſzey, aby ſię nie zakradł otok, albo fiſtuła, ktory ſię otwiera zupełnie brzytwą, kny-

 pem,

pem, ieżeli można, albo się (pędza przykładaiąc korrozywa czyli lekarstwa gryzliwe, iakie są: precipitacya chimiczna, hałun palony, koperwas biały, opatrzyć mieysce zranione knotami zmaczanemi w wodzie hałunowey numero 21. ktore na wierzch przykryć czopkiem, czy plastrem nasmarowanym białkiem od iaiow zbitym z octem winnym, co się przyklei, i będzie służyło za bindę na utrzymanie knotow i świeżości rany. Jeżeli puchlina iest w kłębach, iest rzecz wielkiey rostropności dopuścić, aby się sama przez się otworzyła, albo ieźliby trzeba było otworzyć, dla tego, iż się natarcie mocno szerzyło, albo iż skura zbyt gruba, poczekać, aż ta puchlina będzie dobrze miękka, że się będzie uginać pod palcami, i da się czuć płynność materyi; lecz trzeba pamiętać, aby nigdy nie otwierać u gory kłębu, mogłoby albowiem to obrazić spoienie, ktore się znayduie w tey stronie, coby konia okulawić mogło, ale na stronie iak nayniższey puchliny, albo otworzyć całą pochwę puchliny, ktorą ropa uformowała na boku albo indziey, w ten sposob, aby na żadney stronie nic się nie zostało, ale aby ropa szła wolnie.

Skościałość, albo w rog się zamienienie

nie pochodzi przez bolesne natarcie szorow ustawiczne a zaniedbane. Skora na tey stronie przez ustawiczne nacieranie i wezwyczaienie zamienia się w rog, i staie się podobnież twarda. Nayczęściey zaś przydaie się na iądrach, na grzbiecie, przy karku, gdzie się kładzie łęk od siodła. Smaruie się starą tłustością i naystarszą, iaka tylko bydź może. Częstokroć skościałość opada, a żywe mięso się pokazuie, co należy opatrować pospolicie, wodą hałunową numero 21. ieżeli tłustość stara nie iest dostatecznie dzielna, zażyć maści szarey, żeby się zaś uięła, to ią rostopić. Nakoniec, ieżli się wszystkiemu opiera, zdiąć tę zatwardziałość ostrym iakim narzędziem, a zranienie opatrować wodą hałunową numero 21.

ROZDZIAŁ XII.

Puchlina nog i lędzwiow, wodnik nazwana.

OD zastoienia się długiego, i od zbyt ciężkiey pracy puchną nogi koniowi, co się też nazywa nabrzmieniem. Kiedy puchlina iest prosta i bez płynienia, ocet sam dostateczny iest do rospędzenia oney, obwiiaiąc nogi czopkami zmaczanemi dobrze w occie. Jeżeli spoczynek i zastoienie się było przy-

czyną, zadać koniowi lekką iaką przeiazdkę, a ieżeli z niepomiarkowaney pracy dozwolić wypoczynku.

Jeżli się włos naieża, że się sączy humor białawy, albo skora złazi, złe staie się niebespiecznieysze i trudnieysze do leczenia, nadewszystko ieżli zaniedbano w początkach, i kiedy się zastarzało. Jeżeli się z tem złem łączy, albo ieżli to złe iest skutkiem choroby iakiey, iaka iest bolączka czyli krosty fałszywe, zołzy czyli przepryskowanie, żołtaczka, puchlina wodna i t. d. lecząc tę chorobę, leczy się też wodnik. Kiedy się zaś sam ukazuie, a nie iest zbyt mocny, można zażyć samych tylko lekarstw zewnętrznych. Ostrzydz albo ogolić włosy przez całą długość tego złego, trzeba też mieć staranie, aby się obchodzić cale ochędożnie, wymywaiąc często wodą osuszaiącą numero 24. Potym przyłożyć z lekka maści osuszaiącą numero 9. Kiedy puchlina spadnie, a wilgotność oschnie, obwiązać mocno pęcinę, i nogę przez całą tę część, gdzie się rościągało chorobsko bindą na trzy palce szeroką, niech tak potrwa przez dni kilka.

Lecz kiedy noga zbytecznie iest ociekła, kiedy płynienie materyi zbyt iest ob-

obſite, i zbyt śmierdzące,, kiedy małe ranki ſtone, ſzpetne i śmierdzące pokazuią ſię, mimo lekarſtw zewnętrznych, zażywać wewnętrznych i zawłoki. Jeżli koń ieſt gruby i ścierwiſty, zacząć od krwi puſzczenia, potym dawać mu codzień w owſie przez mieſiąc albo ſześć niedziel ſaletry dwie uncye, albo z miodem zmieſzawſzy zamiaſt pigułki. Dla dobycia humorow obſityſzych, zrobić incyzyą wzdłuż na ſkorze w pośrodku pośladka, do ktorey włożyć kawał korzenia gorczycy czarney zmoczoney w occie, wielkości migdała, przyhaftować dwa albo trzy ſztychy nitką, dla zatrzymania go na mieyſcu, i zoſtawić go tak, aż ſam przez ſię wypadnie; albo łacniey nierownie można, przebiwſzy na tey ſamey ſtronie ſkorę marſzczącą żelazem napalonym czerwonym, przeciągnąć przez obie dziury ſznurek naſmarowany bazyliką, ktoren częſto przeciągać, aby dać ſpoſobność materyi do płynienia. Lecz takowa zawłoka nie ſprawi płynienia ropy tak obſitego, iak ciemierzyce, i będzie mniey ſkuteczna. Kiedy rany ſą zbyt plugawe, opatrzyć ie ze dwoch ſtron maścią od ran czyli ztanienia numero 4. mieſzaną z egipcyakum, a na wierzch

przy-

przyłożyć kataplalma czyli chłodne oczyszczaiące numero 29. Jeźli falstra nie ze wszystkim ieft fkuteczna, udać się do lekarstw merkuryalnych, lub z antymonium nummero 40. 41. ieźli koń ma od niey trudność.

Ale naywięcey doda, i pomoże do kuracyi wodnika, puścić konia na wolność, na wolność zupełną w ftayni wielkiey, aby mogł dogodzić i wyciągnąć nogi swoie, kiedy się kładnie, ktore ułozenie ieft naypomyślnieysze tey chorobie. Albo ieszcze lepiey, popuścić go każdego dnia na łąkę, ieżeli czas do tego ieft sposobny, praca też wolna i umiarkowana w tey chorobie zażyta byłaby bardzo pożyteczna. Trzeba zaś obalić i położyć, ieźliby zawfze zoftawał ftoiący.

ROZDZIAŁ XIII.

O rofpadlinach, o wrzodach ropiaftych w pęcinie, o parchach w pęcinie, o zdrętwieniu ściegacza w pęcinie oraz § o parchach konfkich w przegubach i podkolankach, i o parchach w przegubach w kolanach, z korych ropa czerwona i gryżąca ciecze.

WSzyftkie te defekta tak wielki maią związek z wodnikiem, że mało co inaczey maią bydź opatrowane, od niego. I nie rożnią się tylko figurą, i położe-

żeniem od wodnika, a częstokroć są początkiem wodnika, albo się z nim łączą.

Rospadliny są rysy w piętce albo pęcinie, z ktorey łączy się humor mętny, a czasem śmierdzący. Jeźli rospadliny są głębokie, biorą nazwisko wrzodow ropiastych, i staią się wielce niebespieczne. Poczynać od ulżenia, i powolnienia nerwow zażywaiąc kataplazmu numero 30. do ktorego przyłożyć trochę terpentyny: opatrować przez kilka dni maścią od zranienia numero 4. potym osuszać wodą osuszaiącą numero 24. i smarowaniem osuszaiącym numero 9. albo numero 10. Trzeba się starać, aby utrzymywać miękkość i giętkość piętki i skory, przykładaiąc na nie plastr zrobiony z oleiu i łoiu wespoł stopionego; co uprzedzi powrot tego chorobstwa. Kiedy iest uporczywe i nic urobiące, zbyt głębokie otworzyć całe wydrążenie abo pochwę, ktora się może znaydować, i opatrować raz albo dwa na dzień maścią numero 11. Jeźli koń iest gruby i ścierwiasty, można krew puścić.

Parch w pęcinie, są humory ostre i gryzące, ktore łączą się na koło obrączki. Przemywać ie wodą osuszaiącą numero 24. obłożyć maścią dialicium numero-

mero 1. i maścią od zranienia num: 4. zmieszanych w rowney mierze. i naprowadzonych na knotki. Dobrzeby było dać czy to w praśnym miodzie zamiast pigułki, czy w napoiu dwie uncyą saletry.

Zdrętwienie ściegacza w pęcinie, iest to rodzay twardych i łuskowatych, ktore się rościągaią wzdłuż ściegacza, iak iest długi od pęciny, aż do śrzodka lędzwiow. Podobne zaś w skutku do ogona z włosow fodartego. Jedne są wilgotne, a drugie suche. Pierwsze opatrować wodą osuszaiącą num: 24. i maścią osuszaiącą numero 9. albo 10. drugie maścią merkuryalną numero 11. albo ieźli to nie operuie skutecznie, zmiękczy to zdrętwienie ściegacza, czyli krost maścią num: 13. potym podnosić potrosze dłotkiem lub innym iakim narzędziem ostrym, tak iak podrzyna się kopyto, i obwinąć terpentyną, smołą okrętową, i miodem praśnym, według okoliczności, można przymieszać gryszpanu, albo koperwasu.

§. II. *O parchach w przegubach, i podkolankach i t, d.*

Parchy w podkolankach są rospadliny ktore się przydarzaią w składzie ko-

kolan, z ktorych sączy się humor ostry i gryzący.

Parchy w pęcinie są rospadliny też same w składzie kopyta: obie leczą się iednymże sposobem. Jeżeli oporne są na przyłożenie mydła tłustego, lub zielonego przykładanego przez dni kilka, zażyć na to mieysce maści merkuryalney numero 12. Trzeba się starać często chędożyć, często przemywać, i trzepać ługiem mocnym z popiołow. Jeźli nie ustępnie na to lekarstwo, smarować następuiącym smarowaniem.

Mydła sześć uncyi, minerału Etiopskiego poł uncyi, dragmę czyli osmą część uncyi koperwasu, razem to zmieszać.

Dla łacnieyszego kurowania przeczyścić trzeba krew, daiąc przez piętnaście dni, albo i przez trzy tygodnie pigułkę z nitru, albo saletry w miodzie praśnym wmieszaney uncyą saletry na raz, i na każdy dzień.

ROZDZIAŁ XIV.

O naruszeniu rożnych części, o oddaleniu się iedney kości od drugiey, wypleczeniu, o wykopyceniu się, naruszeniu nerwow, nerkow czyli wnętrza i t, d.

WE wszystkich zmachaniach, pracowaniach, i wywinieniach iakiekolwiek

ſą wyſtrzegać ſię trzeba lekarſtw tłuſtych i powolniaiących. Na wſzyſtkie części wytrącone lub naruſzone ſame tylko ſłużą lekarſtwa ściſkaiące, ſpirituſowe, i chłodzące, ieżli ieſt zapalenie.

Wypleczenie albo naruſzenie łopatki nadarza ſię, kiedy ta część, przez poruſzenie gwałtowne odłączyła ſię od ciała, i oddala ſię na ſtronę. Koń kuleie mniey lub więcey, według tego, iak był wypleczony. Dla ubeśpieczenia ſię, ieżli to złe ieſt w nodze albo w łopatce, opatrzywſzy i obeyrzawſzy nogę zupełnie, obwiązawſzy mocno nogę, albo ściſkaiąc kleſzczami wſzędzie, kiedy koń nie wykopycony, żadnego nie oświadcza bolu, na ten czas nacierać ręką. Jeżli zamiaſt ſtawienia nog proſto przed ſobą, wywiia na bok niby poł cyrkułu wyrażaiąc, ieſt to znak pewny wypleczenia. Nad to w ſtayni zawſze wyſuwa nogę chorą, nie wſpieraiąc ſię na niey.

Zaczyna ſię leczenie od krwi puſzczenia, potym aparzać punktualnie trzy razy na dzień całą łopatkę octem ciepłym, do ktorego wlać kawał rozpuſzczonego mydła. Jeżli podwoch albo trzech dniach chorobſko to trwa bez pu

chli-

chliny i bez zapalenia, nacierać mocno i długo, aby lekarstwo przeniknęło do muszkułow, iednym z płukaniow num: 26. i 27. wyrażonych. Kiedy łopatka spuchła, przykryć ią całą kawałem woyłoka zmaczanego w occie tęgim ciepłym, zmieszanym cum spiritu vini, czyli tęgim spiritusem na poł. Jeźli wytrącenie było gwałtowne, a puchlina całe znaczna, dać zawłokę na końcu łopatki numero 38. opisaną. Przyłożyć ieźli można chłodno z mąki owsiany gotowaney w occie, albo lagru wina czerwonego, z tą przestrogą, iż trzeba smalcu na zatrzymanie osuszenia. Kiedy przez te lekarstwa puchlina i zapalenie rozpędzone będą, można zażyc płukania num: 26. i 27. Niech to będzie za nayosobliwszą przestrogę, przykładać we śrzodku łopatki zdrowey, tak z strony piersi, iako i z zadu kataplazma zmiękczaiące num: 30. wyrażone, przez cały czas kuracyi, albo przynaymniey utrzymymać wszystkie łopatki tłusto.

Naruszenie nerwow albo ścięgaczow, ktore się znayduią w zadnich nogach iest naypospolitsze i daie się poznać ten defekt przez obrzmienie znaczne, ktore się rościąga w zdłuż nogi. Przyłożyć kataplazma na to mieysce wzmiankowane

ne z mąki owsianey numero 30. wyrażone. Po rospędzenie zaś puchliny natrzepywać i naparzac płukaniem numero 26 i 27. i obwijać mocno nogę bindą szeroką na trzy palce. Kiedy ten przypadek często się trafia, naylepsze lekarstwo zażyć przypalenia ogniem.

Naruszenia pęciny, uderzenia kolan, wykopycenia się, tak się leczą, iak naruszenie nerwow: Jak się puchlina rozpierzchnie, nacierać części lekarstwem ściskaiącym numero 7. do ktorego przymieszac oleyku terpentynowego i spiritum vini, każdego po poł uncyi.

W naruszeniu, w wywinięciu, w wybiciu i t, d. dawnym albo zastarzałym, przykładać na takowe części kataplazma numero 32. Wszystkie naruszenia w powszechności na początku maią bydź opatrowane octem tęgim ciepłym, chłodnem z mąki owsianey gotowaney w occie, albo lagrem. A kiedy puchlina ustąpi, trzeba trzepać i naparzać mieysce natrącone płokaniem num: 26. albo 27. a ieźli mieysce iest sposobne, zawiązać mocno bindą. Jeźli iądra są naruszone, położyć na wierzch kataplazma przywieraiące. Części naruszone zachowuiąc w należytey tęgości, wypuścić konia na trawę w pole, i na zupełną wolność,

na

rą oſtatek, ieźli ſię to złe trzyma mimo wſzyſtkie te lekarſtwa, wykarbować pioro wzmiankowane wyżey ogniem. Jeźli wywinięcie ieſt lekkie i świeże, wprowadzać konia do wody każdego dnia na poł godziny, tak aby wywinięcie pokrywała woda, częſtokroć to lekarſtwo proſte i naturalne uleczy.

ROZDZIAŁ XV.

Przydadki wynikaiące z niedoſkonałości kowala w kuciu konia, jakie ſą ſkurczenie nogi, zakłocie, zagożdzenie, zadzierżgnienoe i t, d.

NOga końſka ieſt ſkurczyna, i ściśniona, kiedy ią kuiąc, ufnal ktory chociaż nie zakłuł obrączki mięſiſtey, to ieſt ciała, ktore ieſt pod obrączką, ani ciała żłobkowatego, to ieſt ciała, ktore pokrywa wewnątrz kopyto, iednakże ieſt bliſki iego, dla czego zgięcie ſzerokości goździa ſprawuie boleść. Oderwać podkowę koniowi. Jezeli w przedziurawieniu goździa nie widać żadney wilgoci, ani ropy, znowu mu przyłożyć podkowę lekką na cztetech ufnalach, a przyłożyć na obrączkę terpentyny naciągnioney na czopki. Jeźli przy końcu dwoch dni, koń ieſzcze bardziey kula, ściſnąwſzy wſzyſtkie boki nogi, cęgami dla

od-

odkrycia prawdziwego mieyca gdzie nayi więcey dolega, co się da widzieć z rzucania się konia, wybrać rog na tey stronie świderkiem do tego służącym, pomiędzy pobocznym rogiem, albo między rogiem kopyta i obrączką, rylec narzędzia do ciała obracaiąc poty, ż się otok dobędzie. Po wyiściu otoku opatrzyć zranienie małemi targańcami zmaczanemi w essencyi terpentynowey. Często się przytrafia, że koń nie kula, aż ośmego lub piętnastego dnia po okuciu.

§. *Zakłocie nogi.*

Noga końska iest zakłota, kiedy ukuł zamiast prostego przedrylowania kopyta sięgnuł ieszcze obrączki ścierwistey, i naruszył ścierwa nad żłobkiem kopyta będącego; czasem też narusza kości nożney, ktora się znayduie nad kopytem. Jeźliby same tylko było zakłocie, trzeba, aby ukuł był zupełnie na powrot wyciognioły. Zalać zakłocie trochą essencyi terpentynowey. Jeźli po kilku dniach ieszcze koń kuleie, otworzyć zakłocie świderkiem do tego służącym. Znaydzie się krew nurtuiąca albo otok, opatrzyć więc tak, iak nogę naruszoną, terpentyną. Jeźli przy końcu czwartego dnia ne piąty koń zawsze kula,

ła, że otok bez przeſtania płynie obficie, ieźli on pochodzi z pod obrączki rogu, trzeba z pod kopyta ſtarzałkę czyli śrzodek wybrać, założyć targańcami zmaczanemi w gorzałce, i łubkami albo deſzczułkami małemi lub podeſzwą założyć na wierzch, opatrować co dwa dni, dopełniaiąc to opatrowanie przez dni 15. Jeżeli otok pochodzi z pomiędzy kopyta i cała, ktore wewnątrz mięſiſto przykrywa kopyto, trzeba uczynić aperturę świderkiem do śrzodka kopyta z pod nogi, aż pod to mieyſce, ſkąd otok wychodzi; potym macać narzędziem, ieżli kość nie ieſt naruſzona od ufnala. Jeźli nie ieſt, i cale tego nie można doyźreć, opatrować ranę przez dzień, aż do zupełnego wyleczenia targańcami zmaczanemi w trochę terpentyny zmieſzaney w rowney części z eſsencyą terpentynową.

Jeźli po wymacaniu uczynionym pokazuie ſię odkrycie kości albo zakłocie, trzeba obrączkę wybrać dłotkiem, czyli świderkiem do tego ſpoſobnym, grzbiet tego narzędzia obróciwſzy do kości nożney zepchnąć mięſo na przeciw zakłocia będące, wyciągnąć zadraśnienie czyli ſzczepę kości, ieżeli ſię cale nie trzyma ſamey kości, albo poczękać, ieźli od-

odłupanie nie ze wszystkim gotowe, to iest, ieźli szczepa ieszcze się zupełnie nie od zieliła od kości, napełnić aperturę mchem płotna skrobanego, albo targ ńcami trochę mocnieyszemi zmaczanemi w mieszanie zrobioney z trzeciey części terpentyny, a dwoch części essencyi terpentynowey. Przypiąć żelazo obłoczyste na mieyscu apertury, aby łacniey można było opatrować konia bez oddzierania podkowy, a resztę obrączki napełnić skrobaniną z płotna, napuszczoną gorzałką, przykrywaiąc łubkiem lub podeszwą wspomnioną. Nie trzeba karmić konia tylko otrębami zmaczanemi, plewami lub ograbkami. Upuścić mu krwi raz albo i więcey w pierwszych dniach według bolenia większego lub mnieyszego. Nie odeymować pierwszego oporządzenia chyba przy końcu dnia szostego, na ktorego mieysce drugie podobneż uczynić, ktore może się odiąć przy końcu dnia trzeciego. Nakoniec ieźli odłupana część kości, mało co się trzyma, oderwać szczepę, a opatrzyć bliznę skrobaniną zmaczaną w tynkturze aloesu, czyniąc to przez dzień, aż do wyleczenia, ktore nastąpi w przeciągu miesiąca lub z dokładem.

§. Za-

§. *Zagożdżenie*

Zagożdżenie nie rozni się od zakłocia tylko tym, że ufnal, ktory kole, zostaie w nodze, i nie iest wyciągniony na wierzch. Postępuie się z zagożdżeniem tak, iak z zakłociem według tego iak iest mniey lub więcey dręczące.

§. *Zadzierzgnienie.*

Noga końska bywa rażona od części ufnala od niego odstałey, kiedy go wbiiaią. Ta cząstka wchodzi do mięsa pod kopytem, tam zostaie, i nie zostawuie tylko znak niedoyrzany na tym mieyscu, kędy się ukryła, co też nazywamy zadzierzgnieniem, albo zadraśnieniem, czyli kryowką cząstki iakowey. Kiedy się da poznać mieysze zadraśnienia w ucinaniu ufnalow koło nogi cęgami po wybraniu rogu z obrączki, wydrążyć rog dłotkiem konowalskim w tey stronie, aż do tego mieysca, gdzie się wnosi, że cząstka ufnala zaszła. Trzeba doyrzeć albo wymacać narzędziem cyrulickiem tę cząstkę blaszki. Przepuścić z tyłu ostrożnie dłotko żłubkowate gładkie dla obruchania z mieysca, i nachylenia iey ku boku kopyta na ten czas małemi szczy-

pczy-

pczykami ią uchwycić i wyciągnąć, potym opatrywać bliznę przez dzień, targańcami zmaczanemi w terpentynie na poł zmieszaną z tąż essencyą. Leczenie przeciągnie się do dni ośmiu, i daley. Jeżeli przy końcu tego czasu koń cale się nie poprawił, blażka ufnalowa doięła aż do kości nożney. Blizna zawsze wydaie otok, mięso się rozdyma na około kości, na ten czas wybrać strzałkę z pod kopyta, i tego samego zażyć opatrowania, iak na zakłocie, ktore rani kość nożną. Jeżeli materya, we wszystkich tych przypadkach wychodzi na wierzch włosow, to iest na obrączkę, nie trzeba nic czynić, przyczyna będzie uprzątniona przez takowe operacye, ten przypadek zaspokoi się sam przez się. Kiedy ufnal sięgnął kości nożney w części wyższey, to iest ku obrzączce, trzeba wyrznąć nie wielką część kopyta, od części niższey aż do zakłocia kości, i zażyć tego opatrowania, iak wyżey, co wszystko przymocować należytym zawiązaniem.

§. *Goźdź w nogę końską wdeptany.*

Zatratowanie się albo goździa w nogę wdeptanie, iest zranienie od goździa, na ktorey koń w biegu trafia, od

drza-

drzazgi, albo od inney iakiey oſtroty, ktora w nogę załazi. Są zaś trzy rodzaie zatratowania ſię, proſte, głębokie, i nie uleczone. Proſte ieſt, ktore ſame tylko widełki, ſtrzałke, lub piętkę przebiia, albo ktore ſamą tylko część mięſiſtą nagaba, nie tykaiąc kości nożney. Kiedy ſię krew nie pokazuie, obrączka ścierwiſta nie ieſt naruſzona, na ten czas wyciągnąć tylko ćwiek albo drzazgę załazłą, ieżeli zaś przeniknęła az do obrączki ścierwiſtey, uczynić małą aperturę dla napuſzczenia tam eſsencyi terpentynowey. Jeżeli oſtrota przeſzła aż do kości nożney, co można poznać macaiąc ſzukadłem, trzeba wybrać śrzodek kopyta, i przedrążyć trochę obrączki ścierwiſtey naprzeciw ſawego zakłocia, przyłożyć na kość dwa albo trzy małe knotki z ſkrobaniny napoione eſseneyą terpentyną, a na koniec obręczki ſamą terpntyną. Odiąć takowe opatrzenie dopiero aż ſzoſtego dnia, potym opatrować co dwa dni, poty, aż kość po liſtku zebrana będzie, albo odłupanie oddzieli ſię, albo zadrzaśnienie wyidzie. Zakończyć goienie, zażywaiąc tynktury z aloeſu. To leczenie ieſt czterdzieſtodniowe. Zatratowania, ktore przebiaiąc

iąc widełki z boku, przechodzą do ręciny, nie są niebespieczne, może koń bydź uleczony nawet w drodze.

§. *Zatratowanie głębokie, i ciężkie.*

Jeżeli ściegacz czyli nerw iest przebity, na ten czas kuracya do dwoch lub trzech przeciągnie się miesięcy. Koń znacznie kuleie, czasem nawet po uleczeniu. Poznaie się ten przypadęk, ieżli daie się widzieć wychodząca przez zakłocie woda trochę krwią zafarbowana, a czasem przeźroczysta, co się nazywa chylus albo posoka, ktora się znayduie w iunkturach czyli stawach i ponsmencie ściegacza, albo raczey instrumentem cyrulickim poszukuiąc. Jeżeli kość sama przez się czuć się daie bez żadnego pośrednictwa, rzecz pewna, że ściegacz iest zakłoty. W tym razie uczynić aperturę, przez ktorą zapuścić mały knotek napoiony balsamem fioraweńskim, (*Gal de baume de fioraventi*) albo essencyą terpentynową. Opatrować dwa razy na dzień, i dwa razy na dzień napuścić przez knotki essencyi terpentynową. Jeżeli przy końcu kilku dni, trzech lub czterech, posoka ieszcze się pokazuie, kiedy taż sama iest ieszcze krwią zafarbowana, trzeba wybrać

strzał-

ſtrzałkę dla uczynienia na tym mieyſcu dobrzy apertury, wpuſzczaiąc świderek żłobkowaty do gruntu rany, a w dziurę uczynioną od świderka wpuścić ſcyzoryk cyrulicki, ktorym otworzyć ścięgacz w zdłuż, nie zaś w przeg albo w ſzerz. Obłożyć całą obrączkę pod kopytem, oprocz mieyſca zranionego, knotkami z ſkrobaniny napuſzczonemi terpentyną. Względem zaś rany, natkać tam knotkow zmaczanych w balſamie fiorawenckiem, albo w eſſencyi terpentynowey; tym ſpoſobem można opatrować ranę bez naruſzenia ſkrobaniny, ktora ieſt pod kopytem. Opatrować zaś ranę przy końcu dnia trzeciego raz pierwſzy, potym każdego dnia, oſobliwie czaſow ciepłych. Co ſię tycze podkopycia nie odeymować opatrzenia, iako i we wſzyſtkich podebraniach ſtrzałki, aż po pięciu lub ſześciu dniach podebrania. Trzeba ſtarać ſię aby wpływała zawſze przez ſkrobaninę do rany eſſencya terpentynowa. Czaſu opatrowania trzeba mieć na baczności, aby podnośić koniowi bardzo lekko, to ieſt, aby całą nogę z kolanem podnośić i podpierać, tak, aby to przychodziło bez uginania, dla uniknienia krwi płynienia, ktoreby uginania ſtawow ſprawić

mo-

mogło: to śię tycze nog zadnich. Ale i nogi przednie z tąż ostrożnością podnośić trzeba, strzegąc śię zawsze zginania stawow nożnych.

Jeźli przy końcu piętnastu albo dwudziestu dni ieszcze koń kula, albo ieszcze bardziey, albo ieźli śię znaydzie puchlina w pęcinach, trzeba ią otworzyć, zażywaiąc do tego świderka, albo dłotka cyrulickiego żłobkowatego, potym od zranienia, aż do pęciny, albo przeciągnąć igłą sznurek iedwabny, tak, żeby przeszła, i mogła śię posuwać z iednego mieysca na drugie, i ktoraby na wierzch wychodziła dwiema końcami. Przeciągnąć ten sznurek codziennie, aby materya płynęła. Natrzeć i napuśćić ten sznurek, co śię nazywa zawłoką, balsamem florenckim, albo essencyą terpentynową, i codziennie natkać knotkow małych napoionych tąż essencyą na zranienie. Nie trzeba zaś nigdy zażywać maśći zgryźliwych.

Jeźli iest podeyrzenie, że spoienie czyli stawy kośći orzechowey są zakłote, trzeba opatrować dwa razy na dzień, boiąc śię, aby ten staw nie zepsuł śię przez zebranie śię materyi.

Jeżeli zatratowanie naruszyło wypukłość kośći nożney, co śię da widzieć ma-

macaiąc kość ſzukadłem, pokaże ſię na ſzukadle koſteczka: wybrawſzy dzień na to, podebrać kopyto, poderznąć koniec widełek ſcierwiſtych, potym rozerznąć ściągacz od iego przykleienia, aż do kości orzechowey. Ta kuracya ieſt ſześcioniedzielna, albo dwu mieſięczna.

Jeżeli żyła pulſowa, ktora wchodzi po wypukłości kości nożney, ieſt zraniona, co można poznać z krwi płynienia po podebraniu kopyta, i po uczynieniu apertury wyżey wyrażoney, zrobić z drobney ſkrobaniny czopki doſyć twarde, zmaczane w eſsencyi terpentynowey. Przykładać ie tym ſpoſobem, aby ciſnęły i zatykały żyłę pulſową. Napuſzczać eſsencyą terpentynową dwa razy na dzień przez zawinienie, tak iżby przechodziła aż do zranienia. Odeymować zaś zawinięcie, aż przy końcu oſmego dnia potym opatrować ranę tymże ſpoſobem każdego dnia.

Nadarza ſię czaſem zatratowanie, ktore przebiia podporę nożną, i pſuie część niżſzą chrząſtki, na ten czas trzeba czynić operacye, też ktore ſię czynić zwykli z wrzodem w kopycie zatwardziałym, przerznąć części kopyta, dla dobycia chrząſtki zepſutey.

Aby ſię te operacye dobrze i ſkutecznie

cznie nadały, trzeba dobrze bydź wyćwiczonym i włożonym w poznaniu doskonałym struktury nogi.

§. *Zatratowania nieuleczone.*

Zatratowania nieuleczone są te, w ktorych kość orzechowa, albo iey chrząstka, albo kość okrążaiąca prochnieie, i pluie się. Tak kość dziurkowata nakształt gompki nigdy się nie opłupa, zatym nie można spodziewać się uleczenia, kiedy się zaczną pruchnieć, co się może przytrafić albo przez zakłocie samo od iakiey ostroty, albo może bydź skutkiem zakłocia ścięgacza, kiedy przez zgromadzenia się materyi chrząstka kości orzechowey, bywa nadpsowana, albo przez przykładanie maści mocney i ostrey, ktore mogą wyprowadzić te same skutki nad tą kością. Zranione nie zrośnie się nigdy, a zawsze wydaie otok krwawy. Czasem macaiąc szukadłem, można poznać, ieźli ta kość iest naruszouą albo nie. Jeżeli się daie czuć powierzchowność bydź gładką chrząstką, ktora tę kość przykrywa, w takowym razie kość nie iest naruszona. Jeźli zaś powierzchowność iest chropowata, kość iest nadpsuta. Trzeba mocno przestrzegać, aby zażywano szukadła cale zlekka, bez żadne-

dnego przyciſkania albo udręczenia; więcyby to przynioſło złego, aniżeli dobra.

ROZDZIAŁ XVI.

O uſtrychu w nodze, czyli ſkurczeniu kopyta, i o zbyt miękkim kopycie

UStrych ieſt złe, ktore o chromotę przyprawuie konia wykopyconego: pochodzi zaś to od oſuſzenia kopyta, ktore ſię ściſka od piętki, ściſka k ſteczkę nogi, i inſze cząſtki, ktore ią ſkładaią. Ten przypadek może pochodzić ze złego ułożenia nogi, albo ze złego podkucia, kiedy kowale zbytecznie podbieraią rogu z kopyta końſkiego, i przyſzczupliaią. *Patrz w Rozdziale, Rada o podkuciu koni.*

Konie ſubtelne i małe, ktore maią piętę wyſoką a ſkurczoną, te, ktore przebywaią zawſze na ziemi zbyt ſuchey, ſą więcey podlegaiące wykopyceniu ſię, aniżeli konie wielkie i grube, ktore zoſtaią w okolicach bagniſtych. Jeźli to złe pochodzi ze złego ukucia, przez ſamo przekucie można konia uleczyć. Jeżeli zaś pochodzi ze złego ułożenia, albo z ſuchości rogu, udawać ſię na ten czas do maści nożney, ktoraby rog zmiękczaiąc, i do urośnięcia prowadząc, dało mu zupełność gibkości;

ści; albo iezli kopyto iest zbyt skurczone, wybrać dłotkiem pod mieśiączkiem kopyta dołek na dwa albo trzy sztychy, a obrączkę, ktora iest nad podkową, aż do żywego dobrać, potym obłożyć i natkać w nogę miodu praśnego, zbitego wespoł z smalcem albo sadłem topionym w rowney części: iest to naylepsza i nayprostsza maść można, i poty toż odnawiać, aż rog zupełnie odrozłszy, napełni poczynione brozdy. Ten sposob powinien rozszerzyć nogę. Utrzymywać też podkopycie świeżo i wilgotno, przykrywaiąc ie łaynem krowim. Ostatni sposob w tym przypadku wybrać strzałkę, i widełki w nodze wykopyconey czyli skurczoney, i włożyć obok lub na piętek kopyta, dla mocnieyszego trzymania się, blażką lub drutem żelaznym pouginać, poty aż okrączka kopytowa zupełnie przywrocona będzie i umocowana.

Przeciwny defekt noga miękka pospolity bardzo iest pomiędzy końmi wozowemi. W takowym razie rog iest miękki, gruby, noga płaska i rozłożysta. Ta nieprzyzwoitość iest skutkiem pokarmow grubych a zbyt wilgotnych, i długiego przebywania na mieyscach bagnistych. Chcąc to naprawić, trzymać

ko-

kónia na ziemi suchey, albo ogrzewać codziennie kopyto octem ciepłym, w ktorym rospuszczać hałun albo koperwas.

ROZDZIAŁ XVII.

O zranieniu czyli sednie.

ZRanienie, odtłoczenie, czyli sedno, może bydź uważane w wielorakich gatunkach rany, według rożnicy narzędzia, przez ktore to się stało. Te, ktore się uformowały od narzędzia przecinaiącego albo przerzynaiącego, w ktorym część mięsa oddzielona iest od drugiey bez udręczenia, i bez dzikiego mięsa, są nayprostsze. Na ten czas dosyć będzie te kawały pościskać, i przybliżyć do siebie, i przyhaftować kilką sztychami, ieźli tego iest potrzeba, w ten sposob, aby cząstki oddzielone, iak tylko może bydź nayskładniey siebie się stykały, potym przykryć całą ranę, czyli mieysce zranione gąbką lub kłakami zmaczanemi i dobrze uciskanemi w wodzie hałunowey pod numerem 21. opisaney, co trzeba często odnawiać, napuszczaiąc te kłaki czyli knoty gąbką zmaczaną w teyże wodzie, nie odrywaiąc onych. Jeżeliby się iaka żyła przecięła, skądby nastąpiło krwi płynienie, przyłożyć nakoniec tey żyły purchawkę

wkę wyżey opisaną, a dobrze u nas znaną. Francuzi ią nazywaią: *vesse de loup*, albo *lycoperdon*. Przyłożyć zas samym pyskiem do otworzystości żyły, i przez pułgodziny potrzymać. Jeźli nie ma purchawki, można na to mieysce zażyć czopek czyli knotek zmaczany w wodzie, w ktorey w znaczney kwocie rozprawiono kamienia, iak nazywaią, siniego, czyli koperwas modry, albo w oleyku koperwasowym, (*oleum vitrioli*,) albo w oleyku terpentynowym. (*oleum therebintinum*) Przykryć to proszkiem koperwasowym, albo hałunowym, potym dobrze ułożyć; a zapomocą wiele przyciskania ii bindy tak trzeba uciskać i układać, aby takowe zawinięcia ustawicznie przyciskały na otworzystość żyły. Dać też baczność, aby nie odwiiać takowego opatrzenia, aż blizna dobrze się wzmocni, i zastropieie. Jeźli można związać żyłkę przeciętą nitką woskowaną za pomocą igły zakrzywioney, a na ten czas można opatrzyć ranę bez boiaźni krwi upławow, i obeydzie się bez opatrowania wyżey wzmiankowanego.

W razach, gdzie się znayduie zawarte iakie ciało inne, iako w ranach od strzelby, trzeba zażyć wszelkich sposobow,

bow, aby ie wyprowadzić, czy to powiększaiąc otworzystość, czy to wyciągaiąc subtelnemi szczypczykami albo innym iakim instrumentem, potym opatrzyć wodą hałunową, iak wyżey. Lecz ieżeli zranienie iest znaczne i wielkie, ktoreby wielką miało dziurę, i wiele upławow, w takim razie trzeba opatrować knotkami czyli fleytuszkami z płotna skrobanego, lub starych sznurow miękko targanych, zmaczanemi w terpentynie rozprawioney z żołtkiem od iaia, albo w maści od zranienia numero 4. wyrażyney. Kiedy otok zupełnie wyciągniony będzie, a ciało narośnie, z ktorych niektore są do śniegu podobne, na ten czas samey zażywać wody hałunowey numero 21. wyrażoney. Jeżeli wymykaią się guzy z ciała, ktore się podnoszą nad wierzch rany, zmnieyszyć ie można, dotykaiąc ie koperwasem, albo posypuiąc proszkiem koperwasowym. Nakoniec osuszyć ranę, kiedy doskonale i pięknie się wypełniła, proszkiem kości spaloney, albo proszkiem skory czyli kurpia spalonego.

Zranienia, ktore gabaią ścięgacza albo iunktury iakiey, czyli stawu maią bydź opatrywane terpentyną zmieszaną z miodem praśnym, i tynkturą mirry: ale

ale trzeba się na ten czas wystrzegać tłustości wszelkiey, aby nie była przykładana. Te zranienia, ktore się nadarzyły przez ukłucie ciernia albo inney iakiey podobney rzeczy, iakie są puchlina, ktora się częstokroć przytrafiać zwykła, po krwi puszczeniu powinna bydź opatrywana chłodnem z mleka, i ośrzodki chleba zrobionym, aż ropsko wypłynie, potym terpentyną i wodą hałunową num: 21.

W sparzeniach, kiedy skora nie podnosi się, natrzepać część przypaloną wodką kamforową, i posypać solą; lecz ieżeli skora odstała i zepsuła się, smarować tę część oliwą, i przyłożyć plastr z wosku rostopionego z oleiem. Jeżeli spalenie psuiąc skorę; uczyniło ranę znaczną, zażyć maści od ran, i oleyku terpentynowego, na końcu zaś lekow maści osuszaiącey num: 9. wyrażoney.

Kiedy zapalenie rany tak iest wielkie, że trzebaby się lękać wycieńczenia, albo gangreny, przytłumiać trzeba krwi puszczeniem i ochłodzeniem, iaka iest woda saletrowa, rzucaiąc po garści saletry do każdego węborka.

§. II. O *ranach.*

Zranienie, w ktorym odchod mate-

ryi

ryi nie zupełnie był ugruntowany, czy to przez zaniedbanie, czyli dla ſłabości ciepła przyrodzonego, ktore nie utrzymuie całe zapalenia potrzebnego, obraca ſię w rany. Materya, zamiaſt co miała bydź gęſta, ieſt zſiadła, wodniſta, i blada. W takim razie trzeba zażyć balſamu albo oleyku terpentynowego, naprowadzonego na knoty ſleytuchowe, przykryć zaś z wierzchu chłodnem z łagru winnego. Jeżeli brzegi ran ſą zadarte, albo dołkowate trzeba ie poobrzynać ſcyzorykiem, albo knypem konowalſkim, i powodzić po uczynionym oberznięciu, dotykać ſię kamieniem piekielnym, nazwanym: *lapis infernalis.* Kiedy ſię podnoſi mięſo gąbkowate i ſmarkowate, trzeba ie obrać iakim inſtrumentem, i naprowadzić, czyli dotykać ſię kamieniem piekielnym, albo poſypać proſzkiem hałunu palonego, i proſzkiem precipitacya czerwona zwanym, (*Gal-precipite rouge*) opatrzyć ſleytuchami ſuchemi, przymocować bindą, ktoraby zawſze ſleytuchy przyciſkała do ran. Kiedy ſię uformuie dołek głęboki materyą ſzkodliwą napełniony, otworzyć go iak tylko ieſt długi, albo ieźli to ieſt rzecz niebeſpieczna przez nieſpoſobność mieyſca choroby, dawać płokanię dwa razy

na

na dzień, płukaniem, w ktorym całe wiele rośpuśzczono kamienia lekarskiego zwanym w wodzie wapienney, mieszaney z piątą częścią miodu, i tynktury myrrowey, każde płukanie w kwocie trzech albo czterech uncyi. Jeźliby to lekarstwo nie wyczyściło i nie osuszyło dostatecznie, zażyć następuiącego.

Rośpuścić koperwasu Rzymskiego pół uncyi, w kwaterce wody, ktorą zmieszać z kwaterką spirytusu kamforowego, tyleż przydać octu iak naytęższego, i dwie uncyie egiptiacum.

Takowy dołek zamienia się częstokroć w fistułę, czyli rurkę, ktorey ściany tężeią, i staią się twarde iak rog. Jeżli to bydź może, trzeba ią otworzyć iak tylko iest długa, i wybrać scyzorykiem czy knypem wszystkę twardość, to iest: to wszystko, co stwardniało: ieżeli zaś bydź nie może, nakarbować albo uczynić incyzye, i spędzać zatykaięc masłem antymoniowym, to iest, lekarstwem z antymonium, i z żywego srebra sublimowanego dystyllowanym, albo w rowney wadze merkuryuszu i serwaseru, ktorego napuścić w dziurki czyli dołki nakarbowane.

Kiedy kości są naruszone, albo sprochniałe, mieysce zarażone otworzyć po-

trze-

trzeba, podnosząc całe ciało, ktore kość iako ią przykrywało, i przeszkodzić, aby nie rosło, opatruiąc knotkami suchemi, aż sama przez się odłupa się trzaska od kości, co się stanie prędzey lub poźniey, według tego, iak kość mniey lub więcey iest zepsuta. Pomoga do tey operacyi przykładać czopek zmaczany w tynkturze myrrowey; lub też mleczniku. (*Euphorbia*) Trzeba też tegoż samego czasu naprawić masse krwi, nadewszystko ieźli chorobsko iest uporczywe, przymieszywaiąc każdego dnia do owsa uncyą wątroby czyli środka z antymomium na proszek utartey, i napawaiąc konia dekoktem z drzewa gwaiak, i wodą wapienną.

ROZDZIAŁ XVIII.

O zgniłości widełek pod kopytem, o krostach i o spadnieniu kopyta.

CZęstokroć zbiera się puchlina, i otok w widełkach nogi końskiey, ktore mogą sprawić, że widełki odpadną, a przez zaniedbanie zamienia się w kancerowanie. Skoro tylko postrzeże się, że się materyia tam zebrała, natychmiast kopyto podebrać, i wszystko to wybrać, co iest zgniłego, toż naparzyć, i wychędożyć tę część dwa albo trzy

razy na dzień mocnym ługiem z popiołu, albo wodą osuszaiącą, sporządzoną z wody wapienney, w ktorey trzeba rospuścić hałun, albo ieszcze lepiey przyłożyć targańcow napuszczonych wodą hałunową num: 21. wyrażoną.

Kiedy to złe iest zastarzałe, kiedy wiele wydaie materyi, kiedy się rościąga, i zdaie się zamieniać w skancerowanie, natrzepywać i opatrywać targańcami zmaczanemi w następuiącey mixturze.

Weź spiritu u winnego i octu takiego po dwie uncye tynktu y myrrowey, i aloenu po uncyi, egipcyacum puł uncyi zmieszay razem.

Dawać też co trzeci dzień pigułkę z dwoch uncyi salitery, osmą część uncyi czyli dragmę kamfory zmieszanych z miodem prasnym. A za napoy dawać wodę saletrową.

Kiedy się skancerowanie już wdało, spędzać ie, smaruiąc oleykiem kopersowowym albo serwaserem, a na zapobieżenie nowym krostom i pękaniu się ciała, ktoreby stąd nastąpić mogło, posypać proszkiem kalcynowawym czyli precypitacyą. (*Gal: precipite*) Wrzody czyli krosty nakształt figi, iest podniesienie się ciała nakształt gąbki, ktore wynika w dołku nogi, pospolicie z boku

ku widełek. Te maią własności ſkancerowania. Wygubić ie, wyrzynaiąc ſcyzorykiem konowalſkim, lub cyrulickim; a ieźli pozoſtaią po nich iakowe korzonki, wykorzenić ie można ſmaruiąc oleykiem koperwaſowym, albo ſerwaſerem, i okładaiąc egipcyacum: do ktorego przymieſzać ſublimacyi, (*ſublime*) według tego, iak będą mniey lub więcey oporne. Kiedy ſię iuż więcey żadna nie pokazuie, nic nie trzeba do opatrowania zażywać, tylko ſamą wodę hałunową num: 21. wyrażoną.

Jeźli ſię w wyrzynaniu tych kroſt przyda krwi płynienie, zatrzymuie ſię przykładaiąc zatyczkę z czopkow przykrytych koperwaſem albo hałunem, ktore przypiąć i przymocować dobrze za pomocą przygotowania do tego potrzebnego, napełniaiąc nogę materyą, ktoraby mogła przytrzymać dobrze zatyczki, i knotki.

Spadnienie kopyt przytrafiać ſię zwykło, kiedy otok wewnętrzny uformowany z przypadku iakiego, odrywa ie od tey częſci, do ktorey przyklejone było. Nigdy, a przynaymniey ieźli nie ieſt widoczna potrzeba, nie należy odrywać lub ſpychać kopyta; owſzem trzeba ſtrzedz i utrzymować

 to,

to, co mieyſce kopyta zaſtępuie. Kiedy koniecznie mocą trzeba oderwać wprzod aniżeli ſamo ſpadnie, obłożyć tę część nogi, ktora z kopyta odarta, kopytem ołowianym, ktoreby podkopycie miało grube, a we śrzodku nakłaść czego miękkiego, i folgę czyniąc go. Opatrzyć nogę maścią od zranięcia numero 4. a mięſo powſtaiące wygubić hałunem palonym, i natrzepuiąc ciepłą wodą hałunową num: 21.

ROZDZIAŁ XIX.

O ukąſzeniu konia od pſa wściekłego, gadziny jaſzczurki i t, d.

ZAraz iak tylko koń będzie zakąſzony, kauteryą zrobić, i przypalić ranę węglem rozrzarzonym, potym zaraz ue czynić głębokie karbowane, albo na ſiekanie, i dopuścić przez czas nieiaki, aby krew płynęła. Przyłożyć potym maści merkuryalney numero 12. Zadać też koniowi co trzeci dzień, aby połykał poł dragmy turbitu mineralnego.

Inſze upatrowanie, ktore niemniey ieſt ſkuteczne na ukąſzenie od wściekłego zwierzęcia, ieſt: zadać koniowi dragmę ſpiritus volatil s ſalis ammoniaci, rozpuſzczoną we dwoch kwartach wody,

co

co powtarzać co cztery godziny, poty, aż zaraz wyidzie. Jeźli koń ma wstręt od wody, na mieysce napoiu dać mu połknąć pigułkę sporządzoną z dragmy tegoż spiritusu zmieszanego z proszkiem iakimkolwiek mąki albo czego innego. Jeźliby się trzeba było obawiać przypadku iakiego z strony konia, położywszy go i związawszy, sprobować enemy zrobioney z kwarty wody, w ktorey rozmieszać dwie dragmy spiritus volatilis salis ammoniciaci, powtarzać też enemę co cztery godziny, czasem też przeplatać inszą enemę sporządzoną z kwarty wody, w ktorey rospuścić uncyą opium. Jeźliby koń mogł żrzeć, możnaby przymieszać do otrębi owsianych poł uncyi opium pokraianego na bardzo mało cząsteczki.

Ja przenoszę ten sposob lekow nad pierwszy. Można też zażyć na mieysce spiritus volatilis salis ammoniciaka każdego gatunku, soli chimiczney, (*sal alcali volatilis*) iaka iest sol Angielska w tayże samey kwocie, czy to rospuszczoną w wodzie, czyli też z miodem przaśnym zmieszana na pigułkę.

Kiedy to zakąszenie iest od iaszczurki, zadawać raz na dzień dragmę spiritus volatilis salis ommoniaci we dwoch

kwar-

kwartach wody, dwa lub trzy razy za żyta, powinna bydź dostateczna.

Przez cały czas zażywana turbitu mineralnego, trzeba utrzymać konia cale ciepło.

Ze wszystkich ziemiopłazow, iaszczurka sama iest niebeśpieczna, iey zakąszenie bywa śmiertelne. Wąż, żmiia, ślimak nic złego uczynić koniowi nie mogą. Jeźli bydlę iakie będzie zakąszone od iaszczurki, ta część wzdyma się, puchlina rościąga się bardzo prędko, stawy tężeią, trętwieią, wacha się, upada, pokazuie niespokoyność, w kretszym lub poźnieyszym czasie, według natężenia iadu, i mocy bydlęcia, zdycha. Koń zaś może żyć cztery lub pięć dni.

ROZDZIAŁ XX.

Przestroga względem zarazy, ktora nagaba woły, krowy, nawet i konie po Francuzku do druku podana za staraniem Jmci Pana Fradet, Sekretarza Kommissyi i Towarzystwa nauk w Chalonie nad Marnem w Prowincyi Champanskiey.

TA zaraza daie się widzieć w guzikach, na wierzchu i pod spodem języka, blisko samego iego korzenia, ktorey wilgotnosci wyprowadzaią włosy żołtawe, te przerzeraią język tak, że wypadać musi. Le-

Lekarſtwa uprzedzaiące przeciwko tey zarazie.

Weź ruty, piołunu, czoſnką głowke, ſadzy z komina, każdego po garści, dwie wielkie ſzczypty pieprzu, i tyleż ſoli: wſzyſtko to włożyć do garka glinianego, naley iabłecznikiem z iabłek leśnych, albo iak naytęższym octem według wielości tych ingredyncyi: niech to wrze przez pięć albo ſześć minut, a zazywać kiedy wychłodnie. Spoſob zażywania tego lekarſtwa ieſt, zrobić łopatkę z drzewa ſzerokości ięzyka bydlęcego, przykryć ią pilśnią, umaczać w lekarſtwie, i wycierać tym ięzyk z pod ſpodu i z wierzchu dwa razy na dzień.

Lekarſtwo, kiedy ſię już zaraza pokazała.

Lekarſtwo doświadczone przeciwko tey chorobie, zależy zaraz na początku zeſkrobać i poznośić guziki aż do krwi, ſztuką iaką ſrebra ſześć albo dwanaście troiakow ważącą, ktorą wyſzrychować nakſztałt pilnika, i wbić lub przynitować na koniec trzonka żelaznego.

To ſporządziwſzy, weź garść czoſnku, garść ſoli, łyżkę pieprzu, ſadzy z komina, koperwaſu modrego wielkości muſzkatołowey gałki, i tyleż hałunu: złoż to weſpoł, i utłucz w moździerzu,

rzu, lub w ſtępie, z octem iak naytężſzym, według tey propoicyi iak wiele trzeba będzie na te wſzyſtkie ingredyencye, wymyway tym mieyſca, gdzie były guziki, i cały ozor bydlęcy; co należy powtarzać odednia do dnia, aż do zupełnego wyleczenia.



APTE-

APTECZKI KONSKIEY

CZĘSC CZWARTA.

Zawieraiąca 1. Tabellę materyałow naypotrzebnieyszych, ktore się powinny znaydować w Apteczce końskiey. 2. Sposob sporządzania rożnych lekarstw końskich. 3. Tłomaczenie kopersztychom przyłączonych do Anatomii końskiey. 4. Tabellę tytułow w tey Xiędze Apteczki konskiey zawieraiących się.

TABELLA

Materyałow nayczęściey używanych w Apteczce końskiey.

MInerału Æthipskiego.
Aloesu, Cabalin zwanego.
Antimonium na subtelny proszek startego.
Hałunu.
Asa fætida.
Jagod bobkowych w proszku.
Bazilikum.
Drzewo gwaiak zwane reszplowane.
Kamfory.
Kantarydow, czyli mochow Hiszpańskich zielono złotych w proszku.
Cinobru z antymonium w proszku.
Koperwasu zielonego.
Diacode, to iest syrop z maku.
Diskordium, to iest Lambitivum od biegunki, trucizny, zarazy i t, d.

Ser-

Serwaseru. (*Aqua fortis.*)
Egipcyakum.
Spiritusu winnego.
Spiritus vitrioli.
Euphorbia, czyli mlecznik w proszku.
Flos sulphuris, albo kwiat siarki.
Wątroba z antymonium. (*foie d'antimoine*) w proszku.
Gummy Ammoniackiey.
Gummy Arabskiey.
Mazi okrętowey, ze smoły, oliwy, łoiu i mydła robioney.
Oleiu terpentynowego.
Merkuryuszu.
Myrri w proszku.
Opium.
Precypitacyi czerwoney.
Saletry krystalizowaney, to iest pławioney.
Mydła Alikańskiego z Hiszpanii.
Mydła zsiadłego albo zielonego.
Senesu.
Siarki pospolitey w proszku.
Sublimacyi gryzliwey. (*corrosif*)
Tynktury z myrry i aloesu.
Terpentyny pospolitey.
Turbithu mineralnego.
Vitriolum, czyli koperwasu modrego albo koperwasu z miedzi.
Gryszpanu, na subtelny proszek startego.

SPO-

SPOSOBY

Sporządzenia rożnych lekarſt do Apteczki końſkiey należących.

MAŚCIE ROŻNE.

Nro 1.

Maść ślazowa, d'Althæa zwana.

WEź korzeni ślazu wielkiego leśnego, żywokoſtem po niektorych mieyſcach zwanego, ktore ugotuy w troſzę mleka, potym naſkrobay w eń w doſtateczney wielości łoiu ſtarego, albo ſmalcu, do ktorego przyday uncyą terpentyny na każde poł funta maści.

Nro 2.

Maść do wizykatorium, ſłużąca na ochwat, i na guzy, czyli narośle i t, d.

Weź maści ślazowey w liczbie 1. wyrażoney cztery uncye, merkuryuſzu, czyli żywego ſrebra uncyą iedne, ktore umorzyć lub zagaſić w uncyi terpentyny, proſzku kantarydow dwie dragmy, ſublimacyi iedną dragmę, oleyku z lebiorki ziela (*Origanum*) dwie dragmy, wſzyſtko to razem ugnieść na maść. Wizykatorium będzie zwolnione odiąwſzy ſublimacyą.

Nro 3.

Inſze wizykatorium poſpolitſze i wolnieyſze.

Weź czemierzycy czarney korzeni, euphorbii czyli mlecznika, kantarydow,

(a) każdego po uncyi otarłszy, to wszystko na proszek zmieszać z terpentyną, przydać do tego wszystkiego oleiu bobkowego albo iałowcowego we dwoie więcey, aż się maść sporządzi.

Nro 4.

Maść na rany służąca.

Weź terpentyny, wosku, każdego po foncie, oliwy, a naylepiey starey, połtora funta, smoły żołtey, trzy ćwierci funta, albo dwanaście uncyi, wszystko to stopić przy ogniu, przydać do tego dwie uncye gryszpanu miałko utartego, i mieszać tę maść łopatką aż ostygnie.

Nro 5.

Maść rożna, na odraśnienie rogu.

Weź mazi okrętowey, smalcu albo sadła starego nie słonego po poł funta, miodu przaśnego ćwierć funta, co wszystko zmieszać na maść.

Nro 6.

Maść ściągaiąca i ztwardzaiąca puchliny miękkie, ociekłości i miękkości.

Weź soli poł funta, tyleż siarki pospolitey, co wszystko wespoł utrzyi na pro-

(a) Kantarydy są to muchy Hiszpańskie nazwane, zielono złotawe, poławiają się na bzie, modrym drzewie, od ostatniego Maja, aż do konca Czerwca i trochę daley.

proszek, potym wley do tego dwie kwarty octu tęgiego na mieszaninę.

Nro 7.

Lekarstwo ściągające na puchliny i zapalenia.

Weź białek od iaia, ktory ubiy z kawałkiem hałunu, poty, aż się z sobą spoią nakształt papki czyli plasterku.

Nro 8.

Maść ropiąca, czyli oczyszczająca.

Ungventuw basilicum.

Nro 9.

Maść osuszająca, na wodnik, na rospadliny, i t, d.

Weź miodu przaśnego cztery uncye, bleywaśu dwie uncye, gryszpanu miałko na proszek utartego iednę uncyą, wszystko to ugnieść dobrze.

Nro 10.

Insza maść osuzszająca, na też defekta w Nr: 9.

Weź miodu pospolitego poł funta, gryszpanu w miałkim proszku połtory uncyi, i mąki pytłowey przedniey dobrze to wszystko umieszać.

Nro 11.

Maść na rospadliny oporne

Weź terpentyny cztery uncye, srebra żywego iednę uncyą, dobrze to złączyć, biiąc je we poł, przyday miodu przaśnego i łoju pu dwie uncye każdego.

Nro

Nro 12.

Maść merkuryalna, albo grube humory ścieńczająca.

Weź śrebra żywego uncyą, ktorą zbić z poł uncyą terpentyny, tak, iżby śrebra żywego doyrzeć nie można było, przyday dwie uncye śmalcu, albo sadła topionego.

Nro 13.

Maść na zdrętwienie ścięgacza, czyli ogon krostawy, i na insze puchliny, twarde i suche jako rog.

Weź mydła czarnego cztery uncye; wapna niegaszonego dwie uncye, octu winnego według potrzeby.

Nro 14.

Maść na bolączkę, czyli krosty lekkie, czyli przemijające.

Weź maści bzowey cztery uncye, oleyku terpentynowego dwie uncye, *sucre de plomb* poł uncyi, koperwasu biał ego w proszku dwie dragmy, utrzeć to dobrze w garku.

Nro 15.

Smarowanie na krosty.

Weź oleyku terpentynowego sześć uncyi, oleyku koperwasowego (*vitrioli*) trzy uncye, mieszay wespoł z wolna i potrosze, aby burzenie się nie nastąpiło tak znacznie, iżby butel rospękła się.

Nro

Nro 16.

Smarowanie na krosty zestarzałe.

Weź kwaterkę oleiu lnianego, oleiu terpentinowego sześć uncyi, tynktury z czemierzycy cztery dragmy, oleiu bobkowego, albo iałowcowego dwie uncye, oleyku z lebiotki ziela (*origanum*) poł uncyi, spiritusu tęgiego dubeltowego poł uncyi: po burzeniu się przyday dwie uncye mazi okrętowey.

Nro 17.

Lekarstwa czyszczące krosty

Zmieszay trochę merkuryuszu z serwaserem, tak, aby się zrobiło smarowanie.

Nro 18.

Smarowanie na parch.

Weź starego masła stonego, im iest starsze tym lepsze, rospuść to z poł szklanki oleiu przy ogniu.

Nro 19.

Maść na parchy.

Weź siarki poł funtą, soli Ammoniackiey in crudo, smalcu albo oleiu według potrzeby.

WODY ROZNE.

Nro 20.

Woda na oczną chorobę

Weź hałunu, koperwasu białego, każdego wielkości iak orzech laskowy, co wszystko rozpuścić w kwaterce wody.

Nro 21.

Woda hałunowa na blizny i zranienia.

Weź koperwasu białego, koperwasu modrego, i kamfory po dragmie, co utrzeć na proszek do wsypania w kwaterkę wody w potrzebie.

Nro 22.

Woda maziowa na kaszel, schniecie, dychawicę.

Weź mazi okrętowey, o ktorey wyżey była wzmianka, dwa funty, na ktorą naley dziesięć albo dwanaście kwart wody, ktorą kłocić łopatką iaką przez poł kwadransa, potym zostawić, aby się ustała, A gdy gąszcz opadnie na dno, zlać wodę do węborka. Maź dla tego może służyć do używania, do czego ią zawywać zwykla.

Nro 23.

Woda wapienna.

Wsypać wapna niegaszonego do wembor-

borka wody, trzy albo cztery funty wapna na dwie kwarty wody. Kiedy wapno opadnie na doł, a woda się ustoi zlać zwolna do inszego wemborka.

Nro 24.

Woda osuszająca, na rany i wodnik.

Weź poł uncyi koperwasu Rzymskiego, ktorą rospuść w kwaterce wody, kiedy się woda ustoi, i będzie przeźroczysta, przelać do inney flaszy, i przymieszać do tey wody kwaterkę octu iak naytęższego, i dwie uncye egypcyakum.

Nro 25.

Naparzanie, albo kąpiel rospędzająca parchy.

Weź spirytusu vini cztery uncye oleum vitrioli i terpentyny po dwie uncye, octu białego, albo soku z leśnych iabłek sześć uncyi.

Nro 26.

Naparzenie na wytrącenie z stawow, na wypleczenie i nadmocowanie.

Weź spiritusa kamforowego dwie uncye, oleyku terpentynowego iedną uncyę, zmieszay razem.

Nro 27.

Inne naparzenie na wytrącenie i wypleczenie ściskające.

Weź iak naytęższego octu kwarter-

kę, spiritusu vitrioli, i spiritusu kamforowego po dwie uncye: zmieszay wespoł.

KATAPLAZMA czyli CHŁODNE.

Nro 28.

Kataplazma do plenności, czyli zupełności materyą przyprowadzająca.

Weź grucy lub kaszy owsianey, gotuy ją w mleku, przyday smalcu według upodobania.

Nro 29.

Kataplazmy wyczyszczające, na wodnik i rany,

Weź mydła czarnego poł funta, miodu przaśnego ćwierć funta, hałunu palonego dwie uncye, gryszpanu w proszku całe miałkim dwie uncye, mąki pytlowey a naylepiey pszenney według potrzeby.

Nro 30.

Kataplazma zmiękczające i folgę przynoszące.

Weź rzepy dobrze ugotowaney, smalcu i garść nasienia lnianego utłuczonego drobno, co zmieszać z otrębami.

Nro 31.

Kataplasma wzmacniające.

Weź mąki owsianey, mąki pytlowey ży-

żytncy, trochę terpentyny i smalcu, co zgotuy w lagrze wina czerwonego.

Nro 32.

Kataplazma ściskające, na wytrącenie zadawnione.

Weź mazi okrętowey poł funta, spiritusu winnego natężonego funt jeden, zmieszay iedno z drugiem zagrzewaiąc tak, aby płomień nie zachwycił, przyday morselkow (*G. bol: lat: bolus*) w miałkim proszku uncyą iednę, i mąki owsianey według potrzeby, ugnieść to na kataplazma, do czego przydać smalcu tyle, ile potrzeba na zatrzymanie tego chłodna od uschnięcia.

PIGUŁKI.

Nro 33.

Pigułki uryne pędzące i otwieraiące na zapalenie sadła.

Weź dwie uncye nitru albo saletry, z czego zrob pigułkę iednę z miodem prasnym i z dragmą kamfory.

Nro 34.

Pigułki smrodliwe na kolki i na flux, żyły suche nakształt ochwatu spadającego w nogi.

Weź assa fætida iednę uncyą, ktorą rospuść w szklance octu, owecu bobkowe-

go w miałkim prośzku, i nitru albo ſaletry po uncyi, zmieſzay dobrze wſzyſtko weſpoł na pigułkę, ktorą uſuz w cieniu ku potrzebie.

PURGANS POSPOLITY.

Nro 35.

Weź Aloes Caballin iednę uncyą i poł, ſeneſu poł uncyi, naley trzema kwaterkami wody, potym roſpuść w tey wodzie nitru albo ſaletry iednę uncyą.

N A P O J E.

Nro 36.

Napoje urynę pędzące na puchlinę.

Weź liścia i ſkorki bzowey, z każdego po przygarści, rumiankowego kwiecia (*fleurs de la momilla*) poł garści, iagod iałowcowych potłuczonych dwie uncye, ugotuy w kwarcie wody, wygotowawſzy do trzech części, przyday miodu praśnego i nitru po uncyi.

Nro 37.

Napoy wzmacniaiący na powolnienie fibrow, czyli ſubtelnych żyłek ciała,

Weź korzeni goryczki ziela (*gentiana*) i z tataraku, (*calamus aromaticus*) z każdego po cztery uncye, kwiecia rumiankowego,

cen-

centuryi wielkiey, czyli iaśieńcu (*centaureum*) każdego po dwie garście, kinkinny w proszku dwie uncye, opiłkow żelaza poł funta, włoż to do ośmiu kwart wina lekkiego, niech moknie przez dni siedm lub ośm, często zaś trzeba mieszać.

Z A W Ł O K A.

Nro 38.

Zawłoka się daie, przebiiaiąc skorę podwoyno za pomocą żegadł, albo igły na to sporządzoney, przewłoczy się zaś przez obie dziury stary sznurek, ktory nasmarować bazylikum, albo inną iaką maścią. Trzeba pilnować, aby ten sznurek był przeciągany na doł i w gorę, albo w tę i w owę stronę, dwa albo trzy razy na dzień dla odeyścia materyi, ktoraby się tam zgromadzała. Można zaś dawać zawłokę w każdey części ciała.

ENEMA lub LAWATYWA.

Nro 39.

Enema zmiękczaiąca.

Weź ślazu soirolu, każdego po garści, gotuy to we trzech kwartach wody, aż się wygotuie do dwoch, do czego przyday saletry uncyą iedną.

Le-

Lekarſtwo Merkuryalne i z Antymonium.

Nro 40.

Lekarſtwo albo konfekcik na bolączki, czyli kroſty, wodnik i t, d.

Weź merkuryuſzu in crudo iednę uncyą, zmieſzay i zagaś we trzech drahmach terpentyny, przyday gummy z drzewa gwaiak w proſzku miałkim dwie uncye, diagrede w proſzku poł uncyi, zmieſzay z miodem praśnym na ośm pigułek.

Nro 41.

Lekarſtwo albo konfekcik z Antimonium na też defekta i t, d.

Weź antimonium palonego w miałkim proſzku dwie uncye, crocus metallorum, to ieſt rdzy z kruſzcow zrobioney także w miałkim proſzku cztery, uncyie, mydła Alkanckiego z Hiſzpanii ſześć uncyi, zmieſzay z miodem praśnym na dwanaście pigułek czyli porcyi.

Nro 42.

Konfekcik z turbitu na bolączki.

Weź turbitu poł dragmy, z czego zrob iednę pigułkę z uncyą mydła weneckiego.

TŁOMACZENIE TABLIC ANATOMII KONSKIEY.

PIERWSZA TABLICA.

A. Żyły oczne u ſkroni.
B. Dołki nad okiem końſkim.
C. Gruczoły u ſzyi.
D. Czoło końſkie.
E. Chrzęſtka w noſie, od ktorey koń ſapi, i ktora otacza na koło nozdrza.
F. Koniec noſa końſkiego.
G. Widełki, albo część tylna u ſzczęki.
H. Podbrodek końſki.
I. Broda.
K. Krztoń, gardziel albo część niżſza karku.
L. Koſmak, albo ſzypełek włoſow.
M. Kłąb, gdzie ſię grzywa kończy.
N. Łopatki.
O. Bark.
P. Pierſi.
Q. Jądra, albo nerki.
R. Pucek, czyli pępek między grzbietem i nerkami.
S. Prawdziwe nerki czyli iądra.
T. Zebra.
V. Moſtek, albo początek brzucha.

X.

X. Słabizna, albo pachwiny.
Y. Zad od krzyża aż do kolan.
Z. Krzyż.

a. Pośladek końſki.
b. Kość łopatkowa.
c. Oboyczyk.
d. Nakrzywienie między bárkiem i zwięrzchnią nogi częścią, albo łokieć.
e. Wielkość barku, miąższość.
f. Kolano.
g. Piſzczel, goleń.
h. Scięgacz, albo żyła ſucha nożna.
i. Kula, albo kości goleniowey dolna wizna nad kopytem.
k. Włoſy u piętkí nad pęciną.
l. Pęcina.
m. Obrączka.
n. Kopyto.
o. Strona kopyta, bok czwarty.
p. Otyłość.
q. Udo.
r. Przegub.
s. Miąższość uda, lub otyłość.
t. Staw, albo podkolanek.
u. Piſzczel, albo kość goleniowa.
w. Kula, albo kości goleniowey zadnicy dolna głowizna.
x. Pęcina zadnia.
y. Noga.

4.

2. Kasztan mięso, nakształt kasztana w nodze końskiey.

DRUGA TABLICA.

Wzięta z Anatomicznych dzieł P. de la Fosse.

FIGURA I.

Patrz w Artykule o nosaciżnie, na karcie 52.

A. Mieysce gdzie trzeba zażyć trepanu czyli świdra przewiercenia czaszki głowney, na zażycie seryngi, chcąc, płokać, czyścić, i wychędożyć dołek ropą szkodliwą napełniony, sinus u Cyrulikow zwany, albo żłobkowatość szczeki.

B. Mieysce, gdzie drugą trzeba wywiercieć dziurę, dla wypłynienia, płokania i materyi, ktorą z sobą ściąga płokanie.

C. Płokanie wychodzące przez otworzystość niższą, i przez nozdrze.

D. Nozdrz końfki.

FIGURA II.

A. Trepan, czyli świder do czaszy.

B. Rękoieść, gdzie się obraca trepan.

C. Konie i okrągłość terpanu, ktory się przykłada na kość po odięciu według potrzeby skory.

EI-

FIGURA III.

A. Okrągłość pod kopytem.
B. Widełki.
C. Twardość kopyta, albo kopyto pod nakopyciem, albo krążkiem.
A. Okrągłość, czyli kopyto podniesione nad kopytem mięsistym. B. C. na koło ktorey iest ciało rowkowate, czyli lochami wpadaiące.
D. Ciało wpoione w lochowatość wierzchu wewnętrznego twardości kopyta.
E. Meysce kopyta, ktorego rog iest miękki i białawy.

FIGURA V.

A. Spodek kopyta mięsistego podniesiony na kość nogi E.
B. Postament ścięgacza czyli nerwu stopowego.
C. Chrząstka.
D. Brzeg kopyta mięsistego wrażyny w rowek kopyta żłobkowatego.

FIGURA VI.

Wyraz nogi końskiey we śrzedzinie.

A. Kość piszczelowa, czyli goleń.
B. Kość od pęciny.
C. Kość okrągła nad kopytem.
D. Kość orzechowa, czyli kuli nożney.
E. Kość nożna.

RE-

REJESTR

Rzeczy zawieraiących się w tey Xiążce.

XIĘGA PIERWSZA.

XIĘGA DRUGA.

XIĘGA TRZECIA.

nie

XIĘGA CZWARTA.

Spo-



Pl II















